The background of the cover is a close-up of an astronomical clock. It features a dark blue face with intricate gold-colored lines and symbols. The zodiac signs are prominently displayed in a circular band, including Aries (♈), Taurus (♉), Gemini (♊), Cancer (♋), Leo (♌), and Virgo (♍). Roman numerals are also visible, along with other celestial markers. The clock hands are dark and ornate, with a large, polished metal sphere at the end of one of the hands. The overall aesthetic is historical and scholarly.

HISTORIC@

ISSN 1898-4428

Numer 6 (X 2010)



**Czasopismo naukowe doktorantów historii
Uniwersytetu Rzeszowskiego**

Historic@

Zespół redakcyjny: Bartłomiej Szegda (redaktor naczelny),
Justyna Krawiecka, Małgorzata Mika, Marcin Krzanicki,
Damian Knutel

Projekt graficzny: Marcin Krzanicki

Korekta: Justyna Krawiecka, Małgorzata Mika

Skład i łamanie: Bartłomiej Szegda, Damian Knutel

Adres: Instytut Historii, Al. Rejtana 16 c, 35-959 Rzeszów
tel. (0-17) 872 13 03, fax. (0-17) 872 12 85
e – mail: czasopismo_historica@wp.pl

<http://www.univ.rzeszow.pl/wsh/historia/index.php?id=historica>

Spis treści

Doświadczenie w odcinkach. Serial jako ponowoczesny autorytet moralny... 4	
Małgorzata Mika	
Karykatura polityczna mocarstw zachodnich w dobie PRL 17	
Marek Kobylarz	
Stosunki Polski z państwami bałtyckimi – Litwą, Łotwą i Estonią w okresie międzywojennym 33	
Dorota Semków-Chajko	
Stosunek opinii publicznej do austriacko – niemieckiej unii celnej z 1931 roku w świetle prasy polskiej 61	
Magdalena Tobiasz	
Frazeologizmy jako problem transplantologiczny 76	
Magdalena Dudzik	
Charakterystyka mniejszości narodowych w Polsce 85	
Bartłomiej Szegda	

Doświadczenie w odcinkach.
Serial jako ponowoczesny
autorytet moralny

Małgorzata Mika

Pojęciem ponowoczesność, które zapożyczyłam od Zygmunta Baumana będę się posługiwać w odniesieniu do procesów przechodzenia od społeczeństwa przemysłowego do społeczeństwa informacyjnego, które wywarły ogromny wpływ na obecny status doświadczenia i perspektywy jego rozwoju w przyszłości. Główną cechą tych procesów, które spowodowały, iż współczesność była definiowana jako „późna nowoczesność” przez Anthonyego Giddensa, „druga nowoczesność” przez Ulricha Becka, „nadnowoczesność” przez Georga Balandiera, jest przyspieszone tempo przemian, które powoduje, że człowiek traci kontrolę nad swoim życiem. Przyspieszone starzenie się doświadczenia, powoduje, że coraz więcej naszych umiejętności staje się zdezaktualizowana. Z tego względu rzeczywistość zostaje sprowadzona do roli szkoły totalnej, a człowiek do wiecznego ucznia, który chcąc funkcjonować we współczesnym, szybko zmieniającym się świecie musi zapoznać się z trendami wpływającymi na ową przemianę¹. Życie współczesnego człowieka, jak przekonywał Michel Foucault zaczęło polegać na uczeniu się zadanych lekcji i odrabianiu zadań domowych.

W sytuacji, w której doświadczenie człowieka przestaje być gruntem, na którym buduje on poczucie bezpieczeństwa związane z nadzieją realizacji swych planów, człowiek zaczyna egzystować w pogotowiu lęku przed utratą kontroli nad życiem zależnym od zmieniającej się rzeczywistości. Z tego względu jednostki starają się kompensować utratę poczucia bezpieczeństwa pielęgnując ciągłość, nadając powtarzalności miano wartości.

Serial telewizyjny jako widowisko filmowe charakteryzujące się cyklicznością idealnie wkomponowuje się w sytuację kryzysu doświadczenia, spowodowanego brakiem poczucia ciągłości, oraz przyjmuje postać szczepionki, czy emocjonalnego misia dorosłego człowieka, pomagającego mu oswoić świat przez interpretację zjawisk społecznych oraz uporządkowanie wiedzy, co sprzyja poczuciu kontroli nad własnym życiem i otoczeniem. Fabuła serialu, mimo częstych zwrotów akcji wpływających na balansowanie emocjami widza, ma jednak postać uproszczoną, co wpływa na jej przewidywalność. Zatem sama cykliczna forma, oraz struktura seriali wpływają na wzrost poczucia bezpieczeństwa wśród widzów.

Ponadto, treść seriali dostarcza praktycznych przepisów zachowań akceptowanych i popieranych we współczesnej kulturze, ukazując różne systemy wartości i wzorce godne naśladowania. Bowiem kształtowanie własnej tożsamości polega na wypełnieniu osobistą treścią wzorów dostarczonych przez kulturę. Jednak to angażujący charakter seriali ma

¹O. Marquard, *Apologia przypadkowości: studia filozoficzne*, Warszawa 1994.

ogromny wpływ na wykorzystanie owych wskazówek w realnym życiu. Interpersonalne angażowanie się człowieka oglądającego seriale poprzez odczuwanie intymności i przyjaźni z bohaterem wpływa na obiektywizację doświadczenia. Podobieństwo do głównego bohatera, sytuacji życiowej w jakiej się znalazł powoduje, że widz podświadomie identyfikuje się z nim oraz zawłaszcza jego przeżycia i sposób postępowania mimo, iż prawdopodobnie nigdy nie znajdzie się w podobnej jak on sytuacji. Zjawisko omnipotencji, czyli bezpośredniego wpływu bohaterów telewizyjnych na odbiorców jest możliwe dzięki mechanizmom mimetycznym, modelowania, identyfikacji oraz ekspresji, które ujawniają się w ramach uczestnictwa w rozwoju społecznym człowieka². Ludzie często oglądający seriale są przeświadczeni, iż mają więcej przyjaciół niż w rzeczywistości. Scenarzyści podsycają zainteresowanie widza wyposażając bohaterów seriali w cechy upodabniające ich do przeciętnego człowieka. Mimo pociągającej osobowości, nadzwyczajnych umiejętności bohaterów seriali cechuje pewna słabość, skłonność do irracjonalnego postępowania, która urasta do rangi fetyszu bądź tarczy, która pozwala im zachować tożsamość w obliczu instytucjonalnej nieracjonalności świata.

Przykładem takiego bohatera jest doktor House, który garściami zażywa Vicodin, lek przeciwbólowy na bazie opium, od którego jest uzależniony. Jack O'Neil z serialu „Star Gate SG1” po trudach ratowania planety oddaje się wędkowaniu w jeziorze, w którym nie ma ryb. Carrie Bradshaw z serialu „Sex and the City” każde niepowodzenie życiowe odreagowuje w sklepie z butami. Charlie Crews z serialu „Life” otacza się miniaturowymi ananasami, które są symbolem przypominającym mu, by docenił wolność, gdyż przez 12 lat więzienia nie miał dostępu do świeżych owoców. Christian Troy z serialu „Nip/Tuck” przegląda się zarówno w lustrze jak i oczach nowych kochanek, by udowodnić sobie, że wciąż jest młody. Wady, które czynią z bohaterów okazyjnych nieudaczników wzmacniają w widzu poczucie bezpieczeństwa oraz ufności w akceptację społeczną własnej niedoskonałej natury.

Zaznaczony we współczesnych serialach problem konieczności wykreowania własnej tożsamości, znalezienia własnego sposobu życia, który definiuje człowieka, jako jednostkę indywidualną powoduje, że głównym motorem działań ludzkich staje się samorealizacja. Według Georga Herberta Meada człowiek odkrywa kim jest przyjmując rolę „znaczącego innego”, którego postawy mają wpływ na kształtowanie jego wyobrażenia o sobie³. Natomiast zgodnie ze stanowiskiem Charlesa Taylora, który rozwinął teorię Meada człowiek może

² Z. Skorny, *Proces socjalizacji dzieci i młodzieży*, Warszawa 1977.

³ G. H. Mead, *Umysł, osobowość, społeczeństwo*, Warszawa 1975.

zrozumieć siebie i określić własną tożsamość w starciu, bądź dialogu ze „znaczącymi innymi”, którymi są dla niego osoby posiadające autorytet⁴.

Podstawowym problemem wydaje się odpowiedź na pytanie, czy serialowi bohaterowie mogą przyjąć dla widza postać „znaczących innych”. Analizując prezentowaną przez tych socjologów teorię należałoby odpowiedzieć pozytywnie. W myśl idei autentyczności „znaczący inni” stają się składnikiem naszej tożsamości, jeżeli dostęp do pewnych wartości osiągamy jedynie przez fizyczny bądź emocjonalny kontakt z nimi. Musimy jednak zrozumieć jaki wpływ mają na nas inni, by świadomie kreować swoją biografię. Wizualną reprezentację teorii Meada i Tylora możemy odnaleźć w serialu „BattlestarGalactica”, w którym Cylonka numer 6 przyjmuje postać „znaczącego innego” dla doktora GaiusaBaltara. Pełni funkcję zmaterializowanego sumienia Baltara, komentując jego poczynania oraz wskazując mu drogę postępowania. Zgodnie z zasadą samozwrotności w świecie CylonówGaiusBaltar przyjmuje dla Numeru szóstego postać „znaczącego innego”, z którym Cylonka prowadzi ciągły dialog, zarówno na jawie i we śnie. Dla obojga bohaterów mentalne projekcje „znaczących innych” ulegają degeneracji, stając się odzwierciedleniem najskrytszych pragnień tracąc cechy rzeczywistego pierwowzoru. Dopiero spotkanie obojga na Nowej Caprice przynosi świadomość, iż wzajemne kreacje „znaczących innych” były iluzją. To powoduje, iż zaczynają odczuwać wobec siebie nienawiść spowodowaną utratą istotnego elementu własnej tożsamości. GaiusBaltar zaczyna współpracować z Cylonami czekając na ostateczną eksterminację ludzi, która doprowadziłaby do jego wybawienia poprzez śmierć. Natomiast Cylonka numer 6 przyjmuje konformistyczną postawę wobec swych współtowarzyszy maszyn przestając ratować ludzkość. Dawni kochankowie tracąc kontakt z wzajemną reprezentacją „znaczących innych” zaczynają odczuwać bezsens egzystencji. Losy powyższych bohaterów stanowią przykład a jednocześnie ostrzeżenie przed uważnym wybieraniem autorytetów moralnych, gdyż „błędna decyzja może doprowadzić do pozbawionych logiki następstw, błędnej interpretacji danych zmysłowych oraz rewizji wyznawanych przez siebie wartości⁵”.

Pytanie o sens życia oraz jego cel, które towarzyszy bohaterom wcześniej omawianego serialu towarzyszyło człowiekowi zawsze bez względu na czas i miejsce, w którym żył. W kondycji współczesnego człowieka, borykającego się w świecie

⁴ Ch. Taylor, *Etyka autentyczności*, Kraków 2002.

⁵ B. Dziadzia, *Wpływ mediów : konteksty społeczno-edukacyjne*, Kraków, 2008, s. 122.

ponowoczesnym z poczuciem braku bezpieczeństwa, bezradności, lęku wobec przyspieszonych przemian cywilizacyjnych to pytanie wydaje się w pełni uzasadnione.

We współczesnych serialach sens jest rozpatrywany w kategoriach celowości ludzkiej egzystencji, stając się kryptonimem szczęścia. Nadzieja prowadzenia szczęśliwego życia jest głównym motorem działań bohaterów seriali. Ich perypetie ukazują, iż szczęście można odnaleźć dzięki praktykowaniu codziennych czynności, takich jak praca, obowiązki, rodzina, nauka, a nawet samotność. Szczęściu nie sprzyja jednak równoczesne zaangażowanie we wszystkie te działalności, lecz umiejętność wyboru i rezygnacji z wygórowanych pragnień.

Takim absolutnym wyborem nie zostawiającym czasu na pełne zaangażowanie w inne aspekty życia jest dla bohaterów praca, która stanowi ekwiwalent szczęśliwego życia. Grupy ekspertów kryminalistycznych występujących w serialach „CSI : Miami, Las Vegas, Nowego Yorku”, czy „Bones” spędzają całe dni w laboratorium analizując dowody popełnionych zbrodni. Doktor House, stażyści z serialu „Grey`sAnatomy”, czy lekarze „ER” nie przestrzegają ośmiogodzinnego dnia pracy, próbując ratować pacjentów. Christian Troy z serialu „Nip/Tuck” podrywa w klubach nocnych kobiety, które następnego dnia przyjmują rolę jego pacjentek.

Dla wielu bohaterów praca jest zasłoną, za którą mają szansę ukryć swoją prawdziwą tożsamość. Praca niepozornego analityka śladów krwi daje Dexterowi możliwość ukrycia, iż poza murami posterunku policji jest bezwzględnym mordercą nazywanym „rzeźnikiem z zatoki”. Julian Luna z serialu „Kindred : The Embraced” za rolę biznesmena ukrywa, iż w rzeczywistości pełni funkcję wampirzego księcia Nowego Orleanu. Podobnie Duncanowi McLeodowi bohaterowi serialu „Highlander” zawód właściciela galerii pozwala zamaskować prawdziwy cel podróży po świecie jakim jest walka z innymi nieśmiertelnymi.

Inną formą samorealizacji prezentowaną we współczesnych serialach jest próba osiągnięcia szczęścia przez uczestnictwo we wspólnocie opartej na więzach rodzinnych. Losy poszczególnych bohaterów wskazują, iż pełne zaangażowanie w sprawy bliskich może negatywnie wpływać na inne aspekty życia takie jak praca, związki intymne, czy zdrowie. Przykładem ilustrującym tę zależność są losy bohaterki serialu „DesperateHousewives” LynetteScavo, która chcąc pełnić rolę dobrej matki kilkorga dzieci, z których dwoje cierpi na ADHD zaczęła przyjmować przepisane im leki uspokajające, które w jej przypadku miały działanie pobudzające. Chęć sprostania wszystkim obowiązkom domowym doprowadziła do uzależnienia bohaterki.

Większość seriali nawiązuje do etosu rodzinnego ze względów mimetycznych, gdyż przeciętny widz na co dzień współżyje w gronie bliskich mu osób. Tradycyjny model rodziny

w epoce ponowoczesnej uległ jednak ewolucji. Wraz z rozwojem procesów emancypacji, kobiety otrzymały szansę uzyskania podmiotowości nie tylko na polu zawodowym, ale także w związku. Rodziny przedstawione w serialach amerykańskich są oparte na wolnym związku dwóch osób. Bohaterowie kompensują sobie nietrwałość pożycia przez pielęgnowanie przyjaźni, nawet po rozstaniu, czy rozwodzie. Niesformalizowane więzi nadal odgrywają ważną rolę w życiu postaci, które od byłych partnerów otrzymują pomoc i emocjonalne wsparcie. Przykładem takiej relacji są związki Carrie Bradshaw i Mr. Biga z serialu „Sex and the City”, oraz Hanka Moody i Karen z serialu „Californication”. Jest to kolejny dowód potwierdzający tezę, iż we współczesnej kulturze nastąpiła bonizacja idei kontynuacji i powtarzalności. Proces częstej zmiany partnerów zasygnalizowany w serialach amerykańskich nie jest wyłącznie związany z procesem zmiany statusu kobiety we współczesnym świecie. Zależy on od zagęszczenia wielu innych czynników. Pierwszym z nich jest rozwój techniki, który spowodował, iż na co dzień stykamy się z większą liczbą osób niż nasi dziadkowie. Wpływa to na fakt, iż mamy więcej okazji znalezienia partnera oraz większe możliwości wyboru odpowiedniego kandydata do celów matrymonialnych. Ponadto, przygodne kontakty seksualne przestały być uznawane jako zachowania niemoralne i gorszące. Po trzecie wzory ponowoczesnej kultury typu „instant” kształtują w człowieku potrzebę natychmiastowej konsumpcji przelotnej znajomości, gdyż druga okazja sprzyjająca kondensowaniu doświadczeń seksualnych może się już nie powtórzyć. Wzorec otwartej postawy wobec intymnych kontaktów jest często wykorzystywany przez scenarzystów współczesnych amerykańskich seriali. Znajomość Steva Brady i Mirandy Hobbes, bohaterów serialu „Sex and the City” została zainicjowana aktem seksualnym. Podobna sytuacja zaistniała między Natem Fisherem i Brendą Chenowith w serialu „Six Feet Under”.

Zachowanie bohaterów seriali potwierdza tezę psychologów ewolucyjnych, zgodnie z którą człowiek z biologicznego punktu widzenia jest istotą, której podstawowym celem jest zachowanie gatunku. Aby zwiększyć swoje szanse na powielenie materiału genetycznego człowiek musi zdominować konkurencję przez uatrakcyjnienie swego ciała dopasowując je do wymaganych we współczesnej kulturze kanonów piękna. Zachowanie bohaterów seriali wzmacnia w widzu przekonanie, iż piękne ciało jest „wehikułem przyjemności i autoekspresji”⁶. Czym zatem jest piękno? Christian Troy, chirurg plastyczny z serialu Nip/Tuck odpowiada na to pytanie potwierdzając jednocześnie tezę psychologów

⁶ M. Featherstone, *Ciało w kulturze konsumpcyjnej* [w:] *Antropologia ciała : zagadnienia i wybór tekstów*, pod red. Małgorzaty Szpakowskiej, Warszawa, 2008, s. 109-117.

ewolucyjnych, iż „piękno to symetria”. Mit piękna funkcjonował w społeczeństwach od czasów antycznych, lecz jego obecna forma sprawia, że ponowoczesność jest epoką specyficzną. Kultura masowa bombardując człowieka wizerunkami fizycznego piękna jednocześnie wzywa go do rozpoczęcia walki z rozpadem i erozją ciała, oferując szeroką gamę wytworzonych w tym celu produktów i usług. Bohaterowie takich seriali jak „Sex and the City”, „Six Feet Under”, „Dexter”, a nawet „Battlestar Gallactica”, którego akcja toczy się głównie na statku kosmicznym regularnie uprawiają sport uczestnicząc w różnego rodzaju zajęciach gimnastycznych, mających na celu zachowanie zdrowia i młodości, które są ponowoczesnym barometrem piękna.

W myśl idei pracy nad swym wyglądem człowiek powinien wziąć odpowiedzialność za wizualną reprezentację własnej osobowości, gdyż atrakcyjne osoby są bardziej akceptowane społecznie. Jednak dieta, sport oraz relaks nie są wystarczającym orężem w walce z naturalnym starzeniem się organizmu, czy łagodzeniem skutków estetycznego kalectwa. W takiej sytuacji współczesna kultura konsumpcyjna oferuje różne formy zabiegów przeprowadzanych w klinikach nie nazywanych już szpitalami lecz centrami odnowy biologicznej, co ma wskazywać na ich rekreacyjny charakter, łagodząc tym samym lęk przed nieprzewidywanymi skutkami operacji, która jest poważną ingerencją w ciało. Społeczna akceptacja chirurgicznych zmian kosmetycznych, oraz przekonanie, iż osoby nie poddające się reżimowi zabiegów upiększających, diety, wyczerpujących treningów są zaniedbane powoduje, że wiele osób popada w uzależnienie od skalpela. Klinikę Macnamara/Troy regularnie odwiedzają weterani operacji plastycznych tacy jak Candy Richards, aktorka występująca w operach mydlanych, Dawn Budge, która wciąż ulega szpecącym jej ciało wypadkom oraz Hedda Grubman, która szantażuje lekarzy próbując wymusić na nich przeprowadzenie kolejnych zabiegów. Serial Nip/Tuck nie jest jednak apologią idei piękna. Losy występujących w nim bohaterów wskazują, iż pragnienie piękna i chęć poprawienia natury może stać się dla człowieka przekleństwem. Chirurgiczna recydywistka Kimber Henry zostaje porwana i oszpecona przez doktora Quentina Costę, który odwrócił efekt wszystkich operacji plastycznych jakim się poddała. Doświadczenie bliskości śmierci wpływa na zmianę orientacji życiowej wyznawanej przez Kimber, która zdaje sobie sprawę z powierzchowności nadmiernej troski o ciało. Aby odkupić swoje winy bohaterka angażuje się w pomoc chorym i potrzebującym w ramach sekty scjentologicznej.

W ponowoczesnej kulturze choroba przestaje być traktowana jako zjawisko negatywne. Suzan Sontag twierdzi, iż „choroba jest nocną półkulą życia, naszym bardziej

uciążliwym obywatelstwem⁷”. Wraz z sekularyzacją społeczeństwa nie jest uznawana jako kara za grzechy. Rozprzestrzenienie się idei demokracji oraz społeczeństwa obywatelskiego skutkuje przekonaniem, iż każda jednostka ludzka posiada równoważną wartość. Podstawowym problemem prezentowanym w serialach jest kwestia godnego życia z kalectwem, oraz godnej śmierci w przypadku nieuleczalnej choroby. Dlatego z chorobą należy walczyć wszelkimi dostępnymi środkami, by w paszporcie życia nie otrzymać pieczętki z godziną i datą zgonu. W poszczególnych serialach ukazane zostały różne formy krucjaty wytoczonej śmiertelnej chorobie. Ich wspólnym mianownikiem jest wsparcie psychiczne ze strony odmiennych autorytetów. Prezydent Laura Roslyn z serialu „BattlestarGallactica” oparcia w walce z rakiem szuka w wierze. Dla Samantha Jones z serialu „Sex and the City” rak piersi był bodźcem do zacieśnienia więzi z przyjaciółkami. Nate Fisher, bohater serialu „SixFeet Under” dowiadując się, iż cierpi na tętniaka mózgu zaczyna doceniać życie rodzinne. Seriale telewizyjne ukazują, że choroba we współczesnym świecie jest wynikiem patologii woli. Walkę z rakiem wygrywają osoby, które nie uległy zwątpieniu, lecz dzięki otrzymanemu wsparciu decydują się prowadzić normalne życie. Mimo pomocy bliskich chorzy są zazwyczaj samotni w swoim bólu, co powoduje, iż dobrowolnie rezygnują z życia, nawet przez odmowę przyjęcia pomocy.

We współczesnej kulturze zarówno stosunek społeczeństwa wobec samobójstwa jak i samej śmierci uległ ogromnej zmianie. Posługując się pojęciem Maxa Webera można się pokusić o stwierdzenie, że śmierć została odmagiczniona. Przestała być traktowana jako symboliczny rytuał przejścia do lepszego świata. Temu procesowi towarzyszy zanik obrzędów, które były integralną częścią społecznego doświadczenia śmierci. Umierający nie odchodzą jak dawniej w domu w obecności bliskich, lecz spędzają ostatnie chwile w szpitalach czy hospicjach. Śmierć stała się sterylna. Przesadne okazywanie żalu po stracie bliskiej osoby, noszenie żałoby stało się powodem do wstydu. Ostatnia wola zmarłego nie jest przekazywana na łożu śmierci tylko w kancelarii adwokackiej. Rolę księży jako przewodników duchowych rodziny zmarłego przejęli przedsiębiorcy pogrzebowi. Owe praktyki obrazuje serial „SixFeet Under”.

Inną formą nieuznawania śmierci stała się prezentowana w serialach amerykańskich praktyka usuwania śladów rozkładu ciał zmarłych podczas przygotowywania ich do

⁷S. Sontag, *Choroba jako metafora* [w:] *Antropologia ciała : zagadnienia i wybór tekstów* pod red. Małgorzaty Szpakowskiej, Warszawa, 2008, s. 131-136.

pogrzebu. Christian Troy z serialu „Nip/Tuck” podjął się realizacji ostatniej woli Hetty Grubman przeprowadzając na zmarłej serii operacji plastycznych, by jej ciało dobrze prezentowało się w trumnie podczas ceremonii pogrzebowej. Rekonstrukcja twarzy zmarłych staje się współczesną formą sztuki. Federico Diaz, bohater serialu „Six Feet Under” po przeprowadzeniu trudnej rekonstrukcji stwierdził, iż owoc ciężkiej pracy stanowi jego „kaplicę sykstyńską”.

Połączenie lęku przed śmiercią z aktem kreacji obrazują seriale wykorzystujące marzenie człowieka dotyczące stworzenia antropomorficznego cyborga, którego istnienie znosiłoby granicę między życiem a śmiercią. Mit cyborga wyposażonego w sztuczną inteligencję i ludzkie ciało jest wizualnym modelem rozwiązania dychotomii między życiem a śmiercią, duszą a ciałem, tożsamością i jej fizyczną reprezentacją. Idea sztucznego człowieka może być postrzegana jako alegoria kondycji człowieka w ponowoczesnym świecie. Już Erich Fromm krytykując na początku XX wieku proces rewolucji technicznej i jej wpływ na jednostkę pisał, że „spotykamy dziś człowieka, który zachowuje się i czuje jak automat (...) cierpi na nieuleczalny być może defekt spontaniczności i indywidualności (...) zasadniczo niczym się nie różni od milionów innych osób⁸”. Myślące maszyny są odzwierciedleniem strachu człowieka przed szybkim tempem rozwoju technologicznego, który wpływa na mechanizację zachowań człowieka oraz cyborgizację jego ciała wskutek ingerencji kosmetycznych oraz implantologii. Androidy uosabiają cechy, którymi człowiek pragnąłby się charakteryzować zarówno pod względem psychicznym jak i fizycznym. Należy do nich niezawodna pamięć, brak dylematów moralnych, odporność na ból, zmęczenie oraz śmierć.

Jednocześnie reprezentacjom sztucznego człowieka ukazywanym w serialach przypisane są cechy, których człowiek chciałby się wyzbyć, co w efekcie sprawia, że walka w nimi staje się walką o istotę człowieczeństwa. Maszyny występują bowiem przeciw swym konstruktorom. Buntując się przeciw człowiekowi, rozpoczynają walkę o wolność i ustanowienie nowego porządku we wszechświecie. Przykład takiego buntu możemy odnaleźć w serialu „Star Gate SG1”, w którym wyzwolone spod ludzkiego panowania replikatory kolonizują wszelkie dostępne planety. Podobna sytuacja została zobrazowana w serialu „Battlestar Gallactica”, w którym emancypacja stworzonych przez człowieka Cylonów skutkuje eksterminacją większości ludzkiej populacji. Eskadra Gallactiki legitymizuje wojnę z maszynami pragnieniem naprawienia błędu, jakim było przejęcie funkcji

⁸E.Fromm, *Zdrowe społeczeństwo*, Warszawa, 1997, s. 15.

Boga w procesie kreacji. W realizacji tego przedsięwzięcia pomaga procedura depersonalizacji maszyn. Podmiotowości odmawia się im poprzez stosowanie różnych zabiegów językowych nazywając Cylonów „tosterami”, „puszkami”, na które należy polować aby je „usmażyć”. W miarę wzajemnego poznawania się ludzie zaczynają uświadamiać sobie, iż coraz więcej cech łączy ich z androidami aniżeli dzieli. Cyloni bowiem poszukują akceptacji, miłości, mimo możliwości odrodzenia obawiają się bólu oraz śmierci. Kontakt z człowiekiem sprawia, iż przejmują wiele jego zwyczajów. Uczą się sprzeciwiać rozkazom, kłamać, popełniać błędy, stosować tortury, a nawet czerpać satysfakcję z dokonanej zemsty. Kontakt z doświadczeniami charakterystycznymi dla człowieka sprawia, że Cyloni kształtują swoją osobowość, kreując własną duszę. Burzą tym samym ostatni bastion człowieczeństwa, jakim jest wiara istot ludzkich we własną indywidualność, związaną z kreacją przez siły wyższe. Cyloni wierzą bowiem, iż są posłannikami Boga, z polecenia którego mają wypracować nowe warunki koegzystencji z ludźmi.

We współczesnym świecie człowiek przejmując rolę demiurga sprawił, iż Bóg jako wybawiciel przestał być mu potrzebny. Jak więc wytłumaczyć widoczny w serialach popyt na doświadczenia mistyczne? Kontakt ze sferą sacrum przyjmuje dla ponowoczesnego człowieka formę horyzontu, wobec którego jego życie nabiera sens. We wcześniejszych epokach kontakt z Bogiem zarezerwowany był dla nielicznych ludzi, stanowiąc jednocześnie formę wyróżnienia jak również przekleństwa⁹. W dzisiejszych czasach coraz więcej ludzi odkrywa w sobie zdolności paranormalne, przyznając się do nawiązywania kontaktów z istotami, za pośrednictwem których doświadczają proroczych wizji, snów, które wpływają na podjęcie decyzji w trudnych sytuacjach życiowych.

Popyt na doświadczenia mistyczne doprowadził do komercjalizacji sfery sacrum. Szczególną popularnością cieszy się zreinterpretowany przez popkulturę wizerunek anioła, który jest częstym gościem w domu telewizywnym, choćby dzięki serialom. Idealnym przykładem obrazującym skalę tego zjawiska są seriale takie jak „Angels in America”, „Deadlike Me”, którego główna bohaterka po śmierci przejmuje funkcję „ponurego kosiarza” (creepyripper), przewodnika dusz pomagającego przejść im na wyższy poziom egzystencji. W serialu „Sixfeet Under” duch zmarłego ojca przyjmuje postać zmaterializowanego sumienia głównych bohaterów, pomagając im rozstrzygnąć dylematy moralne. Natomiast Mary Alice

⁹ Ambiwalencję sacrum można rozpatrywać z perspektywy psychologicznej jak i aksjologicznej. Łacińskie słowo „sacrum” oznacza „święty” jak i „skalany”. Podobna sytuacja ma miejsce w przypadku greckiego przymiotnika „hagios”, który oznacza jednocześnie „czysty” i „splamiony”. Por. M. Eliade, *Traktat o historii religii*, Warszawa 1966.

Young z serialu „DesperateHousewives” staje się dziennikarką z zaświatów, której narracja wprowadza widzów w perypetie bohaterów, mieszkających przy Wisteria Lane.

Analizując formę i tematykę współczesnych seriali amerykańskich można pokusić się o stwierdzenie, iż zniekształcone przez zabiegi kosmetyczne ciała występujących w nich bohaterów, przesadnie upudrowane twarze zmarłych, wygląd plastikowych statków kosmicznych czy szum sztucznych anielskich skrzydeł sprawiają, iż serial telewizyjny stanowi ponowoczesną formę kiczu, który polega na konfrontacji sztuki wysokiej z rozrywką. Przyspieszona dezaktualizacja doświadczenia, konieczność zawierzenia autorytetom oraz sprowadzenie świata do roli permanentnej szkoły wpływają na rozwój infantokracji. Ponowoczesność ma twarz dziecka, a dzieci najłatwiej przyswajają sobie wiedzę dotyczącą otaczającego świata przez zabawę, imitację prawdziwego życia dorosłych czego odzwierciedleniem jest serial telewizyjny. Proces infantylizacji społeczeństwa ma zarówno pozytywne jak i negatywne cechy. Jednak dyskusja nie powinna polegać na gromadzeniu argumentów za i przeciw powyższemu procesowi, ale o jego rolę i sposób realizacji, gdyż „utrata dziecięctwa jest oderwaniem się od bycia człowiekiem¹⁰”.

¹⁰ O. Marquard, *Apologia przypadkowości: studia filozoficzne*, Warszawa, 1994, s. 81.

Bibliografia

- Aries P. *Śmierć na opak. Ciało w kulturze konsumpcyjnej* [w:] *Antropologia ciała : zagadnienia i wybór tekstów* pod red. Małgorzaty Szpakowskiej, Warszawa, 2008, s. 297-304.
- Barber B. R., *Skonsumowani : jak rynek psuje dzieci, infantyлізуje dorosłych i połyka obywateli*, Warszawa, 2008.
- Bauman Z., *Ponowoczesność jako źródło cierpień*, Warszawa, 2000.
- Burszta W. J., Kuligowski W., *Sequel. Dalsze losy przygody kultury w globalnym świecie*, Warszawa, 2005.
- Dziadzia B., *Wpływ mediów : konteksty społeczno-edukacyjne*, Kraków, 2008, s. 122.
- Edukacja w czasach popkultury*, pod red. Wojciecha Burszty i Andrzeja de Tchorzewskiego, Bydgoszcz, 2002.
- Eliade M. *Traktat o historii religii*, Warszawa, 1966.
- Giddens A., *Nowoczesność i tożsamość*, Warszawa, 2001.
- Halawa M., *Życie codzienne przed telewizorem*, Warszawa, 2006.
- Kwiek I., *Telenowela a edukacja : studium pedagogiczne*, Poznań, 2005.
- Kudzin A., *Postać anioła w kulturze popularnej* [w:] *Kiczosfery współczesności*, pod red. Wojciecha J. Burszty oraz Elżbiety A. Sekuły, Warszawa, 2008, s. 67-80.
- Mead G. H., *Umysł, osobowość, społeczeństwo*, Warszawa, 1975.
- Morin E., *Antropologia śmierci* [w:] *Antropologia ciała : zagadnienia i wybór tekstów* pod red. Małgorzaty Szpakowskiej, Warszawa, 2008, s. 293-296.
- Mrozowski M. *media masowe : władza, rozrywka i biznes*, Warszawa, 2001.
- Passerini L., *Ambiwalencja wizerunku kobiety w kulturze masowej* [w:] *Antropologia ciała : zagadnienia i wybór tekstów* pod red. Małgorzaty Szpakowskiej, Warszawa, 2008, s. 118-126.
- Psychologiczne aspekty odbioru telewizji*, T. 1-2, pod red. Piotra Francuza, Lublin, 1999.
- Radkowska-Walkowicz M., *Od Golema do terminatora : wizerunki sztucznego człowieka w kulturze*, Warszawa, 2008.
- Ritzer G., *Macondyzacja społeczeństwa*, Warszawa, 2003.
- Skorny Z. *Proces socjalizacji dzieci i młodzieży*, Warszawa, 1977.
- Stawowczyk E., *O widzeniu, mediach i poznaniu : sztuczne lustra rzeczywistości*, Poznań, 2002.

Szlendak T., Kozłowski T., *Naga małpa przed telewizorem : popkultura w świetle psychologii ewolucyjnej*, Warszawa, 2008.

Taylor Ch., *Etyka autentyczności*, Kraków, 2002.

Wolf N. *Mit piękności [w:] Antropologia ciała : zagadnienia i wybór tekstów* pod red.

Małgorzaty Szpakowskiej, Warszawa, 2008, s. 103-108.

Filmografia

Angels in America, reż. Mike Nichols, 2003.

BattlestarGallactica, reż. MaritaGabiak i in., sezon 1-4, 2004.

Bones, reż. Allan Kroeker i in., sezon 1-4, 2005.

Californication, reż David Duhovny i in., sezon 1-2, 2007.

CSI : Las Vegas, reż Lou Antonio i in., sezon 1-9, 2000.

CSI : Miami, reż. Daniel Attias i in. , sezon 1-7, 2002.

CSI : New York, reż. DeranSerafian i in. sezon 1-5, 2004.

Dead like Me, reż. James Marschall, sezom 1-2, 2003-2004.

Desperate Housewives, reż. Fred Gerber i in., sezon 1-5, 2004.

Dexter, reż. Michael Cuesta i in., sezon 1-2, 2006.

ER , reż. Quentin Tarantino i in., sezon 1-15, 1992-2009.

Grey`s Anathomy, reż. Rob Corn i in., sezon 1-5, 2005.

House M. D., reż. Keith Gordon i in., sezon 1-5, 2004.

Kindred : The embraced, reż. James L. Conway i in., 1996.

Life, reż Daniel Sackheim i in, sezon 1-2, 2007.

Nip\Tuck, reż. Jamie Babbit i in., sezon 1-5, 2003.

Sex and the City, reż. Alison Mclean i in., sezon 1-6, 1998-2004.

Six Feet Under, reż. Kathy Bates i in, sezon 1-5, 2001-2005.

Karykatura polityczna
mocarstw zachodnich
w dobie PRL

Marek Kobylarz

Uwagi wstępne

Użyte w tytule artykułu i oraz tekście sformułowani Zachód czy też „zachodnie mocarstwa” rozumieć należy jako określenie dotyczące 4 państw – Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, a także odradzającego się państwa niemieckiego.

Głównym źródłem, które zostało wykorzystane do napisania tego artykułu była praca zbiorowa zatytułowana *Polska karykatura polityczna* wydana pod redakcją Lenica J., Marianowicz A., w Warszawie w 1950 r. Wszystkie zamieszczone i opisane w niniejszym artykule plakaty pochodzą z wyżej wspomnianego zbioru i przedstawiają najistotniejsze wydarzenia w sferze polityki międzynarodowej od zakończenia II wojny światowej do roku 1950 widziane oczyma socjalistycznej propagandy.

Poszczególne grafiki zawarte w wydawnictwie stanowiącym źródło niniejszego artykułu opublikowane zostały na osobnych kartach, bez paginacji, stąd brak numeru strony przy opisach poszczególnych karykatur. W oryginale każdy z rysunków opatrzony był podpisem w języku polskim oraz tłumaczeniami na język angielski, rosyjski i francuski. W tekście artykułu pozostawiono jedynie polskojęzyczny komentarz.

Karykatura pokazuje w sposób przesadny charakterystyczne elementy osoby, wydarzenia, zjawiska. Przedstawienie postaci literackiej, historycznej polega na wyolbrzymieniu i dobitnym przedstawieniu jej wyglądu zewnętrznego, cech osobowych, nawyków. Karykatura polityczna ma za zadanie nie tylko rozśmieszyć, ale w prosty i obrazowy sposób przekazać zawartą w niej treść i trafić do określonego adresata.

1. Podżegacze wojenni w wybranych karykaturach polskich.

Światowy konflikt z lat 1939-1945 przyniósł wielkie zmiany w powojennym układzie sił. Dotychczasowe europejskie mocarstwa musiały odejść na dalszy plan. Wyniszczone wojną Francja i Włochy oraz pokonane hitlerowskie Niemcy nie mogły samodzielnie decydować o losach Europy i Świata. Wielka Brytania wyszła z wojny mocno osłabiona, do tego doszły wewnętrzne problemy gospodarcze i ekonomiczne, a także problem rozpadu kolonii¹. Pokonanie Japonii sprawiło, że na arenie światowych gigantów pozostały Stany Zjednoczone i Związek Radziecki. W obliczu wyczerpania wojną reszty świata USA wysunęła się na pozycję globalnej potęgi gospodarczej i militarnej². Do tego dołożył doskonałe położenie geograficzne i uzależnienie od swych pożyczek i dostaw broni państw europejskich i trzeciego świata. Sytuacja ta sprawiła, że Stany Zjednoczone po 1945r. zrezygnowały z polityki izolacyjnej. Dążenia USA do pozycji supermocarstwa musiały napotkać na kolizję z interesami ZSRR. Konflikt był nieunikniony. W trakcie II wojny światowej USA i ZSRR (od czerwca 1941 r.) współpracowały przeciwko wspólnemu wrogowi, którym były hitlerowskie Niemcy, a później Japonia (od 8 sierpnia 1945 r. - data wypowiedzenia wojny Japonii przez ZSRR³). Było jednak sprawą oczywistą, że po 1945r. w obliczu nowego ładu, dwa supermocarstwa o różnych systemach społeczno- gospodarczych i politycznych będą ze sobą rywalizowały na wielu płaszczyznach(m.in. gospodarczej, politycznej, militarnej, ideologicznej) - mowa tu o tzw. *Zimnej Wojnie*. Proroctwo okazały się słowa brytyjskiego premiera W. Churchilla wygłoszone 5 marca 1946 r. w Fulton o *żelaznej kurtynie*⁴. Powstał dwubiegunowy świat. Podzielony pomiędzy strefę wpływów kapitalistycznych Stanów Zjednoczonych i komunistycznego Związku Radzieckiego.

1.1 Postać Harrego S. Trumana.

W kwietniu 1945 r. zmarł prezydent Franklin Delano Roosevelt, na jego miejsce został wybrany dotychczasowy wiceprezydent Harry S. Truman, kierujący się regułą *twardego języka* wobec ZSRR. 12 marca 1947 r. podczas przemówienia w Kongresie skrytykował ekspansywne zamiary *czerwonej rewolucji* i zaapelował, aby USA wspomogło finansowo

¹ R. Frelek, *Historia zimnej wojny*, Warszawa 1971, s.27.

² P. Kennedy, *Mocarstwa świata*, Warszawa 1994, s.352.

³ R. Frelek, *dz. cyt.*, s.19.

⁴ P. Kennedy, *dz. cyt.*, s. 351.

i militarnie kraje opierające się komunistycznym rządów. Kongres przyznał 400mln dolarów na pomoc Grecji i Turcji⁵. Wystąpienie to przeszło do historii, jako „doktryna Trumana”. Nie chodziło jedynie o pomoc dla Turcji i Grecji. Polityka „powstrzymywania” (containment) komunizmu z pozycji siły wyznaczyła kierunek polityki USA do 1953 r. Kolejnym przejawem niechęci do komunistów był program badania lojalności pracowników administracji (21 marca 1947 r.⁶). Te i inne wydarzenia (m.in. podpisanie porozumienia o utworzeniu NATO 4 kwietnia 1949 r., pakt w Rio De Janeiro wrzesień 1949 i specjalne porozumienie z Kanadą czerwiec 1947 r.) doprowadziły, że postać Harrego S. Trumana znalazła swoje odbicie w karykaturze polskiej.

Plakat przedstawia 33 prezydenta USA (dwukrotna kadencja w latach 1945-1953)



Nowy Napoleon

Harrego S. Trumana stylizowanego na imperialistycznego cesarza Francji Napoleona Bonaparte trzymającego pergamin zatytułowany *Plany podboju Świata*. Głowa ówczesnego prezydenta USA była nieproporcjonalna do tułowia i mocno napięta. Widać w niej *aparaty przymusu*, jakimi wg socjalistycznej propagandy Harry S. Truman chciał podbić Świat. Karykatura odnosi się do wyścigu zbrojeń i prawdopodobnie została namalowana po 17 marca 1947 r. W głowie przedstawionej postaci możemy dostrzec samolot (może odnosić się do kryzysu berlińskiego

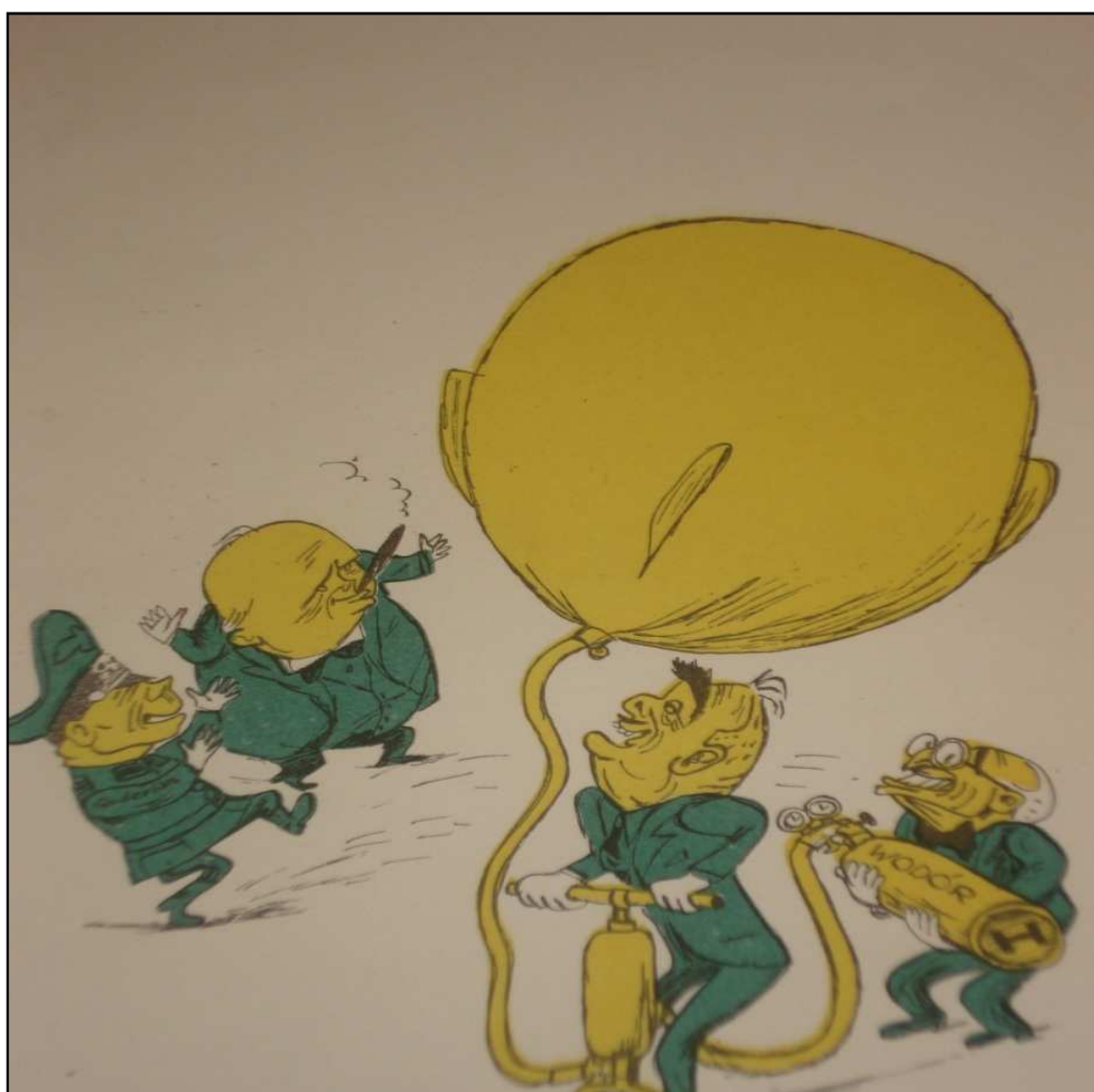
i korytarza powietrznego), pistolet – symbolizujące wyścig zbrojeń i ekspansywne zamiary USA. Warto zwrócić uwagę na dwie bomby. Jedna to bomba atomowa, której plany przygotowania rozpoczęto za kadencji Franklina Delano Roosevelta (program Manhatan), a pierwszy udanie przeprowadzony test odbył się ma pustyni w Nowym Meksyku na kilka dni

⁵ 23 kwietnia projekt pomocy finansowej H.S Trumana dla Grecji i Turcji zatwierdził Senat, a 9 maja Izba Reprezentantów.

⁶ J. Kiwerska, *Słownik prezydentów amerykańskich*, Poznań 1999, s.219.

przed konferencją w Poczdamie⁷, co miało pokazać jak ogromną siłą dysponują Stany Zjednoczone⁸. USA miało monopol w produkcji bomby atomowej (którą zrzucili 6 sierpnia 1945 r. na Hiroszimę, a 9 sierpnia 1945 r. na Nagasaki) do sierpnia 1949 r.⁹ *Bomby służą do zastraszania ludzi o słabych nerwach*¹⁰ – Stalin nie chciał pokazać swoich obaw dotyczących bomby atomowej, choć równocześnie polecił uczonym radzieckim rozpocząć intensywne prace nad radziecką bronią atomową.

Powyższa karykatura kryje w sobie jeszcze jedną broń, której obawiali się Sowieci -



Balonik. Bomba wodorowa okazała się bluffem

⁷ Konferencja w Poczdamie odbyła się w dniach 17 lipca- 2 sierpnia 1945r.

⁸ J. Lewis Gaddis, *Zimna wojna. Historia podzielonego świata*, Kraków 2007, s.39-40.

⁹ P. Kennedy, *dz. cyt.*, s.379.

¹⁰ Cytat pochodzi z wywiadu udzielonego przez Stalina w *Prawdzie* 25 IX 1946r.

bomba termojądrowa (tzw. Superbomba). Prace nad nią rozpoczęto po 1949 r. (po tym jak ZSRR przeprowadziło udaną próbę detonacji bomby atomowej). Propaganda polska w postaci plakatów starała się przekonać opinię publiczną, że amerykańskie prace nad stworzeniem bomby termojądrowej (nazwanej później wodorową¹¹) to zwykłe oszustwo i takowa broń nie istnieje.

Plakat przedstawia tzw. podżegaczy wojennych, którzy przy pomocy wodoru nadmuchują zwykły balon (prawdopodobnie odniesienie do frazeologizmu *zrobić w balona*¹²) Podpis pod karykaturą sugeruje, że bomba wodorowa nie istnieje i że był to tylko element zachodniej propagandy. Na plakacie widzimy m.in. Harrego S. Trumana trzymającego butlę z wodorem oraz W. Churchilla (byłego premiera Wielkiej Brytanii¹³). Ich miny wskazują na zadowolenie i radość, natomiast na rękach widnieją białe rękawiczki - co wskazywałoby, że bomba wodorowa miała powstać w tajemnicy¹⁴. Widoczna na plakacie postać niemieckiego gen. H. Guderiana, hitlerowskiego generała i teoretyka wojskowości (twórca planu szybkiego ataku przy użyciu oddziałów pancernych) sugeruje faszystowskie zapędy zachodniego imperializmu¹⁵, lub wskazuje na sojusz Zachodu z militarystami niemieckimi.

1.2. Winston Churchill.

Sowiecka propaganda nie mogła ominąć premiera Wielkiej Brytanii W. Churchilla, który po zakończeniu II wojny światowej związał Wyspy Brytyjskie ścisłą współpracą z USA. Osobista niechęć Churchilla do komunistów (przy własnej sympatii do Stalina), a także powojenne osłabienie ekonomiczne i gospodarcze Wielkiej Brytanii stawiało ją w pozycji klienta Stanów Zjednoczonych¹⁶. W Churchill dał jasno do zrozumienia, po której stronie „bieguna” znajduje się Zjednoczone Królestwo w konflikcie supermocarstw (ZSRR - USA) w przemówieniu wygłoszonym 5 marca 1946 r. w Fulton na Westminster Collage. W. Churchill odniósł się do problemu ekspansywnej polityki ZSRR. Mówił także o zachowaniu przez USA, Kanadę i Wielką Brytanię tajemnicy na temat produkcji bomby

¹¹ P. Kennedy, *dz. cyt.*, s.79.

¹² Zrobić w balona- w potocznej polszczyźnie ośmieszyć kogoś, nabrać, wprowadzić w błąd.

¹³ O premierze W. Churchill u napiszę więcej w dalszej części pracy.

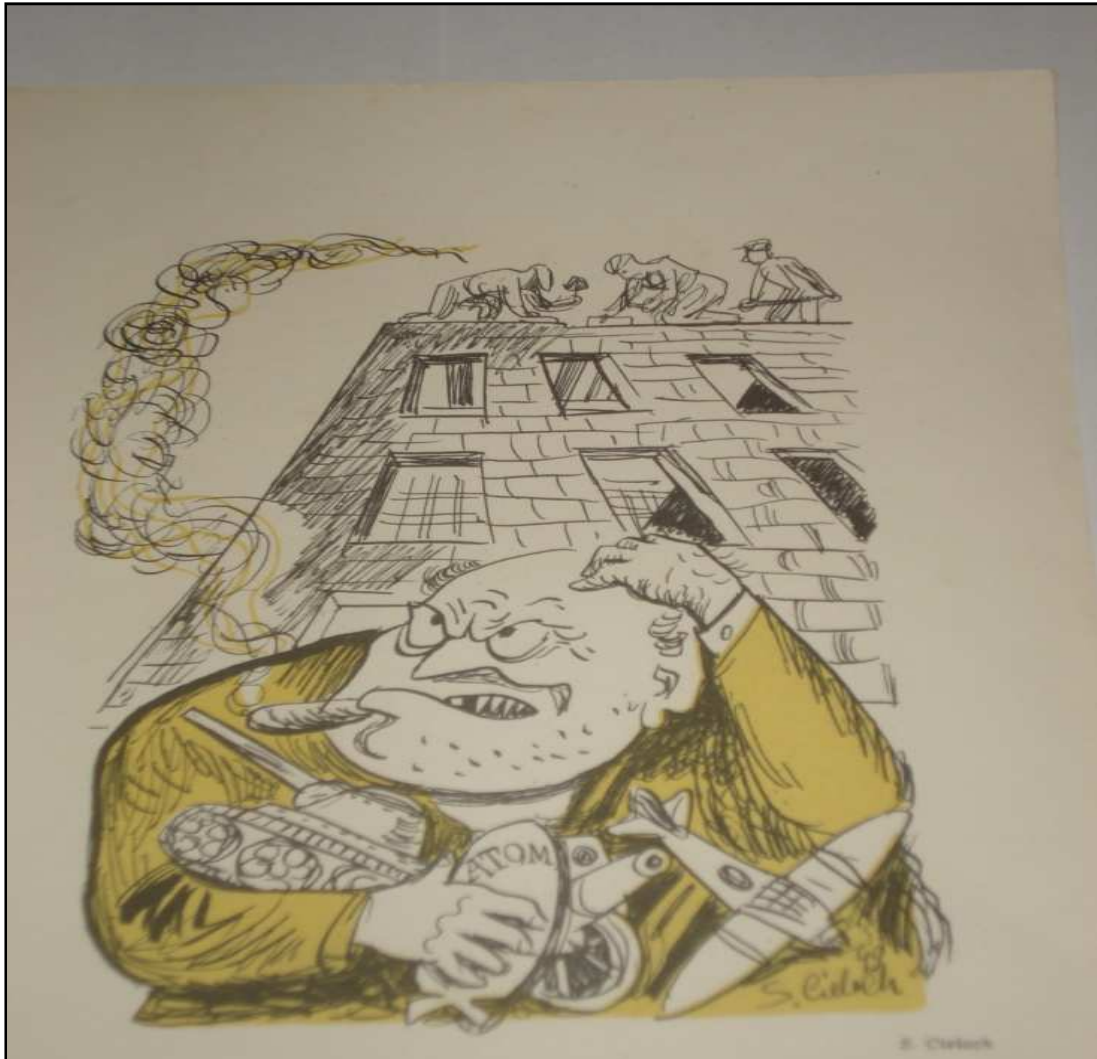
¹⁴ W białych rękawiczkach - dyskretnie i dyplomatycznie.

¹⁵ Interpretacja własna.

¹⁶ A. Czubiński, *Historia XX wieku*, Poznań 2003, s.474.

atomowej. Kontynuując przemówienie wspomniał o konieczności sprawnego funkcjonowania ONZ. Znamienne okazały się słowa o *żelaznej kurtynie*, które w połączeniu ze zmianą kursu polityki USA w stosunku do ZSRR miały dać początek tzw. *zimnej wojnie*.

Polska karykatura w sposób dobitny starała się ukazać agresywną politykę Wielkiej Brytanii, której uosobieniem był W. Churchill.



Psiakrew, Jakoś nie dają się niczym zastraszyć

Powyższy plakat przedstawia Winstona Churchilla trzymającego „niebezpieczne zabawki”, którymi państwa zachodnie próbowały zastraszyć ZSRR. W karykaturze tej znajdziemy odniesienie do przemówienia w Fulton w postaci bomby atomowej, a także polityki zastraszania, (państw komunistycznych), której wyrazem jest podpis pod obrazkiem *Psiakrew, Jakoś nie dają się niczym zastraszyć*. Na dalszym planie widać robotników pracujących przy konstrukcji wielopiętrowego budynku, co może wskazywać na próbę

pokazania siły ludu, a co za tym idzie rewolucji ludowej. *Pracą przekreślamy plany podżegaczy wojennych*¹⁷.

Churchill był przedstawiany nie tylko, jako polityk dążący do rozpętania trzeciej wojny światowej. Pojawiały się i karykatury stanowiące komentarz do jego nałogów, ale i rodowodu.



„Marlborough s’envat’en guerre” Winston Churchill jest potomkiem księcia Marlborough

Churchill pochodził z rodu, którego protoplasta, John Churchill, za zwycięstwa odniesione w wojnie z Francją Ludwika XIV otrzymał tytuł księcia Marlborough. Tytuł ten w Wielkiej Brytanii dziedziczy tylko najstarszy syn głowy rodu otrzymuje tytuł. Młodszym synom przysługuje tytuł lorda. Karykatura odnosi się też do jego przyzwyczajęń. Słynny był Churchill ze swej skłonności do cygar, które tu trzyma w ręku i alkoholu, którego butelkę ma przy sobie. Jednak w latach po zakończeniu drugiej wojny światowej Churchill ograniczył

¹⁷ Hasło zaczerpnięte z innego plakatu, przedstawiającego polskie karykatury wydane w: *Polska Karykatura Polityczna*, pod red. J. Lenica, A. Marianowicz, Warszawa 1950.

ilość wypalanych cygar i raczej wymachiwał nimi niż je rzeczywiście palił. Mniej pił też whisky czy koniaku. Przerzucił się na szampana. Pił go nawet przed śniadaniem¹⁸. Przedstawiono go z w lordowskiej peruce siedzącego na chudej amerykańskiej szkapie. W tle powiewa sztandar przedstawiający amerykańskiego dolara.

2. Organizacja Narodów Zjednoczonych

26 kwietnia 1945 r. w San Francisco zainaugurowano działalność Organizacji Narodów Zjednoczonych. W konferencji tej wzięło udział 46 delegacji państw zwycięskich w II wojnie światowej. 26 czerwca uchwalono Kartę Narodów Zjednoczonych, która stanowiła statut ONZ. Za podstawowe zadania ONZ uznano m. in. utrzymywanie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, pokojowe rozwiązywanie sporów itp. Od momentu powstania ONZ było areną rywalizacji pomiędzy ZSRR i USA. Pierwszym spornym elementem był forsowany przez USA wniosek o utworzenie Komisji Międzysesyjnej Zgromadzenia Ogólnego (miał to być organ zastępujący Zgromadzenie Ogólne i Radę Bezpieczeństwa – która dla podjęcia decyzji musiała mieć zgodę wszystkich mocarstw- Chin, Francji, Wielkiej Brytanii, USA, ZSRR¹⁹). ZSRR uważało ONZ za narzędzie w rękach USA. Przykładem tego może być decyzja o wysłaniu wojsk Organizacji Narodów Zjednoczonych do walki w Korei po stronie prezydenta Republiki Koreańskiej Li Syn Mana. Decyzja ta zapadła pod nieobecność przedstawiciela ZSRR (co było złamaniem prawa Rady Bezpieczeństwa²⁰). 7 lipca 1949 r. w wyniku rezolucji wojska USA otrzymały status wojsk ONZ. Główne dowództwo objął amerykański gen. D. MacArthur²¹.

¹⁸A. Liebfeld, *Churchill*, Warszawa 1971, s. 11, 502-503.

¹⁹ A. Czubiński, W. Olszewski, *Historia powszechna 1939- 1997*, Poznań 2003, s.195-198.

²⁰ Decyzję o wysłaniu wojsk podpisały: USA, Anglia, Francja, Norwegia, Kuba, Ekwador, jako siódmy zaliczono głos delegata Czang Kai-szeka.

²¹ E. J. Osmańczyk, *Ciekawa historia ONZ*, Warszawa 1963, s.183-186.



**TrygveLie: -Proszę, oto ręcznik.
„Maszyna do głosowania” ONZ firmuje agresję amerykańską w Korei.**

Plakat przedstawia **TrygveHalvdanLiese** sekretarza generalnego ONZ (od 2 lutego 1946r do 10 listopada 1952), który w sprawie interwencji wojsk ONZ w Korei stanął całkowicie po stronie USA, nie uwzględniając protestu ZSRR. Z podpisu pod rysunkiem wynika, że TrygveLie podaje ręcznik (flagę ONZ-tu) amerykańskiemu gen. Mac Arthurowi, którego ręce są brudne (od zbrodni wojennych), natomiast działalność pod flagą ONZ sprawiła, że USA zachowało *czyste ręce*. W rzeczywistości była to imperialistyczna polityka USA mająca na celu podporządkowanie sobie całej południowej Azji (Wojska amerykańskie przejęły ochronę nad Tajwanem, Filipinami i Indochinami²²). Analizując powyższą karykaturę warto zwrócić uwagę na zamieszczony pod nią podpis - „*Maszyna do głosowania*” ONZ firmuje agresję amerykańską w Korei. Owa *Maszynka do głosowania* to krytyka ZSRR na politykę uprawianą przez USA, które aby przeforsować własne propozycje w posiedzeniach Zgromadzenia Ogólnego wykorzystywały swoją dominację i uzależnienie innych członków ONZ od pomocy ekonomicznej z USA i dzięki temu (przy braku udziału ZSRR w posiedzeniach) mogły forsować swoje projekty. Była to mechaniczna przewaga głosów²³.

²²Tamże, s.188.

²³*Historia dyplomacji od 1945r.* Praca zbiorowa pod red., M.A., Charłamowa, W.S. Siemionowa, Warszawa 1980r., s. 229-230.

3. Problem niemiecki

Po pokonaniu III Rzeszy w maju 1945r nasunął się problem pozyskania Niemiec z jednej strony przez państwa kapitalistyczne z drugiej socjalistyczne. Początkowo zarówno mocarstwa zachodnie jak i ZSRR były zgodne, co do przyszłości pokonanych Niemiec. Podczas konferencji w Poczdamie jednomyślnie podjęto decyzje o demilitaryzacji, dekartelizacji, demokratyzacji, denazyfikacji Niemiec²⁴. Jednak niedługo po tych deklaracjach, okazało się, że plany, co do przyszłości Niemiec były rozbieżne. Głównym celem USA było stworzenie antykomunistycznego bastionu, natomiast Związek Radziecki za wszelką cenę chciał zapobiec odrodzeniu imperializmu niemieckiego. Utworzono cztery strefy okupacyjne, które podzielono pomiędzy 4 mocarstwa- USA, Wielką Brytanię, ZSRR i Francję. Plany każdego z mocarstw, co do przyszłości Niemiec różniły się od siebie. 1 stycznia 1947 r. Wielka Brytania i USA doszły do porozumienia w kwestii połączenia swoich stref okupacyjnych pod względem ekonomicznym i utworzenia Bizoni (Dwustrefy). Francja obstawała przy decentralizacji i rozczłonkowaniu państwa Niemieckiego, ale w wyniku złej sytuacji ekonomicznej oraz zaangażowaniu w wojnę w Indochinach już w IV 1947 r. doszło do uzgodnienia wspólnej polityki państw zachodnich (USA Wielka Brytania, Francja) w sprawie wydobywania węgla w ich strefach okupacyjnych - co było zwiastunem powstania Trizoni. Natomiast ZSRR pragnął zmarginalizowania znaczenia Niemiec w polityce europejskiej.

25 listopada 1947 r. odbyło się w Londynie posiedzenie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych 4 wielkich mocarstw. Obradowano na temat jedności Niemiec i przygotowania z nimi traktatu pokojowego. MSZ Związku radzieckiego wysunął projekt zwołania konferencji pokojowej i przyjęcie uchwał z Jałty (luty 1945) i Poczdamu (lipiec-sierpień) za podstawę porozumienia. 15 grudnia rozmowy zerwano. Był to ostatni etap współpracy czterech mocarstw w sprawie niemieckiej. 23 lutego 1948 r. USA, Francja, Wielka Brytania oraz kraje Beneluksu zaaranżowały samodzielną konferencję w sprawie Niemiec. Ustalono na niej przyszły federacyjny ustrój Niemiec, reformę walutową i uchwalenie konstytucji. Postanowienia tej konferencji ogłoszono 7 lutego 1948 r. W odpowiedzi 24 czerwca w Warszawie 8 ministrów państw socjalistycznych obradowało na temat zaistniałej sytuacji - uznano, że postanowienia posiedzenia państw zachodnich z lutego 1948 r. są niezgodne

²⁴ R. Frelek, *dz. cyt.*, s. 67.

z umową poczdamską. Kolejnym namacalnym dowodem konkurencji na linii wschód - zachód był tzw. *kryzys berliński*. Jego bezpośrednią przyczyną była ogłoszona 18 czerwca reforma monetarna zachodnich stref okupacyjnych. W konsekwencji ZSRR wprowadził blokadę Berlina Zachodniego i zakazał wwozu nowej waluty na teren radzieckiej strefy wpływów, zablokowano drogi dojazdowe do Berlina. W odpowiedzi na to państwa zachodnie zorganizowały tzw. most powietrzny dla komunikacji i transportu między swoimi strefami okupacyjnymi i Berlinem. *Kryzys berliński* zakończono 12 maja 1949 r., a konsekwencją był podział Berlina. Wiosną 1949 r. Francja uległa naciskom USA i połączyła swoją strefę



okupacyjną z Bizonią. W rezultacie powstała Trizonia- Trójstrefa²⁵. Fakt ten skomentowała propaganda polska przedstawiając wymowną karykaturę.

Przedstawia ona gen. Charlesa de Gaulle, francuskiego polityka, antykomunistę, którego postać przypomina kształtem drogowskaz, a twarz rozciągnięta w lewą stronę wskazuje na Bonn - stolicę RFN. Jego mina wyraża zdezorientowanie, prawdopodobnie spowodowane kierunkiem jakim podąża kobieta w dolnej części plakatu. Jest on odwrotny do

wyznaczonego przez politykę de Gaulle'a. Ów kobieta to *Marianna* od XIX w. uważana za symbol ideałów republikańskiej Francji.

W kwietniu 1949 r. opublikowano wspólne oświadczenie Ministrów Spraw Zagranicznych Francji, Wielkiej Brytanii, USA w sprawie nowego statusu okupacyjnego, odnoszącego się do stosunków tych państw z władzami administracyjnymi w Niemczech Zachodnich. 8 maja 1949 r. Rada Parlamentarna w Bonn uchwaliła projekt Ustawy Zasadniczej Republiki Federalnej Niemiec, natomiast 12 maja 1949 r. uchwalono ordynację wyborczą do Bundestagu. Ogłoszenie Ustawy Zasadniczej ustalono na 23 maja 1949 r.

²⁵ Ibidem, s.91-99.

w Bonn. Akt w obecności przedstawicieli trzech okupantów podpisali wszyscy członkowie Rady Bezpieczeństwa z wyjątkiem dwóch komunistów²⁶. Wybory do Izby niższej parlamentu zachodnioniemieckiego (Bundestag) odbyły się 14 sierpnia 1949 r. Natomiast pierwsze posiedzenie Parlamentu zachodnioniemieckiego ustalono na 7 września. 12 września wybrano prof. Theodora Heussa prezydentem Republiki Federalnej Niemiec, natomiast funkcje kanclerza powierzono Konradowi Adenauerowi.²⁷ W odpowiedzi J. Stalin 7 października powołał do życia wschodnie państwo niemieckie – NRD.

Ogłoszenie Ustawy Zasadniczej w Bonn skomentowała propaganda polska, przedstawiając



B o n njour!
Konstytucja Zachodnich Niemiec uchwalona w Bonn ożywia tendencje faszystowskie.

Plakat, na którym widzimy kilku uczestników negocjujących nad konstytucją Zachodnich Niemiec (Ustawą Zasadniczą). Natomiast zza kurtyny wyłania się postać Adolfa Hitlera co ma wskazywać na faszystowskie i imperialistyczne zapędy nowopowstałego państwa.

²⁶ J. Krasuski, *Historia RFN*, Warszawa 1987, s.145-148.

²⁷ Tamże, s.149-150.

Pisząc o utworzeniu Republiki Federalnej Niemiec należy poruszyć problem granicy niemiecko- polskiej. Podczas konferencji poczdamskiej ZSRR i strona polska forsowała postulat o wyznaczeniu granicy niemiecko – polskiej na wschód od Odry i Nysy Łużyckiej, co zakończyło się powodzeniem. Ustalono, że końcowy przebieg tej granicy zostanie ustalony w przyszłym traktacie pokojowym z Niemcami²⁸. Państwa zachodnie nie chciały zgodzić się na takie rozwiązanie tłumacząc, że oddanie Polsce części przemysłowej Niemiec, utrudni spłatę reparacji. W. Churchill w swoim wystąpieniu z marca 1946 r. tak skrytykował politykę Polski w sprawie zachodniej granicy: *Zdominowany przez Rosjan rząd Polski został zachęcony do dokonania olbrzymiego i godnego potępienia zaboru na Niemczech, obecnie zaś ma miejsce masowe wyrzucanie milionów Niemców na skalę przerażającą i trudną do wyobrażenia*²⁹.



Układ o wytyczeniu granicy polsko – niemieckiej wywołał wściekłość podżegaczy wojennych

Karykatura przedstawia słup graniczny oddzielający Niemcy od Polski. Na jego wierzchołku znajduje się biały gołąb – symbol pokoju. Od strony niemieckiej zbliżają się podżegacze wojenni (McCloy, W. Churchill, K. Adenauer.) przypominający demonstrujący tłum z pochodniami i transparentami w rękach. Kanclerz RFN K. Adenauer już podczas

²⁸ J.Szpak, *Historia gospodarcza powszechna*, Warszawa 1999, s.227-228.

²⁹ R.Frelek, *dz. cyt.*, s.81.

swojego exposé wygłoszonego 20 września 1949 r. mówił o tym, że granica między Polską a Niemcami, zostanie ustalona w przyszłym traktacie pokojowym. RFN nie uznawała granic ustalonych w Poczdamie w 1945 r.

6 lipca 1950 r. Polska i NRD podpisały Układ Zgorzelecki, który wyraźnie mówił o ustaleniu granicy między Polską, a Niemcami. W odpowiedzi przewodniczący - senior Bundestagu Paul Lobe - oświadczył, że ziemie wcielone do Polski na mocy konferencji te w poczdamskiej stanowią *część niemiecką*, natomiast wszystkie zmiany mogą nastąpić jedynie w traktacie pokojowym³⁰.



Adenauer: „Protestuję”. W związku z wystąpieniami marionetkowego rządu w Bonn przeciw układowi między Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Karykatura przedstawia kanclerza RFN Konrada Adenauera, jako małą i słabą marionetkę w ręce imperialistycznego zachodu (kolor rękawa i gwiazdki na koszuli wskazują na Stany Zjednoczone) W tle zauważyć można rozwinięte pod względem przemysłowym Polskę i NRD. Czerwonym kolorem wyraźnie zaznaczona granica niemiecko – polska, co wskazuje na wydarzenia z 6 lipca 1950 r.

³⁰ J. Krasuski, *dz. cyt.*, s.194-196.

Podsumowanie

Omówione w niniejszym artykule karykatury obrazują proces oddziaływania komunistycznej propagandy, która w drugiej połowie lat 40 XX w. starała się za wszelką cenę zdyskredytować państwa kapitalistyczne przedstawiając je jako wrogów pokoju, dla których wojna i podżeganie do niej stanowią narzędzie zysków. W opozycji do „wojennych podżegaczy” z „imperialistycznego Zachodu” stawiano Związek radziecki wraz z jego przywódcą – Józefem Stalinem oraz państwa bloku wschodniego, które w karykaturach okresu powojennego jawią się jako wzór pokojowej egzystencji pozwalającej odrodzić się państwom demokracji ludowej z powojennych zniszczeń.

Stosunki Polski
z państwami bałtyckimi –
Litwą, Łotwą i Estonią
w okresie międzywojennym

Dorota Semków

W ostatnim etapie I wojny światowej, nieodwracalnie rozpadł się ład europejski, który obowiązywał przed 1914 rokiem. Na mapie Europy Środkowej i Wschodniej zaistniały całkiem nowe, lub też odbudowane państwa. W wyniku tego, istotnej zmianie uległy granice tego obszaru, a jego mapa polityczna przybrała zupełnie inny wymiar. Z nową sytuacją geopolityczną zaistniała w tym obszarze Europy, bezpośrednio wiążą się początki państwowości krajów, które zmuszone były do poszukiwania własnego miejsca w polityce europejskiej. Przykładem tego typu państw były Polska oraz Litwa Łotwy i Estonia. Stosunki Polski z tymi krajami, stanowiły obraz relacji pomiędzy państwami, które po I wojnie światowej musiały uporządkować zarówno swoje sprawy wewnętrzne, jak i znaleźć własne miejsce w nowej Europie. Dlatego też, aby w pełni zrozumieć istotę stosunków Polski z państwami bałtyckimi, poniżej przedstawiona została w skrócie sytuacja tych krajów w momencie ich odradzania się. Jako pierwsze opisano państwa bałtyckie.

Litwa, Łotwa i Estonia określane są wspólną nazwą – państwa bałtyckie. Obszary na których powstały wyżej wymienione państwa bałtyckie, były częścią składową cesarstwa rosyjskiego, lecz w wyniku działań wojennych weszły w strefę niemieckiej okupacji¹. Stanowisko Rosji Radzieckiej wobec narodów, które do tej pory wchodziły w skład Rosji zostało wyrażone w Deklaracji rządu rosyjskiego z 15 listopada 1917 r.² W akcie tym Rosja zaakceptowała prawo tych właśnie narodów do samostanowienia, czyli do odłączenia się i stworzenia niepodległych państw. Postawa Niemiec wobec okupowanych przez nie od 1917 r. obszarów bałtyckich uwarunkowana była militarną i polityczną klęską państwa niemieckiego, które w takim przypadku zmuszone zostało do zajęcia stanowiska kompromisowego. Z czasem większość krajów uznała de facto istnienie nowych państw. Do końca 1920 roku Litwa uznana została przez Danię, Finlandię, Francję Holandię, Norwegię, Polskę, Szwajcarię, Szwecję, Włochy oraz Wielką Brytanię. Powstanie Łotwy zaakceptowały: Finlandia, Francja, Japonia, Polska i Wielka Brytania. Natomiast Estonię uznały: Belgia, Francja, Japonia, Holandia, Niemcy, Polska, Szwecja, Wielka Brytania i Włochy. Dodatkowo, tym, co najbardziej wzmocniło pozycję międzynarodową nowo powstałych państw, był fakt udzielenia państwom bałtyckim przez główne mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone zbiorowego uznania prawnego – de iure na Forum Ligi Narodów. W przypadku Estonii i Łotwy miało to miejsce 26 stycznia 1921 r., natomiast Litwy – 20

¹ R. Kwiecień, *Tożsamość Litwy, Łotwy i Estonii w świetle prawa międzynarodowego*, Warszawa 1997, s. 4.

² L. Gelberg, *Prawo międzynarodowe i historia dyplomatyczna. Wybór dokumentów*, Warszawa 1958, t. II, s. 3-5, cyt. za: R. Kwiecień, *dz. cyt.*, s. 4.

grudnia 1922 r. Osobno uczyniły to Stany Zjednoczone, mianowicie aktu tego dokonały w dniu 28 lipca 1922 r.³

Kwestia uzyskania niepodległości przez Litwę, Łotwę i Estonię nie była w rzeczywistości łatwa. Wiązała się ona z długofalowymi działaniami oraz zabiegami na rzecz ich suwerenności. Nie należy jednak zapominać, że dążenie niepodległościowe tych państw sięgały początku XX wieku. Już w czasie rewolucji 1905 r. Litwa i Łotwa wyraziły swoje aspiracje autonomiczne, natomiast Estonia domagała się przyznania kulturowej oraz narodowej odrębności. Rosja z przyczyn oczywistych nie chciała rezygnować z dostępu do Morza Bałtyckiego. Również w 1917 r. priorytety zwycięskich rewolucjonistów nie były zgodne z aspiracjami narodowymi krajów bałtyckich. Litwini z kolei liczyli na pomoc protektora niemieckiego, lecz jak już wspomniano, nie zyskali poparcia dla swych idei. W planach niemieckich Litwa razem z Wileńszczyzną miała zostać królestwem, na którego czele miał stanąć Książę Urach Wirtemberski. Na podstawie Traktatu Brzeskiego z 3 marca 1918 r. Rosja zrezygnowała z roszczeń do Litwy, Łotwy i Estonii, to jednak nie zabezpieczało państw bałtyckich przed interesami państwa niemieckiego⁴.

Z wyżej opisanej sytuacji widać zatem, że pomimo poparcia dążeń niepodległościowych Litwy, Łotwy i Estonii przez większość państw europejskich, Ligę Narodów a nawet Stany Zjednoczone, położenie państw bałtyckich nie było takie łatwe, ponieważ pretensje do nich rościło sobie państwo rosyjskie oraz niemieckie.

Istotne znaczenie w przemianach w Europie Środkowo – Wschodniej miała również Polska, która jako ujarzmione państwo, również wykazywała dążenia niepodległościowe. Wiązało się to z faktem, że to właśnie Polacy podzieleni byli pomiędzy trzy państwa – Austro – Węgry, Rosję i Niemcy, które w najwyższym stopniu zagrożone były przez ruchy narodowowyzwoleńcze⁵. Swoją odzyskaną 11 listopada 1918 r. niepodległość, Polska w znaczącym stopniu zawdzięcza właśnie równoczesnemu rozpadowi i niekorzystnej sytuacji jaka wywiązała się w tych trzech państwach. Przestały bowiem istnieć trzy największe potęgi, które przez dziesięciolecia blokowały niepodległościowe aspiracje narodów na kontynencie europejskim⁶. Nie należy jednak w tym miejscu zapominać o samych Polakach, którzy zarówno drogą dyplomatyczną, jak i środkami militarnymi, w kraju oraz poza jego granicami zabiegali o niepodległość.

³ R. Kwiecień, *dz. cyt.*, s. 4-5.

⁴ J. Zieliński, *Instytucjonalizacja przemian ustrojowych na Litwie, Łotwie i Estonii*, Warszawa 2004, s. 18-19.

⁵ H. Batowski, *Między dwiema wojnami 1919-1939. Zarys historii dyplomatycznej*, Kraków 1988, s. 11.

⁶ R. Kupiecki, M. Szczepanik, *Polityka zagraniczna Polski 1918-1994*, Warszawa 1995, s. 15-18.

Zaraz po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, powstał problem jej aktywnego włączenia się w życie międzynarodowe w dziedzinie dyplomatycznej, kulturowej, politycznej i gospodarczej. Wielu wybitnych polskich działaczy występowało w imieniu i obronie Polski na forum międzynarodowym. Wśród nich można wyliczyć m.in.: Romana Dmowskiego, Ignacego Paderewskiego, Józefa Piłsudskiego, Wojciecha Korfanteo, Wincentego Witosa oraz Ignacego Daszyńskiego. Warto jednak wspomnieć, że sytuacja międzynarodowa Polski nie była łatwa. Dopóki Polska była w niewoli, jej aspiracje niepodległościowe spotykały się z wyrazami sympatii, jednak, gdy uzyskała wolność i rozpoczęła starania o realizację tych interesów, napotkała na sporą krytykę, a nawet na wyrazy potępienia. Mówiono o niej w kategoriach „państwa sezonowego”, „strażnika przy drucie kolczastym oddzielającym Rosję od Europy”, a premier brytyjski Lloyd George przy okazji poruszania zagadnień związanych z Górnym Śląskiem nazwał ją „małą, której nie należy dawać zegarka⁷”.

Problemy polskiej polityki zagranicznej w dwudziestoleciu międzywojennym dotyczyły zarówno nadaniu państwu trwałego i zapewniającego bezpieczeństwo kształtu terytorialnego a co za tym idzie przebiegu granic polskich i ich ochrony. Dlatego też wiązano w Polsce duże nadzieje z powstaniem Ligi Narodów, bowiem w swoim założeniu organizacja ta miała zbliżać narody, a służyć temu miało usuwanie przez nią zagrożeń wojennych, poprzez rozbrojenia i stosowanie procedury koncyliacyjnej. To wszystko miało być wyznacznikiem miejsca Polski w polityce Europejskiej, czy też na całej arenie międzynarodowej. Jednak ze względu na tematykę niniejszej pracy, skupiono się w niej głównie na stosunkach Polski z państwami bałtyckimi – Litwą, Łotwą i Estonią w latach 1918 - 1939.

Nowym elementem politycznym polityki międzywojennej Polski była właśnie jej współpraca z wymienionymi wyżej państwami bałtyckimi. Znajdowało to swój wyraz w projekcie sojuszu polityczno – wojskowego, który pod nazwą Związku Państw Bałtyckich, lub też Ententy Bałtyckiej, miał w swoich założeniach połączyć Estonię, Litwę, Łotwę, Polskę oraz Finlandię⁸. Koncepcję tą jeszcze w listopadzie 1918 r. w Paryżu wysunęła delegacja estońska. Prób utworzenia Związku Państw Bałtyckich dokonywano zarówno w 1919, jak i w 1920 r. W sierpniu tego roku przedstawiciele m. in. Polski, Litwy, Łotwy oraz Estonii zawarli układ polityczny, który jednak nie został ratyfikowany przez parlamenty tych

⁷ T. Jędruszczak, M. Nowak-Kielbikowska (Red), *Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej 1918-1939*, t. I, s. 5-6.

⁸ S. Sierpowski, *Dzieje powszechne XX wieku*, Poznań 1998, s. 145.

krajów.⁹ Najistotniejszą z przyczyn upadku tej idei stała się sytuacja, jaka zaistniała pomiędzy Polską a Litwą, czyli spór o Wilno. Dlatego też Litwa najszybciej wycofała się z negocjacji, a politycy tego kraju namawiali swych bałtyckich sąsiadów do zerwania wszelkich stosunków z Polską, którą przedstawiali, nie tylko jako wroga ich kraju, ale również jako wroga samodzielności pozostałych państw bałtyckich¹⁰. W związku z powyższym nie zrealizowano planów utworzenia Ententy Bałtyckiej. Zawarto jednak między Polską a państwami bałtyckimi porozumienia o prowadzeniu wspólnej polityki wobec Rosji Radzieckiej. Postanowiono też zwoływać co roku konferencje przedstawicieli państw bałtyckich. Takie spotkanie, skupiające ministrów spraw zagranicznych tych państw, bez udziału Litwy i mające związek z przygotowaniem do konferencji w Genewie¹¹, odbyło się 17 marca 1922 r. w Warszawie. W tym też dniu został podpisany układ, który przewidywał współpracę polityczną i gospodarczą jego sygnatariuszy, którzy jednak stawiali sobie różne cele. Strona polska podpisując ten dokument liczyła na początki wspólnej polityki wobec Rosji i Niemiec. Jej partnerzy godzili się jednak tylko na realizowanie planów drugorzędnych, za przykład których można podać starania Polski o stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów, gdzie wchodziła w grę reprezentacja interesów tej części Europy. W rzeczywistości podpisany w Warszawie układ nie wszedł w życie. Wiązało się to z faktem, że państwa bałtyckie skorzystały z pretekstu, że Finlandia odmówiła jego ratyfikacji. Na kolejnych konferencjach nie podejmowano już żadnych wiążących postanowień. Odsunięcie się Piłsudskiego od władzy w 1923 r. osłabiło zabiegi Polski o rozwój współpracy z państwami bałtyckimi. Region ten stawał się powoli marginesem jej polityki zagranicznej i przybrał raczej cechy gry dyplomatycznej¹². Wyjątkiem był rok 1925 i zawarcie konwencji koncyliacyjno - arbitrażowej¹³, podpisanej przez Polskę, Estonię, Finlandię i Łotwę¹⁴.

W konsekwencji próby zbliżenia Polski z Litwą, Łotwą i Estonią nie przyniosły większych efektów. Istniało przynajmniej kilka przyczyn takiego stanu rzeczy. Jedną z nich

⁹ A. Ajnenkiel, *Od rządów ludowych do przewrotu majowego. Zarys dziejów politycznych Polski*, Warszawa 1978, s. 303.

¹⁰ S. Sierpowski, *dz. cyt.*, s. 146.

¹¹ A. Ajnenkiel, *dz. cyt.*, s. 304.

¹² S. Sierpowski, *dz. cyt.*, s. 146.

¹³ A. Skrzypek, *Związek Bałtycki, Litwa, Łotwa, Estonia i Finlandia w polityce Polski i ZSRR w latach 1919-1925*, Warszawa 1972, s. 13, 70, 113, 153, 250-253, cyt. za: A. Ajnenkiel, *dz. cyt.*, s. 304.

¹⁴ E. Osmańczyk, *Encyklopedia Organizacji Narodów Zjednoczonych i stosunków międzynarodowych*, Warszawa 1986, s. 277.

wymieniono już powyżej. Był to spór polsko – litewski o Wilno. Warto jednak zaznaczyć w tym miejscu, że pomimo tego, że doszło do ograniczonych konfliktów Łotwą i Estonią, to żaden z tych krajów nie zamierzał popierać Polski przeciwko Litwie. Kolejną przyczyną niezbyt ścisłej współpracy Polski z Łotwą, Litwą i Estonią, była obawa państw tych państw przed zbyt dużym zaangażowaniem się w politykę antyradziecką. Polsce bowiem, przypisywana była funkcja przedstawiciela państw Północno – Wschodniej Europy, a ten fakt z kolei jednoczył osoby, które w Związku Bałtyckim widziały organizację antyrosyjską oraz antyniemiecką. Taka idea powstającego Związku Państw Bałtyckich, spotkała się z przychylnością państw Ententy, które dążyły do zduszenia bolszewizmu, a co za tym idzie odcięcia Rosji od reszty Europy, a przede wszystkim od Niemiec. Nie było to więc zgodne do końca z prowadzoną polityką Litwy, Łotwy i Estonii wobec Rosji, ponieważ te kraje przeważnie odnosiły się z w miarę umiarkowanym optymizmem do pokojowych ofert Rosji Radzieckiej. Próby zbliżenia Polski z tymi krajami nie były również do końca możliwe, ponieważ ich wyraźne zbliżenie z Polską, stawiało ich w mało komfortowej sytuacji wobec Niemiec. Wolałyby one bowiem tego uniknąć. A już na pewno sytuacji takiej nie chciała Litwa, która dosyć wysoko oceniała poparcie państwa niemieckiego. Doniosłą funkcję w układzie stosunków Polski z Litwą, Łotwą i Estonią w okresie międzywojennym odegrały także kwestie gospodarcze. Bowiem nadbałtyckie kraje surowcowe pragnęły posiadać ścisłe kontakty z krajami przemysłowymi, a Polska niestety była krajem rolniczym¹⁵. Kwestię utworzenia bloku polityczno – gospodarczego z Litwą, Łotwą i Estonią, Polska podjęła ponownie po przewrocie majowym. Bieg nadawał jej Józef Piłsudski, który w 1927 r. udał się do Genewy, aby zażegnać tam spór polsko - litewski¹⁶. Natomiast zgodnie z instrukcją Ministerstwa Spraw Zagranicznych z 13 października 1928 r. „programem Polski nad Bałtykiem jest na dalszą metę dążenie do stworzenia, po likwidacji konfliktu z Litwą, bloku polityczno – gospodarczego Litwy, Łotwy i Estonii w oparciu o Polskę i Finlandię¹⁷”.

Z przedstawionych wyżej informacji wynika, że region Morza Bałtyckiego, a dokładniej Litwa, Łotwa i Estonia stanowiły obszar zainteresowania polskiej polityki zagranicznej. W okresie międzywojennym Polska dążyła do nawiązania stosunków z tymi państwami. Układały się one jednak różnie i podyktowane były różnorodnego rodzaju

¹⁵ A. Ajnenkiel, *dz. cyt.*, s. 304.

¹⁶ T. Jędruszczak, M. Nowak-Kielbikowska (Red), *dz. cyt.*, s. 21.

¹⁷ Archiwum Akt Nowych w Warszawie, akta ambasady RP w Londynie 42, k. 46, cyt. za: Z. Landau, J. Tomaszewski, *Polska w Europie i świecie, 1918-1939*, Warszawa 1984, s. 300.

warunkami. Jednak aby w pełni przedstawić relacje Polski z tymi krajami bałtyckimi w okresie dwudziestolecia międzywojennego, należy spojrzeć na jej stosunki z każdym z tych państw z osobna. Ponieważ spośród tych trzech państw bałtyckich, najbardziej intensywny i aktywny wymiar, miały stosunki polsko – litewskie, Litwa będzie pierwszym krajem, którego stosunki z Polską przedstawiono poniżej.

Skoro mowa o stosunkach polsko – litewskich okresu międzywojennego to tym, co się z nimi wiąże bezpośrednio to oczywiście kwestia granicy pomiędzy tymi dwoma państwami. Kształtowanie granic odrodzonego po I Wojnie Światowej państwa polskiego było trudnym i żmudnym procesem. Granice II Rzeczypospolitej były ustanawiane zarówno drogą dyplomatyczną, jak i zbrojną. Przez długi okres pozostawała nierozstrzygnięta sprawa granicy północno – wschodniej. Problem ten niemal na cały okres międzywojenny skaził stosunki polsko – litewskie, a Wilno zyskało popularnie miano „jabłka niezgody” Polski i Litwy¹⁸. Poruszając ten problem, należy w tym miejscu wspomnieć o dwóch ośrodkach politycznych, które miały wpływ na politykę zagraniczną Polski. Pierwsze z nich skupione było wokół Józefa Piłsudskiego¹⁹. Przy czym pomimo centrolewicowego charakteru i socjalistycznej przeszłości, sam naczelnik odżegnywał się od jakichkolwiek upodobań politycznych, poza niepodległościowymi. Piłsudczycy głosili hasło idei federacyjnej Polski, czyli powrotu do jej przedrozbiorowych granic. Drugi obóz skupiony był wokół Romana Dmowskiego, kierującego ruchem narododemokratycznym. Występowali oni z koncepcją inkorporacyjną, głosząc tym samym konieczność objęcia granicami państwowymi tylko tych ziem wschodnich, kiedyś należących do Rzeczypospolitej, na których ludność polska stanowiła większość²⁰. Jeżeli chodzi o Litwę, to Dmowski chciał ją bezpośrednio wcielić do Polski. Piłsudski natomiast uważał Wilno mimo wszystko w jakimś sensie za część Litwy. Sądził on ponadto, że Litwini, a także Białorusini i Ukraińcy sami będą dążyć do znalezienia oparcia w Polsce. Dmowski z kolei domagał się zaboru ziem wschodnich w tym celu, aby Polska była wystarczająco silna. Tak więc pragnął zaboru, aby w jego wyniku możliwe było bezpośrednie sprawowanie władzy przez Polaków²¹. Historia pokazała, że pomiędzy zwolennikami federacji i inkorporacji, dochodziło do wielu sporów zarówno w na terenie Polski, jak również na gruncie paryskim. Miało to swój wyraz w pewnych planach czy też

¹⁸ G. Błaszczuk, *Litwa współczesna*, Warszawa-Poznań 1992, s. 98.

¹⁹ M. Kamieński, M. Zachariasz, *W cieniu zagrożenia. Polityka zagraniczna RP 1918-1939*, Warszawa 1993, s. 38.

²⁰ R. Kupiecki, M. Szczepanik, *dz. cyt.*, s. 16.

²¹ J. Krasuski, *Tragiczna niepodległość. Polityka zagraniczna Polski w latach 1919-1945*, Poznań 2000, s. 38.

zamiarach przedstawicieli obydwu ugrupowań, jak też w konkretnych działaniach.²². Widoczne one będą właśnie przy omawianym poniżej konflikcie polsko – litewskim.

Pomimo zakończenia I wojny światowej, Litwini byli zmuszeni do podejmowania akcji dyplomatycznych oraz militarnych. Nie brakowało w nich tych, z udziałem Polaków. Końcem grudnia 1918 r., niepowodzeniem zakończyły się negocjacje polsko – litewskie dotyczące Wilna. Niemcy opuścili Wileńszczyznę, Taryba natomiast z resztkami Litwinów przeniosła się z Wilna do Kowna pod ochroną niemieckich wojsk. W Wilnie tymczasem, polska społeczność i jej Samoobrona, dowodzona przez gen. Wejtkę przejęła chwilowo władzę. Od wschodu jednak zbliżała się sowiecka armia, przed którą Polacy nie byli w stanie się o obronić i 5 stycznia 1919 r. zmuszeni byli ustąpić. Miesiąc później z inicjatywy Lenina na terenach litewsko – białoruskich, które zostały zajęte przez bolszewików powstała Radziecka Socjalistyczna Republika Litwy i Białorusi, nazywana Litbelem. Utworzenie Litbelu zagrażało interesom Polski. Podejmowane na konferencji pokojowej w Paryżu od początku 1919 r. próby rozwiązań terytorialnych, prowadzone pomiędzy przedstawicielem Litwy A. Voldemaraszem a przedstawicielem Polski R. Dmowskim nie przyniosły żadnych efektów. W połowie kwietnia zatem ruszyła polska ofensywa przeciwko wojskom sowieckim, która w rezultacie zakończyła się odrzuceniem armii sowieckiej z ziem litewsko – białoruskich, wejściem wojsk Piłsudskiego do Wilna oraz likwidacji Litbela. W maju wykorzystując akcję Piłsudskiego, Litwini wyparli oddziały Armii Czerwonej z Poniemierza i Wiłkomierza. W tym samym czasie Litwini organizowali na swym obszarze administrację, a urządowanie rozpoczął pierwszy prezydent Litwy A. Smetona. Natomiast na konferencji pokojowej w Wersalu, przedstawiciele litewskiego rządu przeprowadzali akcję propagandową oraz wysuwali kolejne roszczenia terytorialne, które nie były jednak do zaakceptowania przez stronę polską. Dochodziło również do bezpośrednich rozmów w sprawie uregulowania polsko – litewskich relacji. Świadczyła o tym litewska misja J. Saulysa w Warszawie i S. Staniszewskiego w Kownie. Prowadzone rozmowy nie przyniosły znaczących rezultatów, a obydwie państwa usztywniły swe stanowiska. Litwa odcinała się od wszelkich związków z Polską, a jej roszczenia obejmowały nie tylko Wilno, ale również spore obszary położone pomiędzy Dźwiną, Niemnem i Narwią. Te warunki również były nie do przyjęcia przez Polskę, a w zaistniałej sytuacji zrodziła się potrzeba ustanowienia linii demarkacyjnej, której celem byłoby rozgraniczenie wojsk polskich i litewskich oraz uwzględnienie struktury

²² P. Łossowski, *Kształtowanie się państwa polskiego i walka o granice (listopad 1918-czerwiec 1921)*, [w:] P. Łossowski (red.), *Historia dyplomacji polskiej*, t. IV, Warszawa 1995, s. 87.

ludnościowej²³. Linie opracował 18 lipca 1919 r. marszałek Ferdinand Foch²⁴, który był głównodowodzącym sił zbrojnych mocarstw sprzymierzonych. Linia demarkacyjna Focha rozpoczynała się od Prus Wschodnich na wysokości Wisztyńca wzdłuż Czarnej Hańczy, a dalej idąc Niemna. Na prawym brzegu Niemna linia przebiegała 12 km na zachód od linii kolejowej Grodno – Wilno – Dyneburg, pozostawiając linię kolejową, a także Suwałki i Wilno stronie polskiej. Litwini jednak nie uznali tej granicy za obowiązującą i przy wsparciu Niemiec usiłowali ustanowić własną władzę na Suwalszczyźnie. Decyzją Ententy z 22 sierpnia Niemcy zmuszeni zostali do opuszczenia Suwałk, a wraz z nimi Litwini opuścili większość tych ziem za wyjątkiem Sejna. Pomiędzy stroną polską a litewską wybuchły kilkudniowe walki, właśnie o Sejny. Początkowo szala zwycięstwa przeważała na stronę litewską, jednak po kilku godzinach walki Polacy zostali wzmocnieni batalionem Polskiej Organizacji Wojskowej i usunęli Litwinów z polskiego obszaru²⁵.

W tym czasie Piłsudski rozważał plany generalnego uregulowania relacji polsko – litewskich. Jednak kiedy jego propozycja, sugerująca przeprowadzenie równoczesnych wolnych wyborów na ziemiach zajętych przez Litwinów lub też Polaków, spotkała się z odmową ze strony litewskiej, strona polska zdecydowała się na doprowadzenie w Kownie do zmiany istniejącego rządu, na władze bardziej propolskie. Sytuacja taka możliwa była tylko w przypadku przeprowadzenia zamachu stanu. Piłsudski zatem postanowił wykorzystać Kowieński Okręg Polskiej Organizacji Wojskowej, który posiadał zakonspirowanych członków. Dowództwo Okręgu prowadziło tajne rozmowy z kilkoma politykami litewskimi, jednak na skutek zdrady Piotra Wróblewskiego, zatrudnionego w II Oddziale Ekspozytury POW w Wilnie, władze litewskie wykryły konspiratorów. Na aresztowanych w wyniku tego Polakach Litwini stosowali represje. Polacy z Kowieńszczyzny liczyli na wsparcie Polski, ale Piłsudski nie zdecydował się na akcję militarną. Działania Litwinów na Suwalszczyźnie oraz próby dokonania zmiany rządów przez Polaków spowodowały wzrost napięcia w relacjach obydwu krajów. Ponadto Litwini w dalszym ciągu przypominali o swoich roszczeniach terytorialnych, które zgłosili do Międzynarodowej Rady Najwyższej Koalicji²⁶. W grudniu

²³ J. Żenkiewicz, *Litwa na przestrzeni wieków i jej powiązania z Polską*, Toruń 2001, s. 143-145.

²⁴ P. Łossowski, *Ostatni akt kształtowania granic Drugiej Rzeczypospolitej – podział pasa neutralnego pomiędzy Polską a Litwą w lutym 1923 roku*, [w:] *Studia Historyczne*, Z. 2 (165), Kraków 1999, s. 28.

²⁵ J. Żenkiewicz, *dz. cyt.*, s. 145.

²⁶ Tamże, s. 145-146.

1919 roku jednak Rada Najwyższa Ententy zatwierdziła linię demarkacyjną na odcinku suwalskim²⁷.

Nie bez znaczenia w stosunkach polsko - litewskich, pozostawała także sytuacja w okresie wojny polsko – rosyjskiej. Bolszewicka Armia Czerwona, w której planach było zajęcie Warszawy, zmusiła do odwrotu wojska polskie, dochodząc w lipcu 1920 roku właśnie pod to miasto, na Litwie natomiast opanowała Wilno. Korzystając z tego Litwini zajęli Sejny i Suwałki. Rząd litewski prowadził negocjacje w Moskwie, w wyniku których 12 lipca podpisano litewsko – rosyjski traktat pokojowy. Zgodnie z jego ustaleniami Rosja przyznała stronie litewskiej obszary, na których ludność litewska stanowiła niewielki odsetek ogólnej liczby ludności, czyli Wilno, Grodno i Lidę. Odstępując te tereny Litwie, bolszewicy liczyli na uzyskanie od niej poparcia w konflikcie z Polską. Zajmując tylko pozornie neutralne stanowisko, Litwini faktycznie popierali bolszewików. Zmianę sytuacji przyniósł sierpień i akcja Piłsudskiego 15 sierpnia pod Warszawą, w której to wojska polskie rozbiły Armię Czerwoną, wypierając ją następnie z ziem polskich. Strona litewska zajęła Wilno, a 2 września natarła na Suwałki i Sejny. Sprawnie przeprowadzony manewr polskiej kawalerii pod Augustowem doprowadził do odwrotu wojsk litewskich za linię Focha. We wrześniu 1920 r. rozpoczęto rokowania polsko – litewskie, ale Litwini kolejny raz uderzyli na Sejny i je zajęli, jednak wojska polskie kolejny raz wyparły ich z tej miejscowości. 30 września wznowiono rokowania polsko – litewskie, przy obecności przedstawicieli Ligi Narodów. Polska oskarżyła Litwę o popieranie strony bolszewickiej w czasie jej konfliktu z Polską, a tym samym o nieprzestrzeganie neutralności, i nie zaakceptowała traktatu litewsko – sowieckiego z lipca 1920 r. W wyniku prowadzonych rozmów, zdecydowano o zawieszeniu broni, podtrzymaniu linii demarkacyjnej wzdłuż linii Focha na Suwalszczyźnie i dalej wzdłuż linii Niemen – Orany – Bastuny. Porozumienie było tak specjalnie skonstruowane przez Polskę, aby jego postanowienia nie obejmowały terenu przyszłych działań gen. Żeligowskiego. Wejście umowy w życie wyznaczono na 10 października 1920 r. W rzeczywistości Józef Piłsudski chciał zamaskować swoje działania a pod pretekstem buntu wojska chciał zająć Wilno. Przeprowadzeniem operacji miał się zająć wspomniany wyżej gen. Żeligowski²⁸. On właśnie w dniu 9 października 1920 roku, zajął na czele swych oddziałów Wilno. Był to tzw. „bunt” Żeligowskiego. Sam Żeligowski pochodził z Wileńszczyzny, i stał na czele złożonej z Polaków mieszkających na terenach tej ziemi, litewsko – białoruskiej

²⁷ P. Łossowski, *dz. cyt.*, s. 28.

²⁸ J. Żenkiewicz, *dz. cyt.*, s. 146-149.

dywizji. Całe to wydarzenie w efekcie doprowadziło do powstania pseudo odrębnego państwa – Litwy Środkowej. Była to próba wymuszenia na stronie litewskiej formy federacji z Polską, która była zgodna z koncepcją Piłsudskiego²⁹.

Konfliktem polsko – litewskim zajęła się Rada Ligi Narodów. Do zawieszenia broni doszło 29 listopada. Akcja mediacyjna prowadzona była przez przedstawiciela Belgii w Lidze Narodów Paula Hymansa. Początkowo zaproponował on plebiscyt, jednak propozycja ta została odrzucona zarówno przez stronę litewską, jak i polską. Zgodnie z drugą koncepcją Litwa miał być podzielona na dwa kantony – kowieński i wileński, w obu kantonach język polski i litewski miały być równouprawnione³⁰. Taka Litwa w zamierzeniu miała być powiązana z Polską sojuszem wojskowym i gospodarczym. Polacy zgodzili się na przyjęcie pod negocjacje tego planu, natomiast Litwini odrzucili go zdecydowanie³¹. Trzeci projekt zakładał całkowitą niezależność Litwy od Polski, i wcielenie Wileńszczyzny do Litwy. Warunki tego projektu zostały ze względów oczywistych odrzucone przez Polskę. 21 września 1921 r. Rada Ligi Narodów podjęła decyzję o wycofaniu się z negocjacji w konflikcie polsko – litewskim. Tym samym pozwoliło to na rozwiązanie sprawy Wilna zgodnie z planami polskimi. 8 stycznia 1922 r. przeprowadzono na Litwie Środkowej wybory, które zbojkotowane zostały przez Litwinów, większość Białorusinów oraz Żydów. Dały one zwycięstwo osobom opowiadającym się za wcieleniem Wilna do terenów polskich, wbrew koncepcji federalistycznej. 20 lutego odpowiednia uchwała została podjęta przez Sejm Wileński. W marcu natomiast Francja i Wielka Brytania opowiedziały się za przyznaniem dla Wilna autonomii, jednak pomimo tego, oraz pomimo zabiegów Piłsudskiego, 24 marca 1922 r. Sejm polski ratyfikował układ o wcieleniu Litwy Środkowej do Polski, a Sejm Wileński rozwiązał się³². W ten sposób swoje istnienie zakończyła Litwa Środkowa i ukształtowała się granica polsko – litewska, która w wyniku starań rządu polskiego uzyskała sankcję prawną na mocy uchwały Konferencji Ambasadorów Ententy w dniu 15 marca 1923 r. Całkowita unifikacja Wileńszczyzny z Polską miała miejsce w 1925 r., w którym to roku zlikwidowano urząd Delegata Rządu na ziemię wileńską, a funkcję wojewody zaczął sprawować Władysław Raczkiewicz. Pomimo wielu uregulowań prawnych stosunki polsko – litewskie nadal nie pozostały unormowane, ponieważ rzeczą naturalną był fakt, że Litwini nigdy nie

²⁹ G. Blaszczyk, *dz. cyt.*, s. 99.

³⁰ J. Krasuski, *dz. cyt.*, s. 68.

³¹ J. Żenkiewicz, *dz. cyt.*, s. 151.

³² J. Krasuski, *dz. cyt.*, s. 68-69.

zaakceptowali przyłączenie Wileńszczyzny do Polski³³. W stosunkach między Polską a Litwą utrzymywało się bardzo wyczuwalne napięcie. Sytuację tą pogarszał brak stosunków dyplomatycznych pomiędzy dwoma państwami. Dodatkowo na Litwie utrzymywały się dość silne wpływy niemieckie oraz rosyjskie, co budziło niepokój po stronie polskiej. Na wiosnę 1926 roku powstały możliwości złagodzenia stosunków pomiędzy Warszawą a Kownem. Na Litwie doszedł do władzy rząd ludowców i socjaldemokratów, który umożliwił poprawę stanu polskiego szkolnictwa oraz nawiązanie rozmów działaczy politycznych obydwu stron. Sytuacja ta nie została jednak wykorzystana, a co więcej nastąpiło pogorszenie sytuacji w relacjach polsko – litewskich. Miało to miejsce w grudniu 1926 roku³⁴. W Kownie bowiem, miał nastąpić zamach stanu, w wyniku którego władzę objęli zwolennicy stanowiska antypolskiego i proniemieckiego³⁵. W odpowiedzi na wizytę Piłsudskiego i Żeligowskiego w Wilnie, w dniu siódmej rocznicy zajęcia tego miasta, rząd Voldemarasa ogłosił częściową mobilizację, w wyniku czego władze polskie dokonały przesunięcia swoich oddziałów wojskowych na Wileńszczyznę³⁶. W związku z powyższym nastąpiło nasilenie litewskich represji wobec mniejszości polskiej, a następnie rząd Litwy oskarżył Polskę w Lidze Narodów o agresywne zamiary. Rząd Polski z kolei wyjaśnił w nocie do Ligi Narodów, że jedynym jego zamiarem jest nawiązanie normalnych stosunków dyplomatycznych ze stroną litewską. 9 XII 1927 r. doszło do spotkania Józefa Piłsudskiego z premierem litewskim Voldemaraszem, w czasie którego marszałek zażądał odpowiedzi na pytanie dotyczące tego, czy Litwa chce pokoju czy wojny z Polską. Odpowiedź premiera litewskiego nie mogła brzmieć inaczej jak tego, że chcą pokoju. W związku z tym Liga Narodów przyjęła oświadczenie strony litewskiej, że nie chce ona wojny z Polską. Piłsudski natomiast oznajmił, że uznaje niepodległość oraz całość terytorialną Litwy. W efekcie złożonych przez obydwie strony oświadczeń, Liga Narodów zaleciła obu stronom nawiązanie rokowań w celu unormowania stosunków³⁷. Na początku 1928 r. trwała wymiana poglądów na temat warunków wstępnych i planu rokowań. Przedmiotem negocjacji miał być ruch graniczny, komunikacja kolejowa i transport oraz łączność pocztowa i telegraficzna. Litwa uzależniała ich rozpoczęcie od dwóch warunków, a mianowicie od przyznania prawa powrotu do swoich miejsc zamieszkania osobom, które zostały wysiedlone z terenu Wilna i Grodna oraz od

³³ J. Żenkiewicz, *dz. cyt.*, s. 152.

³⁴ M. Leczyk, *Lata polokareńskie (maj 1926-listopad 1932)*, [w:] *Historia polskiej...*, s. 362.

³⁵ W. Roszkowski, *Historia Polski 1914-1997*, Warszawa 1998, s. 60.

³⁶ M. Leczyk, *dz. cyt.*, s. 362.

³⁷ W. Roszkowski, *dz. cyt.*, s. 60.

rezygnacji z utrzymywania na terytorium Polski dywersyjnego oddziału złożonego z emigrantów litewskich. Faktycznie jednak Litwa nie miała zamiaru utrzymywania ustabilizowanych stosunków z Polską. Voldemaras domagał się dodatkowo likwidacji skutków podjętej przez Polskę wojny przeciwko Litwie, w tym również odszkodowań za straty materialne. W związku z powyższym spór polsko – litewski osiągnął w tym czasie stan, który można było nazwać stanem „ustabilizowanej wrogości”³⁸. Do generalnej debaty doszło 2 kwietnia 1928 roku. W jej trakcie nastąpiło powołanie trzech komisji: ekonomiczno – komunikacyjnej i tranzytowej, bezpieczeństwa, oraz prawnej i lokalnego ruchu granicznego. Negocjacje najważniejszej z nich, a więc bezpieczeństwa, zakończyły się porażką. Stanowisko litewskie było nie do przyjęcia dla strony polskiej, ponieważ naruszało ono integralność terytorialną państwa polskiego. Podważało ono bowiem decyzje Konferencji Ambasadorów z 15 marca 1923 r., a ponadto przekreślało traktat o nieagresji z Polską. Komisja ekonomiczno – komunikacyjna rozważała przede wszystkim czy rozmiary handlu między dwiema stronami w rzeczywistości wymagają bezpośrednich połączeń kolejowych. Pytanie to było jednak nienaturalne i uwarunkowane ogólną niechęcią do porozumienia ze strony litewskiej. Tak więc spotkania w ramach tej komisji, z góry były skazane na niepowodzenie. W nieco innej atmosferze przebiegały negocjacje trzeciej komisji, a więc prawnej i lokalnego ruchu granicznego. W ich wyniku parafowano prowizoryczną umowę, która gwarantowała jedynie ruch lokalny wzdłuż granicy polsko – litewskiej. Wiosną 1929 r. jednak, w etap negocjacji weszła sprawa polsko – litewskiej umowy handlowej. Jeszcze na konferencji w Królewcu uzgodniono, że Litwa sporządzi projekt takiej umowy i prześle go stronie polskiej. Nastąpiło to 22 marca 1929 r. Był on jednak zbyt ogólny, aby Polska zdecydowała się do przyjęcia. Nie odrzucono go jednak, tylko zgodzono się na rozpoczęcie negocjacji ze stroną litewską. Voldemaras uchylił się jednak od tego, proponując wymianę list towarowych. Tymczasem we wrześniu tego roku w wyniku zatargu pomiędzy prezydentem Smetoną a Voldemaraszem, premier został zmuszony do ustąpienia. W Warszawie wydarzenie to zostało potraktowane jako okoliczność, która sprzyjała rozpoczęciu nowych rokowań z Litwą. Dovaš Zauniu, nowy Minister Spraw Zagranicznych stwierdził jednak, że zadaniem polityki zagranicznej Litwy jest jej odbudowanie ze stolicą w Wilnie. Odrzucił też możliwość zmian z polityce wobec Polski. Na początku 1930 prowadzone były jednak nieoficjalne rozmowy pomiędzy polskim posłem w Berlinie Romanem Knollem, a tamtejszym posłem

³⁸ M. Leczyk, *Lata polokareńskie (maj 1926-listopad 1932)*, [w:] *Historia polskiej...*, s. 364.

litewskim Venceslasem Sidzikauskasem, które po niedługim czasie zostały zakończone przez stronę litewską³⁹.

Z przedstawionych powyżej informacji wynika zatem, że próby unormowania stosunków z Litwą, jakie podjęła głównie strona polska nie udały się. Kolejne starania podjęto wiosną 1933 roku. Kolejny raz zabiegano wówczas o nawiązanie stosunków dyplomatycznych, a nawet zaczęto prowadzić rozmowy. 27 lipca 1933 r. Piłsudski przyjął w Wilnie dyplomatę litewskiego Jurgisa Saulysa – ówczesnego posła w Berlinie, natomiast w trochę późniejszym terminie Beck prowadził w Genewie rozmowy z ministrem Dowasem Zauniusem. Kontakty jednak, podobnie jak wcześniejsze, nie przyniosły żadnych efektów⁴⁰.

W 1934 r. pojawiła się jeszcze jednak kwestia, która w jakiś sposób miała dotyczyć wspólnych kontaktów Litwy i Polski. Chodziło tu o koncepcję Paktu Wschodniego. Nie miał on jednak regulować bezpośrednich kontaktów polsko – litewskich, ale wszystkich krajów, które byłyby jego sygnatariuszami. Jedną z części tego Paktu miał być traktat o pomocy regionalnej, którą to część miał podpisać Związek Sowiecki, Niemcy, Polska Czechosłowacja, Litwa, Łotwa, Estonia i Finlandia. Jego sygnatariusze zobowiązani mieli być do pomocy temu uczestnikowi układu, który został by napadnięty przez innego uczestnika układu, oraz do niepopierania państwa napadającego. Oprócz tego, Pakt Wschodni miał się składać z szeregu innych postanowień, które tak na prawdę budziły wiele zastrzeżeń w Warszawie i w związku z tym pozornie wymijające stanowisko Polski w tej sprawie było w rzeczywistości negatywne⁴¹.

Śmierć Marszałka 12 maja 1935 r. wywołała szereg pytań dotyczących przyszłej polityki zagranicznej Polski, w tym jej stosunków z Litwą. Na podstawie informacji nadchodzących z Kowna, Beck spodziewał się jeszcze w czerwcu tego roku rychłego nawiązania stosunków politycznych z tym krajem. Niepowodzeniem jednak zakończyło się nieoficjalne spotkanie Becka z jego litewskim przyjacielem, Statysem Lozoraitisem. Tak więc kolejna próba unormowania kontaktów z Litwą również zakończyła się fiaskiem⁴². Efektem końcowym stosunków polsko – litewskich okresu międzywojennego było ultimatum rządu

³⁹ Tamże, s. 363-374.

⁴⁰ A. Skrzypek, *Zwiększenie samodzielności i stabilizującej roli polityki polskiej w Europie (listopad 1932 – kwiecień 1953)*, [w:] *Historia polskiej...*, s. 473.

⁴¹ Tamże, s. 479-481.

⁴² A. Skrzypek, *W kręgu koncepcji Międzymorza i taktyki balansowania (maj 1935-wrzesień 1938)*, [w:] *Historia polskiej...*, s. 493, 500.

polskiego wobec Litwy, w którym strona polska żądała nawiązania stosunków dyplomatycznych w przeciągu 48 godzin, pod groźbą użycia „innych środków”. Bezpośrednią przyczyną była śmierć polskiego strażnika w incydencie granicznym⁴³. Był nim żołnierz Korpusu Ochrony Pogranicza - Stanisław Serafin, a zdarzenie to miało miejsce 11 marca 1938 r.⁴⁴ Nie był to oczywiście pierwszy tego rodzaju wypadek na granicy, ale tym razem władze polskie postanowiły to wykorzystać. W rzeczywistości żądania ograniczono do postulatu zainicjowania stosunków dyplomatycznych w przeciągu dwóch tygodni, a nie 48 godzin. Za przyjęciem ultimatum opowiedział się m.in. naczelny dowódca armii litewskiej. Szybkość z jaką Polacy zrealizowali swój plan, nie pozwoliła nawet na większą interwencję mocarstw, tym bardziej, że dotarła do nich wiadomość o ustępstwie Litwy. Przemówienie Becka w senacie z 23 marca 1938 r. zamykało sprawę ultimatum wobec Litwy. Beck zaakcentował w nim fakt, że Polska ceni sobie wysoko istnienie niepodległej Litwy. Tak więc jak widać polskie ultimatum wobec państwa litewskiego miało bardziej symboliczne znaczenie⁴⁵.

Wilno prawie do końca lat trzydziestych pozostało przy Polsce. Na Litwie w tym okresie coraz szerzej ujawniały się jednak wpływy niemieckie – w 1938 r. Niemcy kłajpedzccy wygrali wybory do tamtejszego sejmiku, w marcu 1939 r. Litwa podpisała układ z Niemcami, na mocy którego okręg kłajpedzki przejęli Niemcy. We wrześniu wybuchła wojna a Litwa ogłosiła neutralność, i mimo nacisków Niemców, nie podjęła działań przeciwko Polsce. Sytuacja uległa zmianie po 17 września, kiedy to Armia Czerwona uderzyła na Polskę. Sprawa Wilna została wtedy przesądzona w dniu 10 października 1939 r., kiedy to podpisany został traktat litewsko – rosyjski, na mocy którego, Wileńszczyzna wraz z Wilnem przekazane zostały stronie litewskiej⁴⁶

Cała bałtycka polityka Polski miała oczywiście większy zasięg niż tylko stosunki Litwą. W ramach stosunków Polski z państwami bałtyckimi w okresie międzywojennym należy także poruszyć kwestie relacji polsko – łotewskich. Łotwa jest zatem drugim po Litwie państwem bałtyckim, którego relacje z Polską zostały opisane poniżej.

⁴³ W. Roszkowski, *dz. cyt.*, s. 81.

⁴⁴ J. Łachendro, *Kryzys polsko-litewski z marca 1938 roku w świetle niektórych dzienników polskich*, [w:] *Studia Historyczne*, Z. 2(165), 1999, s. 297.

⁴⁵ A. Skrzypek, *W kręgu koncepcji Międzymorza i taktyki balansowania (maj 1935-wrzesień 1938)*, [w:] *Historia polskiej...*, s. 552-553.

⁴⁶ J. Żenkiewicz, *dz. cyt.*, s. 157.

Przed I wojną światową, Łotwa, a zwłaszcza jej wschodnia część zwana Łatgalią (dawne Inflanty Polskie), zamieszkiwana była przez wielu Polaków. W Rydze istniała dosyć spora kolonia polska, głównie robotnicza, która w 1913 r. stanowiła około 9 % ogółu mieszkańców tego miasta. Natomiast na ryską politechnikę uczęszczały setki polskich studentów. Kilka lat wcześniej, bo w 1905 r., na Polsce wywarło spore wrażenie rewolucji na Łotwie. Walka Łotyszów o charakterze narodowowyzwoleńczym wzbudzała zainteresowanie i szacunek Polaków. Relacje, które powstały w tym okresie między Polakami a Łotyszami podtrzymywane były w latach późniejszych. Powstające jednak na nowo państwo łotewskie było pewnego rodzaju nowością dla Polski. Stosunki polsko – łotewskie nie zawiązały się jednak w najbliższych dniach po zakończeniu I Wojny Światowej. Niemniej jednak już w 1919 r. w czasie konferencji pokojowej w Paryżu z inicjatywy członka delegacji polskiej – Leona Wasilewskiego, rozpoczęły się wstępne negocjacje z przedstawicielami delegacji łotewskiej. W tym czasie z nieoficjalną wizytą na Łotwę pojechał z Warszawy adwokat Władysław Soltan, który umiejętnie potrafił wykorzystać swoje znajomości, nawiązane przed wojną. Soltan potrafił dotrzeć do dwóch zwalczających się tam ugrupowań politycznych. Pierwsze z nich skłaniało się ku stronie Ententy i był to rząd Karlisa Ulmanisa, drugi obóz to stworzony przez Niemców rząd, któremu przewodził Andrevs Niedry. Zarówno Ulmanis, jaki i Niedra zgłaszali gotowość nawiązania relacji z państwem polskim, jednak stawiali pewien warunek. Było nim uznanie przez Polskę niepodległej Łotwy, która obejmowałaby dawne Inflanty Polskie. Z kolei przez czerwiec, lipiec i sierpień, z wizytami na Łotwę wyruszał inż. Aleksander Lutze – Birk. Miał on już jednak o wiele bardziej sprzyjającą sytuację, która wiązała się z powrotem rządu Ulmanisa do Rygi, w wyniku porażki Niemców w bitwie pod Cesis w dniach 22 – 23 czerwca. Oficjalnym powodem jego przyjazdu na Łotwę, było zaproszenie od profesorów łotewskich na otwarcie tamtejszego uniwersytetu. W rzeczywistości jednak chodziło o zaproponowanie stronie łotewskiej przysłania przedstawicieli Polski, w celu omówienia spraw ekonomicznych, wojskowych i politycznych. Sytuacja nieco się jednak odwróciła i z oficjalną wizytą do Wilna przybyła delegacja łotewska, na czele z Karlinem Zarinszem. Przyjmował ją Leon Wasilewski. Najbardziej znaczącym elementem tej konferencji polsko – łotewskiej była decyzja o ustanowieniu polsko – łotewskiej granicy. Następnie początkiem października 1919 r. do Rygi pojechał oficjalny wysłannik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, którym był Bronisław Bouffał. Można powiedzieć, że Bouffał miał realizować dwa cele. Pierwszym z nich było przeciwdziałanie

wpływowi rosyjskim i niemieckim na terenie Łotwy, natomiast drugim pracą nad zbliżeniem polsko - łotewskim⁴⁷.

Propozycje zacieśniania relacji polsko – łotewskich, spotkały się z przychylnym przyjęciem na Łotwie, gdzie tak naprawdę wiązano z Polską nadzieje, nie tylko na pomoc natury politycznej, ale również wojskowej. Nie należy zapominać, że dla państwa łotewskiego ten okres to w dalszym ciągu stan wojny. Niemcy, mimo poniesionej porażki w dalszym ciągu okupowali południową Kurlandię, natomiast na froncie wschodnim trwały jeszcze walki z wojskami sowieckimi. Znaczne pogorszenie sytuacji przyniósł początek października. Dokładnie w ósmym dniu tego miesiąca wojska niemieckie, maskujące się pod szyldem rosyjskiej białogwardyjskiej armii pułkownika Pawła Bermondta – Awałowa, podjęły ofensywę na Rygę. Oddziały łotewskie zatrzymały ich dopiero na linii Dźwiny. W zaistniałej sytuacji, z prośbą o pomoc wyruszyła do Polski rządowa delegacja Łotwy, na czele z Ministrem Spraw Zagranicznych Zigfridem Meierovicsem. Łotysze liczyli przede wszystkim na wsparcie polskie w zaopatrzeniu armii łotewskiej w amunicję, aeroplany i artylerię. Zgodnie z raportem kpt. Sławka otrzymali odpowiedź, iż pomoc taka jest możliwa, ale tylko w przypadku amunicji, natomiast co do reszty sprawa miała się wyjaśnić. Najbardziej skuteczną metodą byłoby jednak nie tylko samo zaopatrzenie wojsk łotewskich w amunicję, ale także czynna pomoc oddziałów polskich przeciw oddziałom Bermondta⁴⁸. Piłsudski rozważał taką możliwość, ale operacja taka wiązana się jednak z przejściem przez Litwę, która odmówiła przepuszczenia wojsk polskich przez swoje terytorium. Państwo litewskie obawiało się utrwalenia wpływów polskich w rejonie Morza Bałtyckiego i ustanowienia sojuszu pomiędzy Polską a Łotwą. Tak więc stronie polskiej pozostało tylko udzielenie wojskom łotewskim pomocy w dostawach sprzętu dla Łotyszów⁴⁹. Zacieśniono jednak przy tym stosunki pomiędzy tymi dwoma państwami, a wyrazem tego stało się wręczenie 22 października 1919 r., przebywającemu w Warszawie Ministrowi Spraw Zagranicznych aktu uznania Łotwy *de facto*⁵⁰. Wracając jednak do akcji oddziałów Bermondta to zostały one pobite i wypędzone z Łotwy dzięki wspólnemu wysiłkowi wojsk łotewskich i estońskich, oraz przy wsparciu floty angielskiej⁵¹.

⁴⁷ P. Łossowski, *Łotwa – nasz sąsiad*, Warszawa 1990, s. 5-6.

⁴⁸ Tamże, s. 6-7.

⁴⁹ P. Łossowski, *dz. cyt.*, s. 125.

⁵⁰ M. Serejski, *Stosunki polsko-łotewskie 1919-1925*, Warszawa 1938, s. 48, cyt. za: P. Łossowski, *dz. cyt.*, s. 125-126.

⁵¹ P. Łossowski, *dz. cyt.*, s. 126.

Po zwycięstwie nad oddziałami Bermondta Łotwie pozostał jeszcze jeden front – wschodni. Wojska sowieckie zajmowały Dyneburg oraz całą Łatgalię, oddzielając od siebie Łotwę i Polskę. Polskie oddziały wojskowe, które w tym czasie przygotowywały się do wiosennej operacji na Ukrainę, chciały także wzmocnić swoją pozycję na północy. Pomocne w tym przypadku miało się okazać nawiązanie stosunków z Łotyszami poprzez pomoc w zajęciu Dyneburga i pozbycie się oddziałów sowieckich z Łatgalii. Jednocześnie, zamierzona operacja nad Dźwiną miała prowadzić do izolacji Litwy od wschodu i północy, a dzięki temu Litwa miała stać się przez to bardziej skłonna do porozumień z Polską. I tak w listopadzie 1919 r. przybyła do Rygi polska misja wojskowa, w skład której wchodził zaufani ludzie Piłsudskiego – kpt. Walery Sławek i rtm. Stanisław Radziwiłł. Zdania, co do podjęcia wraz z Polską wspólnej akcji były podzielone, jednak ostatecznie w łotewskich ugrupowaniach rządzących wygrała koncepcja współdziałania z Polską. Gabinet Ulmanisa pamiętał bowiem o wsparciu, jakie w październiku udzieliła mu strona polska. Miał on również nadzieje, że poprzez wspólną akcję z Polską na froncie wschodnim zyska przychylność państw Ententy, w tym przede wszystkim Francji, która w tym czasie niechętnie zapatrywała się na istnienie Łotwy oraz pozostałych państw bałtyckich. Liczył też, na uznanie przez mocarstwa zachodnie Łotwy de iure. Oficjalna umowa o wspólnej akcji wojskowej, której celem było wyzwolenie Łatgalii zawarta została 30 grudnia 1919 r. Zgodnie z tym porozumieniem grupa operacyjna, której przewodził gen. Edward Rydz – Śmigły, składająca się z 10 tysięcy żołnierzy łotewskich i 30 tysięcy polskich, 3 stycznia 1920 r. przystąpiła do akcji. Wkrótce Dyneburg został zajęty. W czasie tych działań strona łotewska nie wyzbyła się jednak wcześniej swych podejrzeń, że strona Polska wiąże z ziemiami, na których ówczasie walczyli, pewne zamiary aneksyjne. I tak np. zaraz po zajęciu Dyneburga przez wojska polskie, dowódcy łotewscy wysłali do miasta jeden batalion łotewski, pomimo tego, iż na samym froncie odczuwalny był brak wojska. Twierdza Dyneburska pozostawała natomiast nadal w posiadaniu strony polskiej. 16 stycznia dowództwo łotewskie zawarło nowe porozumienie z Polską o kontynuowaniu wspólnych walk, w których zapłatą było wyrażenie zgody na to, że strona polska pozostająca na prawym brzegu Dźwiny w obszarze Dyneburga kontrolować będzie również tamtejszą stację kolejową. W rezultacie wojska sowieckie usunięte zostały z całej Łatgalii, która od tego momentu przeszła w ręce Łotwy, nawiązana

została bezpośrednia współpraca między Polską a państwem łotewskim, jednocześnie Litwini zostali odcięci od bezpośredniej styczności z Rosją⁵².

Sprzecznosci w stosunkach polsko – łotewskich nastąpiły jednak tuż po zakończeniu wyżej opisanych działań. Polska bowiem, operację w Łatgalii traktowała jako wstęp do współpracy polsko – łotewskiej. Łotwa natomiast planowała chwilowo przerwę w relacjach z Polską, ponieważ w swej polityce zagranicznej miała inne cele. Strona łotewska rozważała rozpoczęcie tajnych rozmów z rządem radzieckim. Plany te jednak ukrywała przed Polską. Natomiast rzeczywistym i nieukrywanym zamiarem było doprowadzenie do ewakuacji wojsk polskich z Łatgalii oraz opuszczenie przez nich powiatu iłuksztańskiego. Rząd polski godził się na opuszczenie Łatgalii, zostawiając jednak Dyneburg w polskich rękach, ale definitywnie odrzucał ustąpienie z powiatu iłuksztańskiego. Konflikt ten chciano rozwiązać w marcu 1920 r. podczas konferencji w Warszawie, jednak w wyniku braku konkretnych porozumień, obrady zostały przerwane. Kompromis nastąpił dopiero 11 kwietnia, kiedy to postanowiono, że prawy brzeg Dźwiny zostaje opuszczony przez polskie oddziały, jednak z wyjątkiem Dynneburga⁵³.

Na stosunkach polsko – łotewskich tego okresu zaciążyły jeszcze trzy inne sprawy. Chodzi o wojnę polsko – rosyjską, akcję Żeligowskiego, oraz kwestię uznania przez Polskę Łotwy *de iure*. W pierwszej z nich, chodziło o odwrót oddziałów polskich w lipcu 1920 r. Korzystając bowiem z ich wycofywania, strona łotewska zajęła sześć gmin powiatu iłuksztańskiego. Ponieważ sojusz wojskowy z Łotwą, zyskał w tym czasie dla strony polskiej na znaczeniu, Polska gotowa była na przyłączenie wschodniej części spornego powiatu do Łotwy. Pomimo tego Łotwa przybierała coraz bardziej negatywny stosunek do Polski, który jednak zmieniał się wraz ze zmianą sytuacji zewnętrznej. Za przykład można tutaj podać konferencję państw bałtyckich w Bulduri w sierpniu 1920 r. W jej trakcie strona łotewska poufnie zgłaszała gotowość podpisania z Polską porozumień. Jak już wyżej wspomniano, było to jednak podyktowane zmianą sytuacji zewnętrznej, a mianowicie zwycięstwem Polski w bitwie warszawskiej w drugiej połowie sierpnia. Pomędzy Polską a Łotwą doszło do podpisania kilku porozumień w Bulduri, w rezultacie jednak nie zostały one ratyfikowane⁵⁴.

Kolejną kwestią, która była przyczyną kryzysu w kontaktach polsko – łotewskich, to akcja generała Żeligowskiego i utworzenie Litwy Środkowej. W związku z zaistniałą

⁵² P. Łossowski, *dz. cyt.*, s. 11-12.

⁵³ Tamże, s. 13-14.

⁵⁴ Tamże, s. 14-15.

sytuacją Łotwa obawiała się, że wojska Litwy Środkowej zdecydują się na marsz na Łatgalię w celu przyłączenia jej do Polski, co zagrażałoby integralności ich państwa⁵⁵. Do tego doszedł konflikt na tle ograniczania wpływów polskiej mniejszości narodowej w Łatgalii⁵⁶. Ryga zaniepokojona była także losem Litwy i oświadczyła, że zagrożenie Kowna spowoduje zaangażowanie wojsk łotewskich. Dyplomację polską wiele wysiłku kosztowało uspokojenie Łotwy, a gestem temu służącym było zatrzymanie się wojsk polskich granicą spornego terenu powiatu iłłuszczańskiego⁵⁷.

Czynnikiem, który w tym czasie przyczynił się dodatkowo do pogorszenia stosunków pomiędzy państwem polskim a łotewskim była wspomniana wyżej kwestia uznania Łotwy de iure przez Polskę. Łotwa domagała się od Polski tego w jak najszybszym tempie i okresie, a w 1920 r. często ponawiała swoją prośbę wobec rządu polskiego. Rząd polski, zdecydowany już wcześniej na uznaniu de iure państwa łotewskiego, wycofał się ze swojej decyzji. Tymczasem Łotwa traktowała ta sprawę jako sprawdzian stosunku Polski do niej. W tym miejscu ukazała się duża zależność państwa polskiego od Ententy, a zwłaszcza od Francji, która jak już wcześniej wspomniano daleka była od uznania Łotwy. Zmianę sytuacji przyniósł dopiero koniec stycznia 1921 r., kiedy to Wielka Brytania, a za nią Francja, zaczęła rozpatrywać możliwość uznania państw bałtyckich. Polski poseł w Rydze – Witold Kamieniecki, który wcześniej według wskazań ministra Sapiehy zwlekał z decyzją uznania Łotwy, przestrzegał polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych, że dalsza taktyka wyczekiwania może być niebezpieczna, w związku z zaistniałą decyzją w Paryżu. Tak więc Rada Najwyższa w Warszawie podjęła 26 stycznia 1921 r. decyzję o uznaniu Łotwy. Akt uznanie de iure państwowości Łotwy został antydatowany na 31 grudnia 1920 r.⁵⁸

Końcem 1921 r., ze specjalnym pełnomocnictwem wyjechał do Rygi nowy poseł Witold Jodko. Jego celem było z jednej strony wywarcie stanowczego nacisku na rząd łotewski, a z drugiej zachęcenie Łotyszów do współdziałania. W swoich planach zamierzał on wykorzystać koła polityczne, przede wszystkim wojskowe, które zawsze wykazywały większą skłonność do współpracy z Polską. Wysiłki posła się opłaciły, ponieważ początkiem 1922 r. można było już mówić o przezwyciężeniu kryzysu pomiędzy obydwojma państwami. Stanowiło to podstawę dla inicjatywy polskiej, która przewidywała zwołanie konferencji

⁵⁵ P. Łossowski, *dz. cyt.*, s. 169.

⁵⁶ P. Łossowski, *Stabilizacja pozycji międzynarodowej Polski (czerwiec 1921-marzec 1923)*, [w:] *Historia dyplomacji...*, s. 194.

⁵⁷ P. Łossowski, *dz. cyt.*, s. 169.

⁵⁸ Tamże, s. 169-170.

państw bałtyckich w Warszawie na wiosnę tego roku. Wspominana już na wcześniejszych stronach konferencja, miał na celu wypracowanie, w obliczy zbliżającej się konferencji Genui wspólnego stanowiska wobec państw trzecich, zwłaszcza wobec Rosji. 13 marca rozpoczęły się obrady ministrów spraw zagranicznych Łotwy, Estonii, Polski i Finlandii. Największy wymiar miało podpisanie 17 marca układu o przymierzu odpornym. Jednak jego wprowadzenie w życie napotkało na trudności, ponieważ jego tekstu nie ratyfikował Parlament Finlandii⁵⁹.

Jesienią 1923 r. nastąpiła zmiana na stanowisku posła polskiego w Rydze. Nowym przedstawicielem Polski został Aleksander Ładoś. Wytyczne, jakie dostał od ministra Seydy przeceniały jednak polskie możliwości. Minister, m.in. jako priorytetowy cel nakazał Ładosiowi doprowadzeni do podpisania umowy handlowej z Łotwą, co jednak nie było możliwe, ponieważ strona łotewska posiadała znacznie korzystniejsze oferty od innych partnerów. Nie tylko nie doszło do podpisania takiej umowy, ale Polska nie utrzymała się na piątym miejscu wśród państw eksportujących swoje towary do Łotwy. Upadła też koncepcja ściślejszego porozumienie wojskowego i politycznego. Strona polska dążyła od ich realizacji w najmniej odpowiednim dla siebie momencie, bowiem w styczniu 1924 r. doszło na Łotwie do zamiany gabinetu, a stanowiska objęły osoby, które były o wiele mniej przychylnie Polsce, czego przykładem był nowy minister spraw zagranicznych – LudvigsSeja, dotychczasowy poseł łotewski w Kownie, znany z prowadzonej prolitewskiej polityki. Kolejną osobą, która zamierza oprowadzić do aktywizacji polsko – Łotewskiej polityki był Juliusz Łukasiewicz – nowy polski poseł w Rydze. Za priorytet obrał on kwestie gospodarcze, w tym przede wszystkim podpisanie wspólnej umowy handlowej. Spotkało się to z pozytywnym podejściem ministra spraw zagranicznych Łotwy, którym w tym czasie był już KarlisUlmanis. Przełożył on szeroki program regulacji spraw między dwoma państwami. Wnioskował on oprócz zawarcia umowy handlowej o podpisaniu umowy weterynaryjnej i kolejowej. Polska przyjęła to stanowisko, jednak w wyniku zmiany rządów na Łotwie, zrealizowanie tych planów oddaliło się w czasie. Doszło jednak do wznowienie rozmów i 27 grudnia 1927 r. parafowano doraźny układ handlowy, a w 1928 r., dzięki zmianie rządów na popierające współpracę z Polską, podpisano w protokół w tym zakresie⁶⁰. Właściwy układ handlowo - nawigacyjny podpisano 12 lutego 1929 r.⁶¹ W tym dniu podpisano także porozumienie w

⁵⁹ P. Łossowski, *dz. cyt.*, s. 194.

⁶⁰ M. Leczyk, *dz. cyt.*, s. 375-376.

⁶¹ R. Kupiecki, *dz. cyt.*, s. 187.

sprawie odszkodowań dla polskich właścicieli ziemskich oraz układ graniczny. Polska uznawała stan faktyczny w tej dziedzinie, a obie strony powołały komisje do wytyczenia granicy, jednak sam proces delimitacji trwał kilka lat i nie był taki łatwy, ponieważ w przypadku Polski oznaczało to wyrzeczenie się jej roszczeń do powiatu iłkujskiego. Pomimo to porozumienia z lutego 1929 r. znacznie przyczyniły się od poprawy klimatu pomiędzy dwoma państwami⁶². Na ich przeszkodzie stanął jednak ogólny kryzys gospodarczy. Wymiana handlowa między państwami nadal spadała, a w 1933 r. osiągnęła swój najniższy poziom. O ile w 1929 r. wartość polskiego eksportu do Łotwy wynosiła około 31 mln łątów, to w 1933 r. równa była 2 mln łątów. Spadła również wartość towarów łotewskich eksportowanych do Polski – z 4 mln łątów do 0,8 mln łątów. Regres był tak ogromny, że prowadził do rzeczywistego zastoju we współpracy handlowej⁶³.

Na sytuację pomiędzy Łotwą a Estonia w latach 30 – tych wpłynął także blok polityczno – wojskowy nazywany Ententą Bałtycką, w skład którego weszła właśnie Łotwa oraz Litwa i Estonia. Jako cel podstawowy państwa te stawiały sobie wspólną obronę członków sojuszu przed nieprzyjacielem zewnętrznym⁶⁴. Rzutowało to na stanowisko Łotwy, która pragnąc zachować poprawne stosunki z obydwojma sąsiadami, zarówno z Litwą, jak i Polską, lawirowała między nimi. Trzeba także podkreślić, że w tym okresie nastąpiło unormowanie stosunków z polsko – łotewskich, dzięki wytyczeniu granicy, która dotychczas funkcjonowała tylko na mapie⁶⁵. Komisja pracująca nad wytyczoną granicą, swoje prace ostatecznie zakończyła w ciągu lata 1936 r., natomiast we wrześniu tego roku nastąpiło oficjalne przekazanie wytyczonej granicy polsko – łotewskiej władzy administracyjnej obu państw. W ten sposób końca dobiegł spór, który latami niepokoił obydwie strony latami. Rozstrzygnięto go zarówno na korzyść strony polskiej, jak i łotewskiej. Strona Polska zgodziła się na pozostawienie granicy bez zmiany, ale pod warunkiem umożliwienia korzystania polskim kolejarzom z urządzeń stacyjnych, które znajdowały się po drugiej stronie granicy oraz dopuszczenie do swobodnego manewrowania pociągów, również na stronie łotewskiej⁶⁶.

⁶² M. Leczyk, *dz. cyt.*, s. 376.

⁶³ P. Łossowski, *dz. cyt.*, s. 36-37.

⁶⁴ H. Batowski, *dz. cyt.*, s. 272.

⁶⁵ A. Skrzypek, *W kręgu koncepcji Międzymorza i taktyki balansowania (maj 1935-wrzesień 1938)*, [w:] *Historia polskiej...*, s. 493, 500.

⁶⁶ P. Łossowski, *dz. cyt.*, s. 58.

Stosunki z Łotwą oraz pozostałymi państwami bałtyckimi, stanowiły w tym czasie przedmiot szczególnego zainteresowania Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Latem 1939 r., w warunkach narastającego konfliktu z Trzecią Rzeszą przedstawiciele polscy na Łotwie coraz dokładniej obserwowali poczynania niemieckie w tym kraju. Duży niepokój wywołało zatem łotewsko – niemiecki układ o nieagresji z 7 czerwca 1939 r. Ale już wkrótce w polskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych stwierdzono, że Łotwa nie stoi po stronie niemieckiej. Nastroje ludności łotewskiej dało się zauważyć bardzo dosadnie w czasie wizyty polskich okrętów wojennych - Rybitwy i Czajki, w pierwszej połowie sierpnia. marynarzy polskich witano bardzo przyjaźnie. Najtrafniejszą opinią na temat stosunków polsko – łotewskich z tego okresu, była ta, którą sformułował jeden z polskich dyplomatów, i mówiła o tym, że Łotysze są wrogo nastawieni do Niemców, życzą powodzenia Polakom, ale boją się głośno o tym mówić. I tak właśnie w początkowym okresie wojny nie skąpiono Polakom słów sympatii, w miarę jednak jak stawała się oczywista ich klęska, zaczęto się od Polski dystansować. Istotnym elementem było zachowanie strony łotewskiej po otrzymaniu wiadomości o wyjeździe rządu polskiego do Rumunii. Władze łotewskie powiadomiły ówczesnego posła Kłopotowskiego, że nie uznają go już, za przedstawiciela dyplomatycznego⁶⁷.

Spośród państw bałtyckich najbliższe stosunki łączyły Polskę z Estonią. Ich cechą charakterystyczną był stały wzrost zaufania i współpracy. Międzywojenne relacje obu państw układały się bardzo dobrze z jednego i bardzo prostego powodu, po prostu kraje te nie graniczyły ze sobą. Współpraca polityczna i wojskowa Warszawy i Tallina przebiegała bardzo pozytywnie.

Podstawowym celem polityki zagranicznej nowego państwa estońskiego było uzyskanie międzynarodowego uznania Republiki Estońskiej, oraz zabezpieczenie jej integralności terytorialnej. W związku z tym Estonia rozpoczęła nawiązywanie kontaktów z innymi państwami. W przypadku Polski nastąpiło to już w połowie 1918 roku w Paryżu. Stronę polską reprezentował wówczas Komitet Narodowy Polski. Przedstawiciele rządów obu państw spotkali się końcem marca 1919 r., w okresie trwania paryskiej konferencji pokojowej. Z Jaanem Poską – Ministrem Spraw Z Zagranicznych Estonii konferował Leon Wasilewski, będący oficjalnym delegatem Naczelnika Państwa. Był on głównym wykonawcą polityki wschodniej Józefa Piłsudskiego. Jaan Poska zwrócił się do Polski o uznanie Republiki

⁶⁷ Tamże, s. 59-61.

Estońskiej de iure⁶⁸. Estonia została uznana de iure przez Polskę w tym samym dniu co Łotwa. Kwestia uznania de iure państwowości obu państw bałtyckich wyglądała bardzo podobnie.

Warto również wspomnieć o utworzonych placówkach dyplomatycznych – estońskich w Polsce oraz polskich w Estonii. Utworzonym w 1920 r. poselstwem polskim w Estonii kierował Władysław Neuman. Od grudnia obowiązki posła w Tallinie należały do Michała Sokolnickiego, który zajmował także stanowisko posła polskiego w Helsinkach. Kolejnymi posłami polskimi w Tallinie byli: Wacław Tadeusz Dobrzyński, Franciszek Chorwat, Józef Wołodkiewicz, Konrad Libicki, Jan Starzewski oraz Wacław Przesmycki. Równoległe z tworzeniem polskich placówek dyplomatycznych w Tallinie, Estończycy czynili starania o utworzenie przedstawicielstwa w Warszawie. W związku z tym Tymczasowy rząd Estonii uchwalił dnia 28 października 1919 r. rezolucję, zgodnie z którą, wydelegowany został do Warszawy oficer łącznikowy - JaanJunkur z misją nawiązania stosunków wojskowych pomiędzy państwem polskim a estońskim. Rezultatem tego było przekształcenie w 1921 r. przedstawicielstwa wojskowego w poselstwo, które miało swoją siedzibę w Alejach Ujazdowskich w Warszawie. Posłem estońskim na ziemi polskiej został Johan Lepik, a po nim funkcję tę piastowali: Otto Strandman, Konstatntyn Schmidt, Karl Toner, Karl Robert Pusta, Johannes Markus. We wrześniu 1939 r., poselstwo Estonii w Warszawie spotkał taki sam los, jak pozostałe ambasady i poselstwa. J. Marcus wyjechał z Polski przez Rumunię⁶⁹.

Kontakty estońsko-polskie obejmowały także stricte współpracę wojskową. Przykładem tego może być sytuacja, kiedy po opanowaniu przez Polaków Wilna, wspomniany już wcześniej JaanJunkur, wysłany na Litwę w charakterze oficera łącznościowego, skontaktował się z polskim dowództwem wojskowym, a w sierpniu spotkał się w Wilnie z Piłsudskim. Poczynając od lata 1919 r. w Warszawie coraz bardziej widoczne było zainteresowanie współdziałaniem wojskowym, jednak współpraca ta nie mogła być całkiem możliwa ze względu na dystans geograficzny. Pomimo tego, strona polska zapewniła stronę estońską o gotowości udzielenia pomocy, gdyby w przyszłości zaistniała taka potrzeba⁷⁰. Przejawem współpracy wojskowej pomiędzy Polską a Estonią, były także kurtuazyjne wizyty okrętów wojennych. W październiku 1922 r. polskie kanonierki „Komendant Piłsudski” oraz „General Haller” przybiły do portu w Tallinie, natomiast

⁶⁸ J. Lewandowski, *Estonia*, Warszawa 2001, s. 111.

⁶⁹ T. Wyrwa, *Stosunki estońsko – polskie w dwudziestoleciu międzywojennym*, [w:] *Zeszyty Historyczne*, Z. 149, Paryż 2004, s. 153-154.

⁷⁰ Tamże, s. 154-155.

w kwietniu następnego roku do portu w Gdyni zawitał estoński niszczyciel „Vambola”. Ogólnie czternaście razy okręty polskie przybijały do portów estońskich. Współpraca wojskowa tych państw dotyczyła również kształcenia estońskich oficerów w polskiej Wyższej Szkole Wojennej i prowadzenie lektoratu z języka polskiego w Wyższej Szkole Wojennej w Tallinie. Prowadził go Jerzy Kapliński⁷¹.

Przechodząc do współpracy ogólnej w zakresie stosunków polsko – estońskich należy także wspomnieć o wypowiedzi ministra Zaleskiego, który na posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych w dniu 21 lipca 1926 r. stwierdził, że „ W Estonii widzimy szczerze przyjazne nam państwo, którego rozwój w dziedzinie gospodarczej i politycznej jest jedna z gwarancji powszechnego pokoju”⁷². I tak o to rok później po wspomnianej wypowiedzi, a dokładniej 19 lutego 1927 r. został podpisany polsko – estoński traktat handlowy i nawigacyjny. W 1928 r. przypadła dziesiąta rocznica niepodległości Estonii. W związku z nią udała się do Tallina oficjalna delegacja polska w osobach Leona Wasilewskiego oraz Edwarda Raczyńskiego. Jeszcze w tym samym roku z okazji takiej samej rocznicy obchodzonej przez Polskę, do Warszawy przyjechała delegacja estońska. Dowodem zacieśniania się stosunków polsko – estońskich była także wizyta prezydenta Ottona Strandmana w Polsce. Miała ona jednak swój aspekt litewski, bowiem w drodze do Warszawy Strandman zatrzymał się w Wilnie, gdzie złożył oświadczenie, zrozumiane na Litwie jako poparcie Polski w konflikcie polsko – litewskim o Wilno. Ze strony estońskiej istotne zasługi na polu aktywizacji stosunków z Polską złożył wspomniany już wcześniej przez mnie Kaarel Pusta, poseł w Warszawie w latach 1932 – 1934. Ponadto był on również publicysta, a także pisarzem, i przywiązywał ogromną wagę również do współpracy kulturalnej. W tych latach dyplomacja polska utorowała także drogę uruchomienia stałej linii lotniczej Warszawa – Tallin i Tallin – Warszawa⁷³. We wzajemnych kontaktach ważną rolę odgrywały Towarzystwa Przyjaźni, zakładane szczególnie końcem lat dwudziestych⁷⁴.

Nad losami stosunków polsko – estońskich zaciążył jednak pakt Riibetrop – Molotow, a symbolem wspólnego zagrożenia stała się brzemienna w skutkach dla Estonii sprawa internowania i ucieczki polskiego okrętu podwodnego „Orzeł”. Posłużyło to stronie radzieckiej za pretekst do narzucenia państwu estońskiemu układu o wprowadzeniu na jej

⁷¹ J. Lewandowski, *dz. cyt.*, s. 113-114.

⁷² A. Zaleski, *Przemowy*, Warszawa 1929, s. 12, cyt. za: M. Leczyk, *dz. cyt.*, s. 377.

⁷³ M. Leczyk, *dz. cyt.*, s. 377-379.

⁷⁴ T. Wyrwa, *dz. cyt.*, s. 156.

obszary jednostek Armii Czerwonej. Można powiedzieć, że był to początek końca estońskiej suwerenności i niepodległości⁷⁵.

Podsumowując temat stosunków Polski z Litwą, Łotwą i Estonią w okresie międzywojennym należy stwierdzić, że odrodzenie się państwa polskiego w 1918 r. zapoczątkowało nowy okres w dziejach polskiej polityki zagranicznej. Przed polską dyplomacją stały dwa zadania. Pierwszym z nich była walka o granice i bezpieczeństwo państwa, o jego kształt terytorialny, a następnie utrzymanie jego status quo. M.in. z tego też powodu, ze strony polskiej nastąpiła aktywizacja polityki bałtyckiej. Podjęta na początku próba stworzenia Związku Państw Bałtyckich z udziałem Polski nie powiodła się. W połowie lat trzydziestych powstała jednak Ententa Bałtycka, w skład której weszła Litwa, Łotwa i Estonia. Nadzieje Polski na stworzenie w latach dwudziestych takiego związku nie zostały zrealizowane według polskich planów. I tak właśnie stosunki międzywojenne Polski z państwami bałtyckimi należy z każdym z tych krajów z osobna. Jak widać, najwięcej uwagi zajęły stosunki polsko – litewskie, oraz polsko – łotewskie. Relacjom polsko – estońskim poświęcono najmniej miejsca. Nie oznacza to jednak, że owych stosunków nie było. Po prostu Estonia dla Polski była krajem, jak ją nazywali polscy dyplomaci – z którym nic ją nie dzieliło, a wszystko łączyło. Nie było więc największego elementu spornego, czyli granicy. Specyficzny dla relacji polsko – estońskich okresu międzywojennego był ciągły wzrost zaufania, obu tych państw do siebie. Przyczyniła się do tego sprawnie prowadzona polityka między tymi krajami. Można powiedzieć, że Estonia była najbardziej prapolskim państwem bałtyckim, a świadczy o tym jej zachowanie w związku z koncepcją stworzenia Związku Państw Bałtyckich. Estonia bowiem, obstawała za daleko sięgającą współpracą z państwem polskim, broniąc tym samym idei powstania takiego związku, ale z udziałem Polski.

Aktywizacja polityki w kierunku bałtyckim zmierzała także do nawiązania stosunków z Łotwą. Ze strony inkorporacjonistów nie brakowało pomysłów, aby przyłączyć część ziem łotewskich z portem Lipawą do Polski, natomiast ze strony federalistów nie brakowało nadziei na skłonienie Łotyszów do federacji z Rzeczypospolitą⁷⁶. Historia jednak pokazała, że w rzeczywistości zamierzano do ustanowienia poprawnych stosunków z Łotwą i realizowania z nią wspólnej polityki, zarówno przeciw Rosji Sowieckiej, jak i przeciw Litwie. Relacje polsko – łotewskie tego okresu układały się jednak różnie, chociaż ogólnie można je uznać za

⁷⁵ J. Lewandowski, *dz. cyt.*, s. 8.

⁷⁶ P. Łossowski, *dz. cyt.*, s. 125.

poprawne. Za ich początek można było traktować, pomoc jaką Polska udzieliła Łotwie, w trakcie walki z Niemcami i Bermontem. Należy pamiętać, że państwo Łotewskie pomimo Traktatu Wersalskiego i zakończenia wojny nie zaznało spokoju, ponieważ Niemcu w dalszym ciągu dążyli do utrzymania tam swoich wpływów.

Najbardziej konfliktowe były stosunki polsko - litewskie. Wiadomo, że tym, co wyznaczało bieg ich wzajemnych relacji była kwestia Wilna. Jak już wcześniej wspomniano, cały okres międzywojenny w stosunkach polsko – litewskich można było nazwać stanem „ani wojny, ani pokoju”. To dosyć dziwne określenie, świadczy o podejściu obu stron do kwestii Wilna. Podejmowane w tym czasie próby przezwycięzenia kryzysu na ogół kończyły się fiaskiem. Strona Polska była w tym konflikcie stroną, która miała w tym konflikcie wiele do stracenia. Była ona nastawiona pozytywnie, co do kwestii kompromisowego rozwiązania tej sprawy, ale zarazem wykazywała stanowczość w swoim stanowisku. Podobnie zachowywała się Litwa, a wiadomo jest, że w takich sytuacjach najtrudniej jest o jakikolwiek ustępstwa. O tym, że sytuacja ta była wyjątkowo trudna i skomplikowana świadczył fakt, że sama Liga Narodów, wycofała się w pewnym momencie z negocjacji w sprawie rozwiązania owego sporu.

W podsumowaniu należy również zaznaczyć kwestię, o której wcześniej nie wspomniano. A mianowicie o funkcji *attaches militaires*. Do ich zadań należało interesowanie się całokształtem spraw militarnych państwa, w którym byli akredytowani. O ich roli decydowały przede wszystkim stosunki, jakie łączyły Polskę z państwem, w którym, jak byli akredytowani. W państwach sojuszniczych pełnili funkcję łączników między obydwoma sztabami, natomiast w przypadku krajów nieprzyjacielskich ich obowiązkiem było szczegółowe studium oceny kwestii militarnych, które miały pozwolić na dokonanie oceny wartości sił zbrojnych. Działalność wojskową prowadzili oni m.in. na przełomie 1919 i 1920 r. właśnie w państwach bałtyckich – Łotwie i Estonii i była ona skierowana przeciwko Rosji bolszewickiej, z którą państwo polskie przebywało w stanie wojny i skąd w najbliższych latach mogło jej grozić największe niebezpieczeństwo⁷⁷.

Wiadomą rzeczą jest, że wzajemne stosunki państw uzależnione są również od wielu czynników. Ale chyba najważniejszym z nich jest sytuacja międzynarodowa, czy też konkretnie, sytuacja na ich kontynencie. Sytuację tę tworzą wzajemne relacje państw, w wyniku których powstają różnego rodzaju układy, traktaty, i to one świadczą o przyjaźni

⁷⁷ P. Kolakowski, *Instrukcja ogólna dla attache wojskowych z dnia 10 listopada 1920 roku*, [w:] *Zeszyty historyczne*, Z. 151, Paryż 2005, s. 79-81.

bądź też o antagonizmie danych krajów. Mogą one zapewniać pokój, lub być zagrożeniem dla pozostałych państw. I takim właśnie przykładem układu, który stanowił zagrożenie dla Polski oraz państw bałtyckich, był pakt Ribbentrop – Molotow, podpisany 23 VIII 1939 r. Formalnie był on paktem o nieagresji pomiędzy Niemcami a ZSRR. Tak więc z pozoru całkiem bezpieczny dla państw europejskich. W rzeczywistości, poprzez dołączony do niego tajny protokół, znaleziony dopiero po wojnie, pakt ten przewidywał podział Europy Środkowo – Wschodniej między obydwoma państwami. Zgodnie z postanowieniami protokołu na wypadek terytorialno – politycznego przekształcenia obszarów należących do państwa polskiego, strefy interesów Niemiec i ZSRR będą rozgraniczone w przybliżeniu przez linię Narew – Wisła – San. Natomiast w przypadku tego samego rodzaju przekształceń obszaru należącego do państw bałtyckich (Litwa, Łotwa, Estonia i Finlandia), północna granica Litwy będzie tworzyć automatycznie granicę sfery wpływów niemieckich i ZSRR, przy czym obie strony uznają roszczenia Litwy do terytorium Wileńszczyzny⁷⁸. Tak właśnie wyglądał, w przypadku historii Polski oraz Litwy, Łotwy i Estonii, końcowy etap dwudziestolecia międzywojennego, a tak w rzeczywistości to ostatnie momenty przed rozpoczęciem II Wojny Światowej.

⁷⁸ A. Radziwiłł, W. Roszkowski, *Historia 1871-1945*, Warszawa 1995, s. 251, 265.

Stosunek opinii publicznej
do austriacko – niemieckiej
unii celnej z 1931 roku w
świetle prasy polskiej

Magdalena Tobiasz

W początku lat trzydziestych w Austrii panowała niepewna sytuacja zarówno pod względem politycznym, jak i społecznym. Wpływ na to miały zróżnicowane poglądy partii politycznych w kwestii przyszłości Austrii i nieporozumienia między tymi ugrupowaniami prowadzące do częstych zmian w rządzie, a także konflikty między istniejącymi organizacjami paramilitarnymi – profaszystowską Heimwehrą, austriacką NSDAP i socjalistycznym Schutzbundem, które wywierały znaczny wpływ na sytuację wewnętrzną w kraju. Nie ominął Austrii również wielki kryzys, panujący w latach 1929 – 1933, sprawiając, że Austria, która po I wojnie światowej utraciła znaczną część terytoriów wchodzących w skład monarchii austriackiej, stanęła przed dużym problemem gospodarczym. Społeczeństwo również było nieufne w stosunku do władzy, oczekując stabilizacji i poprawy sytuacji gospodarczej. Nieporozumienia w gronie politycznym i niepokoje społeczne podsycane przez organizacje paramilitarne przyczyniły się z kolei do odrodzenia idei Anschlussu i ponownych zamiarów połączenia się z Niemcami. Na plany te nie było jednak ogólnej zgody i brakowało pewności względem ich realizacji. Na sytuację panującą w Austrii w latach 1930 – 1933 zwróciły uwagę mocarstwa europejskie zaniepokojone, aby kraj ten nie wzmocnił swoim obszarem osłabionych po wojnie Niemiec.

Powyższe czynniki sprawiły, że Austria dotkliwie odczuła wielki kryzys gospodarczy, który wystąpił na świecie w latach 1929 – 1933. Obszary, które wchodziły w skład monarchii austro – węgierskiej, stanowiły dotąd rynki zbytu. Ponieważ brakowało rynków zbytu w kraju, szukano pomocy za granicą. Poprzez inwestycje z zachodu Austria stała się terenem ekspansji obcego kapitału¹.Również Polska, wchodząca przed I wojną światową w skład monarchii austro – węgierskiej, po odzyskaniu niepodległości prowadziła z Austrią wymianę handlową. W 1928 r. Austria była jednym z ważniejszych odbiorców polskich towarów, obejmując 12,4% eksportu z Polski, z kolei Austria kierowała do Polski 6,6% swoich towarów². Kiedy Austrię dotknął wielki kryzys gospodarczy w 1929³ roku, finansjera zagraniczna poczuła się zagrożona.

¹ T. Jędruszczak, *Europa Środkowa w przededniu II wojny światowej* (1933 – 1939), „Dzieje Najnowsze” 1971, nr 1–2, s. 11.

² T. Lijewski, *Austria*, Warszawa 1987, s. 16.

³ Wielki kryzys gospodarczy dotknął państwa europejskie w latach 1929 – 1933, doprowadził do znacznego spadku w produkcji przemysłowej i rolniczej oraz doprowadził do olbrzymiego bezrobocia. Najbardziej narażone na skutki wielkiego kryzysu gospodarczego były państwa małe i nowo powstałe po I wojnie światowej, które nie ustabilizowały jeszcze swojej pozycji gospodarczej. W samej Austrii kryzys pojawił się niedługo po opanowaniu trudnej sytuacji gospodarczej z początku lat dwudziestych. Na temat wielkiego kryzysu

Kryzys w Austrii trwał do 1933 r., kiedy to sytuacja gospodarcza zaczęła ulegać niewielkiej poprawie. Kryzys ekonomiczny objął głównie przemysł, którego produkcja w 1932 r. w porównaniu do 1929 r. obniżyła się o 40%, w hutnictwie i przemyśle stalowym o 80%, zaś przemysł budowy maszyn i tekstylny całkowicie wstrzymały produkcję. W 1929 r. w Austrii upadek ogłosił jeden z czterech największych banków austriackich, Bodenkreditanstalt, z którym powiązane były koleje i wiele przedsiębiorstw przemysłowych. Upadek tego banku groził ogólnym załamaniem. W celu ratowania sytuacji doszło do zebrania akcjonariuszy banku z przedstawicielami rothschildowskiego banku Creditanstalt. Zdecydowano wówczas o połączeniu obu banków z tym, że Creditanstalt miał przejąć zobowiązania Bodenkreditanstalt⁴.

Kryzys odczuło dotkliwie społeczeństwo austriackie, wśród którego szerzyło się ogromne bezrobocie. Na przełomie 1932 i 1933 roku odnotowano w kraju 600 tysięcy bezrobotnych, co stanowiło 10% ludności⁵. Na poprawę sytuacji trzeba było czekać kilka lat, co z kolei wzmagało niezadowolenie w społeczeństwie w stosunku do polityki wewnętrznej w kraju. Powszechnie oczekiwano szybkiego rozwiązania problemów gospodarczych, ale Austria nie mogła liczyć na własne zasoby i siły. Coraz szersze kręgi zaczęły zastanawiać się nad ratunkiem z zewnątrz.

W okresie wielkiego kryzysu w Austrii zaczęła odnawiać się idea Anschlussu, która już w latach dwudziestych XX wieku była popularna⁶, także w Niemczech. W marcu 1924 r. kanclerz niemiecki Gustav Stresemann⁷ przybył do Wiednia, a dokładnie rok później

gospodarczego w Europie i na świecie zob.: J. Kaliński, *Zarys historii gospodarczej XIX i XX w.*, Warszawa 2000; J. Kaliński, *Historia gospodarcza XIX i XX w.*, Warszawa 2008.

⁴ J. Sikorski, *Polska – Austria. Gospodarka stosunki ekonomiczne*, Warszawa 1971, s. 21–22.

⁵ H. Wereszycki, *Historia Austrii*, Wrocław 1972, s. 331.

⁶ Po raz pierwszy myśl o połączeniu z Niemcami – idea Anschlussu pojawiła się w 1918 roku, Zgromadzenie Narodowe w Wiedniu ogłosiło powstanie Niemiecko – Austriackiej Republiki. W Austrii myślano o połączeniu tych dwóch państw głównie ze względów politycznych i gospodarczych. Z myśli tej w latach dwudziestych jako pierwsze zrezygnowały Niemcy, nie widząc korzyści z połączenia z osłabioną Austrią. Na temat Anschlussu zobacz też: H. Batowski, *Austria i Sudety. Zabór Austrii i przygotowanie agresji na Czechosłowację*, Poznań 1968; J. Kozeński, *Austria 1918 – 1968. Dzieje społeczne i polityczne*, Poznań 1970; K. Schuschnigg, *W zmaganiu z Hitlerem. Przewyciężenie idei Anschlussu*, przeł. M. Osterwina, Kraków 1978; T. Kotłowski, *Zabiegi Austrii o unię celną z Niemcami*, (w:) *Niemcy w polityce międzynarodowej 1919 – 1939*, pod red. S. Sierpowskiego, t. II, Poznań 1992.

⁷ Gustav Stresemann - niemiecki polityk założyciel partii narodowej Volkspartei, od sierpnia do listopada 1923 roku sprawował funkcję kanclerza, objął również resort spraw zagranicznych, którym zajmował się aż do swej śmierci w 1929 roku. Polityka zagraniczna Stresemanna opierała się na uznaniu i wypełnianiu wszelkich

austriacki kanclerz Rudolf Ramek⁸ odbył wizytę w Berlinie. Wizyty te doprowadziły do ożywienia organizacji propagujących ideę Anschlussu, gdzie już wtedy pojawił się Arthur Seyss-Inquart⁹. W miarę poprawy sytuacji wewnętrznej i pozycji międzynarodowej Niemiec w społeczeństwie austriackim rosła liczba zwolenników Anschlussu¹⁰. Kwestia Anschlussu, rozumianego jako współpraca dwóch państw, była brana pod uwagę jako wyjście z trudnej sytuacji gospodarczej powstałej u progu lat trzydziestych.

Zarówno w Austrii, jak i w Niemczech istniały organizacje propagujące koncepcję połączenia obu tych państw. W 1925 r. w Wiedniu, z inicjatywy Richarda Wettsteina, powołano Die Österreichisch-Deutsche Arbeitsgemeinschaft¹¹. Analogiczna organizacja powstała w Niemczech, Deutsch-Österreichische Arbeitsgemeinschaft, której inicjatorem był dr Gerard Freiherr von Branca. Główną rolę odgrywała tu partia Stresemanna - Deutsche Volkspartei¹².

Nie tylko organizacje propagujące ideę Anschlussu działały w kierunku połączenia Austrii z Niemcami. Pomysł ten narodził się również w kołach rządzących, a jego realizacja miała się opierać na współpracy gospodarczej Austrii i Niemiec. Jesienią 1929 roku, na konferencji w Berlinie, niemiecki minister gospodarki Julius Curtius¹³ zaproponował

zobowiązań wynikłych z przegranej wojny i podpisania traktatu wersalskiego, ale zawierały się w niej również hasła rewizjonistyczne. O polityce niemieckiej w stosunku do Austrii za polityki Stresemanna zobacz artykuł: M. Cygański, *Niemiecka polityka wobec Austrii w latach 1923 – 1929*, [w:] *Niemcy w polityce międzynarodowej 1919 – 1939*, pod red. S. Sierpowskiego, t. I, Poznań 1992.

⁸ Rudolf Ramek (1881 - 1941), austriacki polityk, członek partii chrześcijańsko – społecznej. W 1919/1920 minister sprawiedliwości, w 1921 roku został ministrem spraw wewnętrznych i edukacji. Od 1924 do 1926 roku pełnił funkcję kanclerza.

⁹ Arthur Seyss – Inquart (1892 – 1946) prawnik i polityk narodowo socjalistyczny. Od 1931 roku współpracował z NSDAP, a od 1938 roku jej członek. W 1938 roku został kanclerzem Austrii i sformował rząd narodowo socjalistyczny, który uznał Anschluss. W. Dobrzycki, *Historia stosunków międzynarodowych 1815 – 1945*, Warszawa 2003, s. 439.

¹⁰ S. Sierpowski, *Dzieje powszechne XX wieku. Między wojnami 1919 – 1939*, cz. 1, Poznań 1998, s. 109.

¹¹ J. Kozeński, *Organizacje propagujące ideę Anschlussu w Austrii i w Niemczech w latach 1918 – 1932*, „Przegląd Zachodni” 1956, nr 5 – 6, s. 174.

¹² Tamże, s. 178; O organizacjach propagujących ideę Anschlussu w Austrii na początku lat dwudziestych Alldeutscher Verband i Deutsch - Österreichischer Volksbund zobacz też: T. Kotłowski, *Zabiegi Austrii o unię...*, s. 296.

¹³ Julius Curtius - niemiecki polityk, następca Stresemanna na stanowisku ministra spraw zagranicznych od października 1929 do października 1931 roku, członek partii narodowej – Volkspartei.

kanclerzowi Austrii Johannowi Schoberowi¹⁴ zawarcie unii celnej. Sprzeciwiła się temu Francja anulując Austrii, na konferencji w Hadze w 1930 r., zaległe zobowiązania reparacyjne. Mimo to Schober udał się do Berlina i 22 lutego 1930 r. powołano wspólną komisję, mającą opracować projekt unii celnej¹⁵. Wszelkie rozmowy na ten temat starano się utrzymać w tajemnicy. Dnia 11 września 1930 r. Schober na posiedzeniu Ligi Narodów zaproponował koncepcję umów regionalnych, która została przyjęta życzliwie. W grudniu zaczęto rokowania nad unią celną. Niemiecki kanclerz Heinrich Brüning¹⁶ nie był pewien tego przedsięwzięcia, więc wycofał się, pozostawiając wolną rękę Curtiusowi¹⁷. Również przedstawiciele DieÖsterreichisch – Deutsche Arbeitsgemeinschaft i Deutsch – ÖsterreichischeArbetsgemeinschaft podjęli 9 grudnia 1930 r. w Berlinie dyskusję na temat unii celnej. Po powrocie do Wiednia delegaci austriaccy powołali komisję, mającą przygotować zarządzenia regulujące kwestie unii celnej. W komisji tej brał udział Engelbert Dollfuss¹⁸, mało wówczas znany polityk Landbundu¹⁹.

Ważnym punktem rokowań w sprawie austriacko – niemieckiej unii celnej miała być wizyta niemieckiego ministra spraw zagranicznych Juliusa Custriusa w Wiedniu w dniach od

¹⁴ Johann Schober - polityk austriacki, w latach 1921 – 1922 i 1929 – 1930 pełnił funkcję kanclerza, zaś w latach 1929 – 1930 i 1930 – 1932 w kolejnych rządach objął funkcję ministra spraw zagranicznych osobiście zajmując się realizacją unii celnej z Niemcami.

¹⁵ J. Kozeński, *Austria 1918 - 1968...*, s. 93 – 94.

¹⁶ Heinrich Brüning - kanclerz niemiecki z lat 1930 – 1932, przewodził partii Centrum.

¹⁷ J. Kozeński, *Austria 1918 - 1968...*, s. 95–96; zob. też: H. Batowski, *dz. cyt.*; M. Baumgart, *Niemcy w polityce brytyjskiej*, [w:] *Niemcy w polityce międzynarodowej 1919 – 1939*, pod red. S. Sierpowskiego, t. II, Poznań 1992, T. Kotłowski, *Zabiegi Austrii o unię...*, s. 296.

¹⁸ Engelbert Dollfuss (1892 – 1934) pochodził z rodziny chłopskiej z Dolnej Austrii. Po ukończeniu gimnazjum wstąpił do seminarium duchownego, które zamienił na studia prawnicze na Uniwersytecie Wiedeńskim, kończąc je już po wojnie i uzyskując tytuł doktora prawa. W czasie I wojny światowej walczył jako ochotnik w pułku strzelców tyrolskich. Wielokrotnie odznaczony uzyskał stopień pułkownika. W czasie studiów działał w skrajnie nacjonalistycznej organizacji studenckiej, zaś po ukończeniu studiów przyłączył się do ruchu chłopskiego. W 1927 roku został dyrektorem Izby Rolniczej, był również dyrektorem kolei państwowych. W 1931 roku został ministrem gospodarki rolnej i leśnej. W 1932 roku objął funkcję kanclerza, którą pełnił do swej śmierci w 1934 roku. Zobacz też: B. Bankowicz, M. Bankowicz, A. Dudek, *Leksykon historii XX wieku*, Kraków 1996, s. 145; F. Bernaś, *Swastyka nad Wiedniem*, Warszawa 1987, s. 61–62; J. Gawroński, *Moja misja w Wiedniu 1932 – 1938*, Warszawa 1965, s. 200; J. Gawroński, *Wzdłuż mojej drogi. Sylwetki i wspomnienia*, Warszawa 1968, s. 158-176; L. Frassati – Gawrońska, *Przeznaczenie nie omija Warszawy*, przeł. J. Tygielski, Warszawa 2003, s. 25; A. Hopfgartner, *Kurt Schuschnigg. Ein Mann gegen Hitler*, Graz 1989, s. 84.

¹⁹ J. Kozeński, *Organizacje...*, s. 175.

3 do 5 marca 1931 r. Wiele uwagi tej sprawie poświęciły polskie gazety. *Ilustrowany Kurier Codzienny* donosił o atmosferze towarzyszącej tej wizycie wywołanej przez organizacje propagujące ideę Anschlussu oraz sfery rządowe. Przed przyjazdem Curtiusa do Wiednia propagandę proanschlusową rozpoczął niemiecko – austriacki Volksbund. Delegacja Volksbundu planowała poruszyć tą kwestię w trzecim dniu wizyty Curtiusa²⁰. Z kolei koła polityczne w Wiedniu starały się unikać wszystkiego, co mogłoby drażnić państwa Ententy. Przemówienia powitalne nie zawierały żadnej wzmianki wskazującej na Anschluss. Dnia 3 marca odbyła się konferencja Curtiusa z wicekanclerzem Schoberem, na której mawiano głównie kwestie dotyczące Austrii i Niemiec. W konferencji brali udział także poseł niemiecki hrabia Lerhenfeld i Hans Frank²¹, poseł austriacki w Berlinie²². W czasie pobytu Curtiusa w Wiedniu ostatecznie ustalono treść umowy w sprawie unii celnej, zamierzając na razie nie ujawniać projektu, ale nieoczekiwanie prasa podała do wiadomości fakt istnienia unii, co wywołało zaskoczenie w państwach europejskich²³. Wstępną umowę w sprawie unii celnej Schober i Curtius podpisali 19 marca 1931 r. Protokół przewidywał przyszłe rokowania austriacko – niemieckie regulujące stosunki celne i handlowe między obu krajami²⁴. Podpisanie unii celnej wzbudziło żywiołową reakcję państw zachodnich. Aristide Briand²⁵ oświadczył niemieckiemu ambasadorowi w Paryżu, że proponowana unia celna jest tylko przykrywką dla Anschlussu i ograniczy gospodarczą niezależność Austrii. Ponadto negatywnie odniósł się do tajemniczości w jakiej prowadzone były rozmowy w sprawie zawarcia unii. Z kolei ambasador niemiecki w Londynie spotkał się z łagodniejszą skargą.

²⁰ *Wielkie przygotowania w Wiedniu pod znakiem „Anschlussu”*, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, 3 marca 1931, nr 62, s. 2.

²¹ Hans Frank (1900 – 1946), prawnik i polityk niemiecki, członek NSDAP, uczestnik puczu monachijskiego. Po dojściu Hitlera do władzy pełnił funkcję ministra sprawiedliwości w Bawarii i ministra bez teki w rządzie III Rzeszy. W okresie II wojny światowej Generalny Gubernator na okupowanych ziemiach polskich.

²² *Wizyta min. Curtiusa w Wiedniu. Wstrzemięźliwość Anschlussowa i rokowania gospodarcze*, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, 5 marca 1931, nr 64, s. 11.

²³ J. Kozeński, *Austria 1918 - 1968...*, s. 96.

²⁴ F. Bernaś, *Swastyka...*, s. 47; zob. też: T. Kotłowski, *Zabiegi Austrii o unię ...*; M. Cygański, *Niemcy w polityce Austrii w latach 1930 – 1935/6*, [w:] *Niemcy w polityce międzynarodowej 1919 – 1939*, pod red. S. Sierpowskiego, t. II, Poznań 1992.

²⁵ Aristide Briand (1862 – 1932) – polityk francuski, socjalista. W okresie międzywojennym pełnił funkcje premiera i ministra spraw zagranicznych.

Uznano, że o planach należało wcześniej powiadomić, które zasadniczo odebrano jako wstęp do Anschlussu, a jak wiadomo Austria miała pozostać niezależna²⁶.

Po oficjalnym ogłoszeniu umowy w sprawie unii celnej, 21 marca Francja, Włochy i Czechosłowacja wyraziły sprzeciw wobec tego układu. Austria i Niemcy tłumaczyły, że jest to układ dyskutowanej wcześniej „koncepcji regionalnych porozumień gospodarczych w Europie”. W rzeczywistości Niemcy widziały w przyłączeniu Austrii korzyści gospodarcze i sukces polityczny²⁷.

Projekt zawarcia unii celnej między Austrią a Niemcami wywołał wiele kontrowersji zarówno w samej Austrii, jak i za granicą. *Gazeta Polska* przytoczyła głosy prasy wiedeńskiej, która podała, że przewodniczący przemysłu austriackiego uważał, iż zniesienie ceł między Austrią i Niemcami doprowadzi do zniszczenia austriackiego przemysłu maszynowego ze względu na konkurencję niemiecką. W podobnej sytuacji miały znajdować się austriacki przemysł metalurgiczny i samochodowy²⁸. Wypowiedzi te świadczyły o tym, że społeczeństwo austriackie nie było przekonane o słuszności zawarcia unii celnej z Niemcami, a obawy na pogorszenie ich sytuacji były dość powszechne. Mimo że unia miała być ratunkiem przed skutkami kryzysu, obawiano się, aby gospodarka austriacka nie została całkowicie stłumiona przez partnera, który mniej odczuwał skutki kryzysu.

Również społeczeństwo niemieckie miało mieszane uczucia w sprawie zawarcia unii celnej z Austrią. Koła rządzące w Niemczech, początkowo mając nadzieję na uzależnienie Austrii, szybko przekonały się, że związane są z tym liczne trudności. Wątpliwości nie wynikały tylko i wyłącznie z obawy, aby zapaść gospodarcza Austrii nie odbiła się ujemnie na gospodarce niemieckiej. *Ilustrowany Kurier Codzienny* pisał, że zmiana stanowiska Niemiec spowodowana była wystąpieniem Wielkiej Brytanii, która długo po oficjalnym ogłoszeniu zawarcia unii celnej wstrzymywała się od wyrażenia swej opinii. Ostatecznie jednak przyłączyła się do protestu mocarstw Europy Zachodniej. Prasa angielska wyraziła oburzenie z powodu taktyki dyplomacji niemieckiej, stawiającej państwa przed faktem dokonanym²⁹.

²⁶ Konstantin von Neurath, który w tym czasie pełnił funkcję ambasadora w Londynie, zapewnił, że unia celna nie ma dużego poparcia wśród Niemców. Autorka pisze, że propozycja unii wyszła ze strony niemieckiej, co miał twierdzić Schober: E. Baker, *Austria 1918 – 1972*, Floryda 1973, s. 66.

²⁷ H. Batowski, *Austria i Sudety...*, s. 79.

²⁸ *Głosy prasy wiedeńskiej*, „*Gazeta Polska*”, 23 marca 1931, nr 81, s. 1.

²⁹ *Przykre ocknięcie się Berlina*, „*Ilustrowany Kurier Codzienny*”, 26 marca 1931, nr 85, s. 11.

Berlin zapewniał, że unia celna jest realizacją programu umów regionalnych, o których wicekanclerz Austrii, Johann Schober, wspominał na wrześniowej sesji Ligi Narodów, ponadto podkreślał pragnienie obu rządów do nawiązania takich rozmów z każdym innym państwem europejskim, które wyrazi takie życzenie³⁰. Z kolei Wiedeń zapewniał, że unia celna jest zgodna z ideą paneuropejską, a rozmowy w sprawie przystąpienia innych państw zostały z góry przewidziane³¹.

Jednak tego typu głosy nie uspokajały zagranicy. Najbardziej zagrożona czuła się Francja. Aristide Briand oświadczył, że austriacko – niemiecka unia celna została potraktowana negatywnie przez mocarstwa, które uznały, że takie układy „...zawierać może tylko mocarstwo z mocarstwem, a nie wielkie państwo z małym krajem. Dla Francji i Małej Ententy hegemonia gospodarcza Niemiec w Europie Środkowej byłaby nie do zniesienia”³².

Również Polska okazała swoje zdziwienie podpisaniem unii austriacko – niemieckiej i zażądała wyjaśnień. Józef Beck³³, zastępujący w czasie nieobecności ministra spraw zagranicznych Augusta Zaleskiego³⁴, wezwał posła austriackiego w Warszawie Egona Heina prosząc go o wyjaśnienie kwestii dotyczących układu austriacko – niemieckiego. Podkreślił również zdziwienie rządu polskiego, że nie został on powiadomiony o planach austriackich, zważywszy, że dotychczasowe stosunki austriacko – polskie, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej, układały się wyjątkowo pozytywnie. Strona polska obawiała się, że obecne działania austriackie mogłyby mieć wpływ na dotychczasowe wzajemne relacje³⁵. Stosunki polsko – austriackie jak dotąd były poprawne i oba państwa odnosiły korzyści ze współpracy gospodarczej. Polska mogła się zatem obawiać, aby unia celna nie uderzyła w kontakty handlowe z Austrią, która była jednym z głównych odbiorców polskich towarów. Zaniepokoić mogło również, przy dobrze układających się stosunkach Polski i Austrii,

³⁰ *Układ celny austriacko – niemiecki*, „Gazeta Polska”, 23 marca 1931, nr 81.

³¹ *Austriacko – Niemiecka unia celna zawarta*, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, 22 marca 1931, nr 81.

³² *Unia celna wielkich Niemiec z Małą Austrią niedopuszczalna*, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, 26 marca 1931, nr 85, s. 11.

³³ Józef Beck (1894 – 1944), polityk polski, pułkownik, od 1930 do 1932 zastępca ministra spraw zagranicznych, w latach 1932 – 1939 minister spraw zagranicznych, współpracownik i zwolennik polityki Piłsudskiego.

³⁴ August Zaleski (1883 – 1972), polityk polski, minister spraw zagranicznych w latach 1926 – 1932.

³⁵ *Wiceminister Beck zażądał od posła austriackiego wyjaśnień*, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, 29 marca 1931, nr 88, s. 11; A. Pilch, *Stosunki polsko – austriackie w latach 1918 – 1938 w świetle korespondencji dyplomatów austriackich w Polsce*, (w:) „Studia Historyczne”, R. XLII, 1999, s. 261.

nieuprzedzenie o planowanych zmianach gospodarczych ze strony Austrii, zwłaszcza z takim partnerem jakim były Niemcy, których stosunki z Polską nie były stabilne.

Również prasa polska wiele uwagi poświęciła austriacko – niemieckiej unii celnej. Według gazety *Czas* ewentualnym zjednoczeniem Austrii i Niemiec nie należało się martwić, podobnie jak zawarciem unii celnej, ponieważ zabraniały tego traktaty pokojowe. Nie trzeba było się obawiać Anschlussu, a jedynie uważnie obserwować starania obu państw o utworzenie wspólnego frontu gospodarczego i politycznego³⁶. Z kolei *Gazeta Polska* podkreślała, że Niemcy i Austria to państwa o wspólnej kulturze, języku i tradycji więc będą ciążyć ku sobie, a wynik tych działań można jedynie odciągnąć w czasie, ale nie można mu zapobiec. W związku z tym wszelkie próby zbliżenia tych państw należało pozbawić cech mogących zagrozić pokojowi w Europie, a uwidaczniały się one właśnie po stronie silniejszej – niemieckiej³⁷. *Ilustrowany Kurier Codzienny* przywoływał na swoich stronach słowa jakie padły w czasie wizyty Curtiusa w Wiedniu: „Dziś: jeden naród w dwóch państwach – jutro: jeden w jednym państwie” podkreślając, że manifestowane przez zwolenników hasła w czasie tej wizyty usuwały wszelkie wątpliwości w kwestii celu planowanego porozumienia – czyli zjednoczenia³⁸. *Robotnik* z kolei uważał, że próby połączenia się obu państw można traktować jako proces dziejowy, któremu nie można zapobiec, a unię celną należy rozpatrywać jako proces gospodarczy. Na łamach *Robotnik* napisano, że Austria jest przeciw wagą Niemiec, które Anschluss wzmocni. Jednak w razie nowej wojny siły te połączyłyby się ze sobą bez względu na granice. Z punktu widzenia polskiej polityki i stanowiska socjalistów Anschluss dawał dwa rezultaty:

- wzrost sił socjalizmu ogólnie – niemieckiego i demokracji ogólnie – niemieckiej przeciw prądom faszystowskim, odwetowym, nacjonalistycznym³⁹;
- znaczne – albo przejściowe odciążenie parcia niemieckiego na Wschód⁴⁰.

³⁶Wiedeń – Berlin, „Czas”, 10 marca 1931, nr 56, s. 1.

³⁷Niemiecko – austriacki układ celny, „Gazeta Polska”, 25 marca 1931, nr 83, s. 1.

³⁸Dziś: jeden naród w dwóch państwach – jutro: jeden w jednym państwie. Niemiecki minister spraw zagranicznych dr Curtius gościem Austrii, „Ilustrowany Kurier Codzienny”, 10 marca 1931, nr 69, s. 1.

³⁹ Socjaliści popierali ideę Anschlussu tylko jeśli niemiecki socjalizm byłby u władzy, stanowiąc faktyczną przeciw wagę dla rodzącego się i coraz silniejszego prądu nacjonalistycznego. Stanowisko swoje zmieniają, porzucając ideę Anschlussu w momencie, kiedy w Niemczech zwycięży faszyzm; zob. też J. Kozeński, *Austria 1918 – 1968...dz. cyt.*, s. 114.

⁴⁰*Austria i Niemcy. Austriacko – niemiecka unia celna jest krokiem wstępnym do stworzenia, wcześniej czy później, wspólnego państwa jednoczącego naród niemiecki*, „Robotnik”, 3 kwietnia 1931, nr 126, s. 1; J. Faryś,

W tym okresie opinia publiczna nie obawiała się ewentualnego zjednoczenia Austrii i Niemiec uważając, że jest to nieuniknione. W niektórych ugrupowaniach traktowano to jako możliwość odciążenia uwagi Niemiec od rewindykacji ich granicy z Polską. Jednak ewentualność Anschlussu przewidywano w dalszej perspektywie czasu, a aktualnie najważniejsze stawały się sprawy gospodarcze.

Prasa polska przywoływała również opinię prasy europejskiej. Prasa angielska rozpisывała się o niekorzystnej sytuacji w Europie, wywołanej tajemniczością ze strony Niemiec w kwestii unii. Podkreślano, że Schober i Curtius powinni byli kwestię tą przedyskutować z mocarstwami. Tajemniczość i nietakt polityki niemieckiej i austriackiej wywołały tylko niepotrzebną nerwowość. Z kolei dzienniki paryskie głosiły, że rząd francuski jest zdecydowany uniemożliwić wykonanie projektu wszelkimi możliwymi sposobami. Zarzucały unii, że ma doprowadzić do rozłamu wśród Małej Ententy, a ponadto twierdziły, że Austria pierwsza poniesie konsekwencje tego planu. Strona węgierska zaś uznała, że nie może darzyć zaufaniem unii celnej, zapowiadała również Anschluss, który oznaczałby koniec państwowości czeskiej. Edward Beneš⁴¹ oświadczył, że nie jest zaskoczony układem austriacko – niemieckim, gdyż był nieoficjalnie informowany o przebiegu rokowań. Stwierdził jednak, że Czechosłowacja musi kontratakować, a unia spotka się ze sprzeciwem nie tylko Małej Ententy, ale i innych państw, gdyż jest sprzeczna z traktatem z Saint – Germain⁴² i protokołem genewskim z 1922 r.⁴³

Niemcy w polskiej myśli politycznej, [w:] *Niemcy w polityce międzynarodowej 1919 – 1939*, pod red. S. Sierpowskiego, t. II, Poznań 1990, s. 383.

⁴¹ Edward Beneš (1884 – 1948), w latach 1921 – 1922 premier Czechosłowacji, do 1935 roku pełnił funkcję ministra spraw zagranicznych, po czym objął stanowiska prezydenta, na którym pozostał do 1938 roku.

⁴² Artykuł 88 traktatu z Saint – Germain mówił: „Niepodległość Austrii jest niezbywalna, chyba tylko za zgodą Rady Ligi Narodów. Wobec tego Austria obowiązuje się wstrzymać (chyba że uzyska zgodę pomienionej Rady) od wszelkich aktów, które mogłyby naruszyć jej niepodległość bezpośrednio czy pośrednio, jakimkolwiek sposobem, w szczególności do czasu dopuszczenia jej w charakterze Członka Ligi Narodów, przez udział w sprawach innego mocarstwa”; zob.: *Historia powszechna 1918 – 1945. Wybór tekstów źródłowych*, oprac. W. Bonusiak, M. Kozaczka, A. Pasternak, Rzeszów 1990, s. 64 – 65.

⁴³ *Opinia europejska o „Anschlussie” gospodarczym*, „Gazeta Polska”, 25 marzec 1931, nr 83, s. 1; 4 października 1922 roku na posiedzeniu Ligi Narodów podpisano w Genewie protokół, w myśl którego Austria otrzymała pożyczkę w wysokości 130 mln dolarów, a jej budżet został objęty nadzorem ze strony Ligi Narodów. Austria została zobowiązana w ten sposób do utrzymania swej niepodległości, chyba że Rada Ligi wyraziłaby na to zgodę. Zobacz więcej: H. Batowski, *Między dwiema wojnami 1919 – 1939. Zarys historii dyplomatycznej*, Kraków 2001; H. Wereszycki, dz. cyt., s. 323; S. Sierpowski, *Liga Narodów a Anschluss*, (w:) *Z dziejów Austrii i stosunków polsko – austriackich*, pod red. A. Tomkowski, Łowicz 2000, s. 109 - 128.

Stosunki między Austrią a Niemcami zostały określone przez mocarstwa w traktatach z 1919 roku - wersalskim podpisanym z Niemcami⁴⁴ oraz z Saint – Germain – podpisanym z Austrią. Wyżej wymienione postanowienia zostały potwierdzone przez mocarstwa protokołem genewskim z 1922 r., podpisanym z Austrią.

Ostateczne kroki w sprawie austriacko – niemieckiej unii celnej podjęła Wielka Brytania. Dnia 25 marca ambasada angielska w Paryżu ogłosiła komunikat dotyczący konferencji Aristide Brianda i Neville Hendersona⁴⁵ na temat unii celnej. Henderson wyraził wątpliwość czy układ ten jest zgodny z obowiązującymi traktatami, mając nadzieję, że Austria i Niemcy powstrzymają się od rokowań do czasu rozpatrzenia przez Ligę Narodów na sesji majowej zgodności prawnej zawartego układu. Stanowisko mocarstw w tej kwestii miało się opierać na układzie z 1922 r. o udzielonej Austrii pożyczce pod zwierzchnictwem Ligi Narodów, a przewidującym zwrócenie się do Rady Ligi, jeżeli zaistnieje zagrożenie dla postanowień tego układu⁴⁶.

Czas uzupełniał, że 31 marca na posiedzeniu izby gmin, minister spraw zagranicznych Henderson oświadczył, że poinformował sekretarza generalnego Rady Ligi, o planach podjęcia dyskusji na majowej sesji na temat zgodności zawartej unii celnej z nałożonymi na Austrię postanowieniami z protokołu genewskiego z 1922 r. W razie zaistnienia potrzeby zwrócenia się o opinię do Trybunału Haskiego, minister zapowiedział, że podejmie takie kroki. Rząd austriacki byłby zaproszony do udziału w dyskusji⁴⁷. Wielka Brytania zdecydowała, aby problem zgodności unii celnej z obowiązującymi traktatami rozpatrzyły dwie instytucje o międzynarodowym charakterze.

Ponadto, według *Robotnika*, w połowie kwietnia 1931 r. do sekretariatu Ligi Narodów wpłynęła nota rządu brytyjskiego z prośbą o rozpatrzenie austriacko – niemieckiej unii celnej. Rząd niemiecki początkowo sprzeciwiał się temu rozwiązaniu, ostatecznie jednak uznano, że jest ono najlepsze. Liga Narodów podkreśliła możliwość zwrócenia się o opinię do

⁴⁴Artykuł 80 traktatu wersalskiego mówił: „Niemcy uznają i będą szanowały ściśle niezawisłość Austrii w granicach ustalonych przez traktat zawarty między państwem i Głównymi Mocarstwami Sprzymierzonymi. Niemcy uznają, że ta niezawisłość może być zmieniona jedynie za zgodą Rady Ligi Narodów”; zob.: J. Piłatowicz, *Źródła do historii powszechnej 1870 – 1939. Wybór dokumentów i materiałów*, t. II 1918 – 1939, Siedlce 2002, s. 35.

⁴⁵Neville Hendersona (1882 – 1942), polityk brytyjski, ambasador w Niemczech w latach 1937 – 1939.

⁴⁶*Sprawę unii celnej rozpatrzy Rada Ligi*, „Gazeta Polska”, 26 marzec 1931, nr 84, s. 1; Zob. też: H. Batowski, *Austria i Sudety...*; T. Kotłowski, *Zabiegi Austrii o unię...*; M. Cygański, *Niemiecka polityka wobec Austrii...*

⁴⁷*Anglia przeciwko austriacko – niemieckiej unii celnej*, „Czas”, 1 kwiecień 1931, nr 75, s. 3.

Międzynarodowego Trybunału w Hadze. W ten sposób sprawa z terenu politycznego przeniosła się na teren prawny⁴⁸. Czas przywoływał stanowisko austriackie, które okazało się bardziej ugodowe w stosunku do proponowanego przez Wielką Brytanię rozwiązania. Rząd austriacki oświadczył, że na interwencję zagranicznych przedstawicieli dyplomatycznych jest gotów zaczekać z rokowaniami do czasu załatwienia sprawy przez Ligę Narodów⁴⁹. Austria, ze względu na trudną sytuację gospodarczą i spowodowane tym napięcia w społeczeństwie, miała zbyt słabą pozycję, aby móc przeciwstawiać się mocarstwom europejskim. W efekcie sprawą unii celnej zajął się Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze.

Również strona Polska wyraziła swoje zdanie na temat unii celnej w czasie majowej sesji Ligi Narodów. Polski minister spraw zagranicznych, August Zaleski, w swoim przemówieniu skrytykował plany regionalnych unii celnych⁵⁰.

Unia celna, która miała poprawić sytuację gospodarczą Austrii w trudnym dla niej okresie, niosła za sobą wiele trudności. Okazało się, że mocarstwa nie akceptują jakichkolwiek porozumień między Austrią a Niemcami, co doprowadziło do wstrzymania rokowań unijnych. Austria znalazła się więc w punkcie wyjścia, nie mając widoku na poprawę sytuacji gospodarczej. Trudności gospodarcze sprawiły, że społeczeństwo było coraz bardziej zniecierpliwione zwłaszcza w obliczu wzrastającego bezrobocia. W kraju znalazło się wielu przeciwników unii celnej. Austria nadal potrzebowała wsparcia finansowego z zewnątrz, a kraj, obok trudności gospodarczych, zaczął przeżywać problemy polityczne wywołane kolejnymi kryzysami w rządzie.

Dnia 13 maja 1931 r. największy bank austriacki Creditanstalt znalazł się w trudnej sytuacji i ogłosił upadłość. Uratowała go pomoc rządowa, ale waluta austriacka zachwiała się i należało szukać pomocy za granicą⁵¹. Końcem maja ponownie pojawiły się w Austrii

⁴⁸ *Sprawa unii celnej przed Ligą Narodów*, „Robotnik”, 15 kwiecień 1931, nr 139, s. 2.

⁴⁹ *Austria godzi się na orzeczenia Ligi Narodów*, „Czas”, 18 kwiecień 1931, nr 88, s. 1.

⁵⁰ A. Essen, *Polityka Francji w Europie Środkowej i Południowo - Wschodniej z związku z projektem austriacko - niemieckiej unii celnej*, (w:) *Niemcy w polityce międzynarodowej 1919 - 1939*, pod red. S. Sierpowskiego, t. II, Poznań 1992; August Zaleski wystąpił 19 maja w Komitecie Paneuropejskim przeciw unii celnej popierając jednocześnie plan francuski dotyczący systemu ceł preferencyjnych i sugerując, że w przypadku przegranej w kwestii gospodarczego Anschlussu należy uzyskać od Niemiec gwarancje w kwestii granic z Polską: P. Wandycz, *Z Piłsudskim i Sikorskim. August Zaleski minister spraw zagranicznych w latach 1926 - 1932 i 1939 - 1941*, Warszawa 1999, s. 109.

⁵¹ K. Schuschnigg, dz. cyt., s. 177; Austriacki bank Creditanstalt finansował wiele przedsiębiorstw polskich i powiązany był z bankami polskimi (Warszawskim Bankiem Dyskontowym, Bankiem Hipotecznym we Lwowie, Śląskim Bankiem Kredytowym): W. Balcerak, *Polska - Austria w okresie międzywojennym*, [w:]

kłopoty finansowe. Schober uzyskał od Curtiusa pożyczkę 20 milionów szylingów, ale okazała się ona za mała. Pojawił się drugi kryzys Creditanstalt, ale i tym razem został powstrzymany. Francja chciała wykorzystać sytuację, aby wymusić na Austrii rezygnację z unii, zaś Wielka Brytania skłonna była udzielić pożyczkę Austrii, by ta nie uzależniła się od Francji⁵².

W maju gazety polskie pisały o kolejnych problemach w rządzie. *Czas* relacjonował również wiadomości z prasy wiedeńskiej. Mimo podejmowanych prób porozumienia rząd Otto Endera⁵³ utrzymał się do czerwca 1931 r. Kolejne próby powołania gabinetu okazywały się nieudane, brak było porozumienia wśród kół rządzących. Próbę utworzenia gabinetu powierzono Ignazowi Seiplowi⁵⁴, ale nie udało mu się znaleźć koalicjantów i stworzyć rządu⁵⁵. Ponieważ jego zamiary nie powiodły się zrezygnował z powierzonej mu funkcji. Prezydent Wilhelm Miklas⁵⁶ zdecydował się na ostatnią próbę tworzenia rządu opartego na większości parlamentarnej. Zadanie to zlecił Karlowi Bureschowi⁵⁷, który podjął się utworzenia gabinetu, do którego zdecydowały się wejść mieszczańskie stronnictwa. Buresch został kanclerzem, a wicekanclerzem i ministrem spraw zagranicznych pozostał Schober⁵⁸.

Studia z dziejów Rosji i Europy Środkowo – Wschodniej, T. XXVII, Wrocław 1992, s. 112; Józef Beck w notatce z 7 lipca 1931 roku wysuwał obawy, że wobec upadku banku austriackiego kapitał angielski mógłby przekazać głównie stronie niemieckiej roszczenia Creditanstaltu wobec polskich przedsiębiorstw, co z kolei ułatwiłoby Niemcom zdobycie wpływów w polskim przemyśle: K. Z. Kołodziejczyk, *Stosunki polsko – austriackie w okresie dwudziestolecia międzywojennego*, [w:] *Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej*, T. XII, Wrocław, 1976, s. 78.

⁵² J. Kozeński, *Austria 1918 - 1968...*, s. 99; E. Baker, dz. cyt., s. 68 – 69.

⁵³ Otto Ender (1875 – 1960), polityk austriacki, kanclerz od grudnia 1930 do czerwca 1931 roku, twórca konstytucji austriackiej z 1934 roku.

⁵⁴ Ignaz Seipel (1876 – 1932), polityk austriacki, przedstawiciel partii chrześcijańsko społecznej, w latach 1922 – 1924 i 1926 – 1929 był kanclerzem, w 1930 roku na krótko objął funkcję ministra spraw zagranicznych.

⁵⁵ *Przesilenie w Austrii*, „Czas”, 20 czerwca 1931, nr 139, s. 3.

⁵⁶ Wilhelm Miklas (1872 – 1956), działacz partii chrześcijańsko – społecznej, prezydent Austrii w latach 1928 – 1938, zwolennik suwerenności Austrii, po dokonaniu przez Hitlera Anschlussu Austrii podał się do dymisji wyznaczając wcześniej na nowego kanclerza Arthura Seyss – Inquarta.

⁵⁷ Karl Buresch (1878 – 1936), polityk austriacki, działacz partii chrześcijańsko - społecznej, od czerwca 1931 do maja 1932 był kanclerzem, w 1935 roku objął stanowisko ministra finansów, a od 1935 do 1936 był ministrem bez teki.

⁵⁸ *Z ostatniej chwili. Nowy gabinet austriacki*, „Czas”, 21 czerwca 1931, nr 140, s. 3.

Głównym zadaniem Burescha, po utworzeniu rządu, stało się uregulowanie spraw gospodarczych i ekonomicznych w kraju. Ze względu na coraz bardziej pogarszającą się sytuację finansową jedynym wyjściem dla Austrii okazało się szukanie pomocy na arenie międzynarodowej. W tym celu kanclerz zwrócił się do Ligi Narodów. Jednak, aby móc uzyskać jakąkolwiek pomoc z zagranicy, należało uporządkować sprawy związane z unią celną, która w tym okresie miała coraz mniejsze poparcie wśród elit rządzących. Długotrwały okres realizacji i brak pozytywnych skutków sprawiał, że nie przynosiła żadnych realnych korzyści, a jedynie uniemożliwiała porozumienie z państwami europejskimi w celu uzyskania pomocy w walce ze skutkami kryzysu.

Dnia 3 września zebrał się Komitet Paneuropejski w celu omówienia raportu o organizacji unii celnych. W czasie obrad Schober oświadczył: „Podkomisja koordynacyjna zbadała warunki, w których unie celne mogą zapewnić Europie dobrobyt i stały pokój. Jest to duży krok naprzód dla zrealizowania idei unii paneuropejskiej. Ideały te zbliżone są do ideałów, które kierowały rządem austriackim i niemieckim przy układaniu projektu unii celnej. Skoro jednak okazało się jakie trudności mogą wyniknąć dla współpracy europejskiej przy wprowadzaniu tej unii, rząd austriacki zgłasza postanowienie zarzucenia projektu unii celnej z Niemcami”⁵⁹. Następnie Curtius stwierdził, „...że raport podkomisji przyznaje, że należy dążyć do unii celnych jako idealnego celu. Projekt unii celnej z Austrią wychodził też z idealnych założeń, skoro jednak natrafia ona na nieprzewidywane trudności, to rząd niemiecki, nie chcąc przeszkadzać urzeczywistnieniu ogólnie europejskiego planu, postanowił zaniechać projektu niezależnie od wyniku orzeczenia Trybunału w Hadze”⁶⁰.

Według informacji podanych przez *Gazetę Polską* zrzeczenie się planu unii celnej było wynikiem poufnych rozmów z André François – Poncetem⁶¹, mimo że Niemcy do końca nie chciały ustąpić. Mimo że decyzja Trybunału w Hadze miała być ogłoszona 5 września, Wiedeń, Berlin i Paryż znały ją już od tygodnia. Jednak do ostatnich chwil prasa niemiecka głosiła, że nic nie odwiedzie Austrii i Niemiec od projektu. Miało to rzekomo na celu wymuszenie od państw sprzeciwiających się pewnych ustępstw gospodarczych i finansowych⁶². Po dobrowolnym zrzeczeniu się projektu unii celnej Austria znalazła się

⁵⁹*Austria i Niemcy wyrzekły się projektu unii celnej*, „Gazeta Polska”, 4 września 1931, nr 241, s. 1.

⁶⁰*Austria i Niemcy wyrzekły się projektu unii celnej*, „Gazeta Polska”, 4 września 1931, nr 241, s. 1

⁶¹André François – Poncet (1887 – 1978) - ambasador francuski w Niemczech, od 1938 roku w Rzymie.

⁶²*Zwycięstwo Francji w sprawie „Anschlussu”*, „Gazeta Polska”, 4 września 1931, nr 241, s. 1; Zob. też.: T. Kotłowski, *Zabiegi Austrii o unię...*, s. 302 -303; M. Cygański, *Niemiecka polityka wobec Austrii...*, s. 281.

w korzystniejszym położeniu. Mogła teraz spokojnie zabiegać o pomoc finansową w Lidze Narodów i we Francji.

Ostatecznie 5 września 1931 r. Stały Trybunał Sprawiedliwości ogłosił swoją decyzję w sprawie austriacko – niemieckiej unii celnej. W czasie obrad haskiego Trybunału największe zastrzeżenia wobec umowy austriacko – niemieckiej miał włoski profesor Vottorio Scjalaja. Rozpatrzywszy przedłożone mu traktaty, wersalski i z Saint – Germain oraz protokół genewski z 1922 r., Trybunał uznał, że niemiecko – austriacka unia celna jest niezgodna ze zobowiązaniami nałożonymi na Austrię w 1922 r., a odnoszącymi się do nieudzielania żadnemu państwu przywilejów gospodarczych, które mogłyby naruszyć jej niepodległość. Wniosek przeszedł za ledwie jednym głosem⁶³. Trybunał zdecydował, że zgodnie z traktatem z Saint – Germain, Austria zobowiązana jest do utrzymania niezależności w jej aktualnych granicach. Postanowienia traktatowe uznane zostały za podstawy do obrony suwerenności Austrii⁶⁴.

Decyzja Trybunału została jednak uprzedzona przez same państwa zainteresowane unią. Wyrzekając się dobrowolnie unii celnej, postawiły się w znacznie korzystniejszej sytuacji, niż znalazłyby się w momencie ogłoszenia wniosku. Również 5 września odbyło się w Genewie posiedzenie Rady Ligi Narodów, na którym rozpatrywano sprawę pomocy finansowej dla Austrii. Zdecydowano się niezwłocznie odesłać ją do komitetu finansowego Ligi Narodów, w celu szczegółowego zbadania⁶⁵.

Unia celna nie okazała się skutecznym ratunkiem dla Austrii przeżywającej kryzys. Plan szukania pomocy finansowej w Niemczech okazał się mało realny w sytuacji, kiedy mocarstwa zainteresowane były w utrzymaniu słabej pozycji tego kraju. W nowych okolicznościach zagraniczna pomoc finansowa dla Austrii stała się możliwa. Końcem 1931 r. projekt unii celnej z Niemcami został już całkowicie zarzucony przez polityków austriackich.

⁶³ F. Bernaś, *Swastyka...*, s. 49; S. Sierpowski, *Liga Narodów...*, s. 113; J. Kozeński, *Austria 1918 – 1968...*, s. 100 – 101; Brytyjski członek Trybunału opowiedział się w głosowaniu za mniejszością (8:7): E. Baker, *dz. cyt.*, s. 69.

⁶⁴ S. Boratyński, *Obrona suwerenności małych państw w praktyce stosunków międzynarodowych (1931 – 1945)*, Warszawa 1959, s. 122.

⁶⁵ *Posiedzenie Rady Ligi Narodów*, „Robotnik”, 5 września 1931, nr 314, s. 4.

Frazeologizmy jako problem transplantologiczny

Magdalena Dudzik

Wyróżniamy pięć zasad poprawnego posługiwania się frazeologizmami:

- zasada stabilności struktury formalnej frazeologizmu;
- zasada stabilności struktury semantycznej frazeologizmu;
- zasada stabilności leksykalnego kontekstu frazeologizmu;
- zasada semantycznego i stylistycznego zharmonizowania frazeologizmu z tłem leksykalnym wypowiedzi;
- zasada umiaru w nasycaniu wypowiedzi frazeologią.

Zasada stabilności struktury formalnej frazeologizmu nakazuje posługiwać się frazeologizmami w taki sposób, by nie modyfikować ich składu leksykalnego i struktury gramatycznej, a więc zaleca odtwarzać je zgodnie ze wzorem ustabilizowanym w zwyczaju i zaakceptowanym przez normę.

Zasada stabilności struktury semantycznej frazeologizmu nakazuje używać frazeologizmu w takim znaczeniu, jakie utrzymało się w zwyczaju i normie frazeologicznej. Należy zatem dobrze znać dany zwrot, znać jego znaczenie i wiedzieć w jakiej sytuacji go użyć, do jakiego faktu, zdarzenia czy zjawiska go odnieść, by poprawnie posłużyć się jakimś zwrotem.

Zasada stabilności leksykalnego kontekstu frazeologizmu nakazuje, by danego frazeologizmu użyć w takim najbliższym mu otoczeniu słownym, które jest utrwalone w zwyczaju i usankcjonowane normą. Żeby ten warunek spełnić, trzeba mieć znaczenie frazeologizmu i schemat jego łączliwości leksykalnej wraz z regułami ograniczającymi wypełnienie go żywym materiałem słownym.

Zasada semantycznego i stylistycznego zharmonizowania frazeologizmu z tłem leksykalnym wypowiedzi nakazuje, by frazeologizm współgrał semantycznie ze swoim otoczeniem leksykalnym, a wypowiedź, w której się pojawił, tworzyła harmonijną i wewnętrznie spójną całość utrzymaną w jednej tonacji stylistycznej. Zestrajanie frazeologizmu z kontekstem przebiega w ten sposób, że w tle leksykalnym wypowiedzi muszą wystąpić takie wyrazy, które przynależą wraz z danym frazeologizmem do jednego pola semantycznego. Głównym celem zestrajania frazeologizmu z kontekstem jest poprawna realizacja jego tożsamości semantycznej. Tworząc wypowiedź musimy tak zharmonizować frazeologizm z jego tłem leksykalnym, by nie odżyło dosłowne znaczenie tego frazeologizmu.

Przypadkowe udosłownienie znaczenia frazeologizmu wypacza sens całej wypowiedzi i jako przejaw naruszenia tożsamości frazeologizmu zaliczane jest do kategorii błędu stylistycznego. Dosłowne znaczenie frazeologizmu odżyje wówczas, gdy w jego tle

leksykalnym pojawią się wyrazy pozostające w semantycznej łączności nie ze znaczeniem całego frazeologizmu, lecz ze znaczeniem poszczególnych jego części składowych.

Zasada umiaru w nasycaniu wypowiedzi frazeologizmami nakazuje, by unikać zbytniego zagęszczania frazeologizmów w tekście. Wszelkie nieuzasadnione nadmiary frazeologiczne zakłócają komunikatywność wypowiedzi, czyniąc ją na tyle wieloznaczną, nieprecyzyjną i semantycznie zamazaną, że czasem trudno wprost ją zrozumieć i właściwie zinterpretować¹.

Frazeologizmy, dobrze utrwalone w języku, przywoływane automatycznie, pojawiają się często w codziennej, nieoficjalnej komunikacji, stanowią jeden ze sposobów wyrażania, wartościowania emocji, humoru itd. Kiedy frazeologizm ulega przekształceniu, modyfikacji, zmienia on swój sens oraz jego pierwotne utrwalone znaczenie. Wszystkie modyfikacje frazeologiczne sprowadzają się do naruszenia ustabilizowanej postaci związku.

Bieg czasu, radykalne zmiany środowiska człowieka powodują, że zmienia się zestaw frazeologizmów, znaczenie frazeologizmów, sytuacja użycia frazeologizmów, czy też zakres użycia frazeologizmów. Część frazeologizmów tj. frazeologizmy gwarowe, to takie, które kiedyś niosły ze sobą istotne treści światopoglądowe, zleksykalizowały się i nie pełnią już tak ważnej funkcji, dlatego istnieje wiele frazeologizmów powtarzanych bez dostatecznego zrozumienia. Należy badać żywotność frazeologizmów w tekstach oraz analizować sposób ich rozumienia, gdyż jest wiele frazeologizmów np. pierwotnie gwarowych, które przekazują bardzo archaiczne nieraz poglądy i przekonania. Wiele z nich ma już zatartą motywację i używane są czasami w różnych kontekstach, bez wcześniejszego ich dostatecznego zrozumienia, gdyż na podstawie słowników trudno jest niekiedy dokładnie ustalić ich rozpowszechnienie².

W badaniach zasobów frazeologicznych przy całej ich różnorodności, nader ważne miejsce zajmuje problematyka stałych związków wyrazowych o proveniencji biblijnej. Rezultatem badań jest dziś stosunkowo miarodajne rozpoznanie ilościowego korpusu polskich frazeologizmów biblijnych, jak też wielorakich przekształceń formalno - znaczeniowych, jakim znaczna część tych konstrukcji podlega w obrębie różnych obszarów funkcjonowania:

¹ S. Bąba, *Twardy orzech do zgryzienia, czyli o poprawności frazeologicznej*, Poznań, 1986, s. 43-50.

² W. Chlebda, *Frazeologia a językowe obrazy świata przelomu wieków*, Opole 2007, s. 99-104.

od macierzystych użyć religijnych po potoczne i literackie, nie wykluczając dziś dynamicznej sfery zastosowań medialnych³.

Jedną ze stylistycznych tendencji najnowszej poezji są takie gry językowe, których kluczowym motywem jest zwrot frazeologiczny powtórzony albo modyfikowany w rozmaitych ujęciach tematyczno - semantycznych. Z jednej strony mamy frazeologizmy jako utarte już zwroty, a z drugiej, zmodyfikowane związki, które zmuszają odbiorcę do innego trybu oglądu i rozumienia tegoż frazeologizmu⁴. Wprowadzanie nowych połączeń wyrazowych często prowadzi do różnego rodzaju błędów frazeologicznych. Dokonuje się ono w dwojaki sposób. Po pierwsze poprzez świadome działanie, obliczone na osiągnięcie zamierzonych efektów, lub po drugie, bezwiednie i spontanicznie. W obu wypadkach powstanie innowacja frazeologiczna.

Innowacja zamierzona może wynikać z chęci zaskoczenia odbiorcy wypowiedzi, z programowej nieufności do języka jako narzędzia subiektywnego opisu i interpretacji świata, z przekory językowej czy też z poczucia troski o niepowtarzalny, oryginalny kształt wypowiedzi.

Innowacja nie zamierzona wynika najczęściej z niedokładnej znajomości struktury frazeologizmu, jego znaczenia i zakresu łączliwości leksykalnej, z presji sytuacji wypowiadającego się, czy też z nie przykładania wagi i kontrolowania swojej wypowiedzi. Jest to zwykle nowość, która nie wzbogaca treści wypowiedzi, a wręcz przeciwnie zniekształca i pozbawia jakiegokolwiek sensu. Taką właśnie innowację, która nie ma uzasadnienia funkcjonalnego, uznaje się za błąd frazeologiczny.

Wyróżniamy dwa zasadnicze rodzaje wykolejeń frazeologicznych:

- błąd wewnętrzno-frazeologiczny, który polega na modyfikowaniu struktury leksykalnej i struktury gramatycznej frazeologizmów lub użyciu ich w niewłaściwym znaczeniu;
- błąd zewnętrzno-frazeologiczny, który polega na użyciu poprawnie odtworzonego frazeologizmu i jego znaczenia w niewłaściwym otoczeniu słownym.

W zakres pojęcia „błąd wewnętrzno-frazeologiczny” wchodzi zatem wszelkie nieuzasadnione funkcjonalnie innowacje modyfikujące i innowacje uzupełniające, a w zakres pojęcia „błąd zewnętrzno-frazeologiczny” wchodzi innowacje rozszerzające. Zdarzają się

³Tamże, s. 183-186.

⁴Tamże, s. 397-404.

również takie błędy, które polegają na nieuzasadnionej modyfikacji frazeologizmu i umieszczeniu go w obcym mu otoczeniu słownym⁵.

Aby tekst został poprawnie przetłumaczony i oddany dla odbiorcy, najpierw należy dokonać jego interpretacji, czyli znaleźć kontekst. Sama interpretacja pojmowana jest jako proces nadawania znaczenia, przy czym znaczenia należy szukać nie w słowach, lecz w kontekstach ich użycia werbalnych, sytuacyjnych czy kulturowych. Aby tłumaczenie zostało poprawnie oddane, autor powinien posiadać szeroką wiedzę na temat biografii autora i specyfiki czasów, które go kształtowały, jak również posiadać wiedzę z zakresu różnic kulturowych. Według polskiego lingwisty Olgierda Wojtasiewicza, autora pierwszej polskiej monografii z zakresu teorii tłumaczenia, to właśnie różnice kulturowe a nie językowe są powodem błędów translatorskich i nieprzekładalności:

„Operacja tłumaczenia tekstu a sformułowanego w języku A na język B polega na sformułowaniu tekstu b w języku B, który to tekst b wywoływałby u jego odbiorców skojarzenia takie same lub bardzo zbliżone do tych, które u odbiorcy wywoływał tekst a⁶”.

Autor Itamar Even-Zohar, twórca teorii polisystemowej uważa, że tłumaczenie jest przeniesieniem danego tekstu z jednego do drugiego polisystemu socjokulturowego, w którym funkcjonuje jako tłumaczenie. Już w ubiegłych epokach zwracano uwagę na związki między kulturą i przekładem, jak również na konieczność ustosunkowania się tłumacza do kulturowej odrębności tradycji literackich, w jakich osadzone zostały teksty oryginału i tłumaczenia. Wzbogaceniem kultury jest zarówno przełożenie danego tekstu literackiego, jak i odtworzenie konkretnych elementów kulturowych, obecnych w tekście oryginału:

„W przypadku tłumaczenia oddziaływanie kulturowe dotyczy nie tylko tekstu, ale także ludzi, uczestników procesu przekładu, pełniących w nim różne funkcje i role: poczynając od autora oryginału, poprzez jego odbiorców, aż do odbiorców tłumaczeń⁷”.

Aby poprawnie przetłumaczyć tekst należy wyobrazić sobie kulturę, w jakiej powstaje tekst oryginału, który oddziałuje na autora tego tekstu, nie tylko jego struktury,

⁵ S. Bąba, dz. cyt., s. 8-12.

⁶ O. Wojtasiewicz, *Wstęp do teorii tłumaczenia*, Warszawa 1996, s. 22.

⁷ A. Bednarczyk, *Kulturowe aspekty przekładu literackiego*, Katowice 2002, s. 21.

frazeologizmów, stałych związków wyrazowych itd., ale również semantykę aluzji, typowych metafor, odniesień do literatury i do rzeczywistości pozaliterackiej. Ważną rolę odgrywać tutaj będzie postać tłumacza, który jest jednym z odbiorców tekstu oryginału, czyli jest odbiorcą szczególnym, który winien znać zarówno obie szeroko pojęte kultury, tj. źródłową i docelową, jak również jego odbiór nastawiony jest na przekaz międzykulturowy. Zatem jest on zarówno odbiorcą, jak i przyszłym nadawcą, czyli autorem.

Ze względu na aspekt historyczny oraz diachroniczne badania przekładowe, w książce pt.: „Kulturowe aspekty przekładu literackiego” Anny Bednarczyk, wyróżniamy:

- tłumaczy współczesnych autorowi oryginału;
- tłumaczy tekstów powstałych w czasach wcześniejszych.

Oznacza to zatem temporalną oraz kulturową rozbieżność źródłowych i docelowych tekstów oraz ich interpretacji⁸.

Najistotniejszym zagadnieniem teorii tłumaczenia ciągle pozostaje problem nieprzekładalności, czyli problem obiektywnych granic operacji tłumaczenia. Przyczyny nieprzekładalności bywają różnorakie, jak i przeszkody te mogą być dwóch rodzajów:

- język, na jaki zamierzamy dokonać przekładu, nie rozporządza środkami strukturalnymi, takie które istnieją w języku oryginału;
- w języku, na jaki zamierzamy dokonać przekładu, nie można oddać pewnych pojęć dających się wyrazić w języku oryginału.

Należy się najpierw przyjrzeć trudnościom, jakie wynikają z różnicy środków strukturalnych pomiędzy językiem oryginału a językiem, na który przekładamy. Cechy strukturalne języków mają wpływ na treść informacji zawartej w danym tekście, tak więc cechy strukturalne języków, przynajmniej w niektórych przypadkach wpływają na rozumienie tekstu w sposób najzupełniej wyraźny. W przypadku gdy język oryginału i język, na który przekładamy różnią się od siebie środkami strukturalnymi, tłumacz może natrafić na trudności, które można podzielić na kategorie, które muszą być na tyle ogólne, aby zachowały walor zasad teoretycznych, lecz i na tyle szczegółowe, aby posiadały przydatność w praktyce:

- przekłady z języków bogatszych w środki strukturalne na języki uboższe w środki strukturalne;
- - przekłady z języków uboższych w środki strukturalne na języki bogatsze w środki strukturalne;

⁸Tamże, s. 25.

- przypadki, gdy język oryginału i język przyszłego przekładu dysponują odmiennymi środkami strukturalnymi, przy czym trudno jest ustalić, który z dwóch języków rozporządza środkami bogatszymi.

Tak więc trudności bywają wielorakie, od różnic w systemach gramatycznych poszczególnych języków, po różnice wynikające z różnic w strukturach fonetycznych, dzielących rozmaite języki. Również środki graficzne używane w danym języku, również przyczyniają się do poważnych trudności tłumacza.

Kolejnym przypadkiem nieprzetłumaczalności stanowią sytuacje, kiedy w grupie ludzi, którzy posługują się językiem przekładu nie powstają takie skojarzenia, które dany wyraz budzi w grupie ludzi posługujących się językiem oryginału, a więc niemożność wywołania u odbiorcy takich samych skojarzeń, jakie powstają u odbiorcy oryginału. Możemy wymienić tutaj kilka podgrup, do których zaliczać będziemy, np. terminy techniczne, do których zaliczyć możemy różnego rodzaju nazwy zwierząt i roślin, w szczególności tych egzotycznych. Inną kategorią „terminów technicznych” są określenia pewnych zjawisk geograficznych, nazw lokalnych miar, nazwy jednostek monetarnych itd.

Problemem nieprzetłumaczalności stanowią również aluzje, gdzie autor podczas próby translacji rezygnuje z oryginalności własnego sformułowania na rzecz odwołania się do spraw znanych odbiorcom już dawno i wywołujących u nich określone skojarzenia. Aluzje nieprzekładalne można tylko objaśnić poprzez wplecenie do tekstu dyskretnego komentarza, czy też niekiedy niezbędny jest przypis, czy też nawet czasami przypisem nie łatwo jest dojść do oddania sensu myśli.

Wyróżniamy kilka podziałów aluzji. Aluzje historyczne i literackie, gdzie pierwsze mają się odwoływać do faktów historycznych, drugie zaś do sformułowań zawartych w utworach literackich. Aluzje erudycyjne odznaczają się tym, że nawiązują zawsze do faktów jednostkowych, niepowtarzalnych, przy czym aluzje językowe, polegają na formie wyrażania różnych treści, a zarazem dotyczą zjawisk powtarzalnych, jakimi są sposoby posługiwania się takim czy innym językiem przez różnych ludzi⁹. Każda aluzja wywołuje zamierzone przez autora skojarzenia tylko u tych odbiorców, którzy ją rozumieją. Oczywiście prawdopodobieństwo niezrozumienia aluzji w wypadku przekładów jest olbrzymie, dlatego też tłumacz może daną aluzję odbiorcom wyjaśnić, właśnie poprzez wplecenie jakiegoś króciutkiego komentarza w sam tekst przekładu, czy też poprzez przypis. Natomiast tłumacz nie jest w stanie przetłumaczyć danej aluzji, gdyż jego sformułowanie nie będzie

⁹ O. Wojtasiewicz, *dz. cyt.*, Warszawa 1996, s. 71.

odpowiednikiem sformułowania oryginalnego i nie wywoła u odbiorców przekładu tych skojarzeń, jakie powstają u odbiorców oryginału.

Kolejną problematyką na którą pragnę zwrócić uwagę jest rola, jaką przy tłumaczeniu odgrywa upływ czasu pomiędzy powstaniem oryginału, a powstaniem przekładu. Upływ czasu odgrywa istotną rolę, gdyż po pierwsze często zdarza się, że język na jaki przekładamy, albo w ogóle nie istniał w okresie, w którym powstał oryginał, albo istniał w postaci już dzisiaj nie znanej i dzisiaj nie dającej się zrekonstruować. Po drugie, nawet jeżeli język, na jaki przekładamy istniał w okresie powstania oryginału i jest nam w przybliżeniu znany, to jednak język ten nie jest już dla nas w praktyce językiem żywym i uzyskanie u odbiorców pełnego zrozumienia nie jest możliwe.

Kolejnym problemem nieprzetłumaczalności to różnego rodzaju gry słów, gdzie wyróżniamy dwie grupy. Pierwsza grupa to wieloznaczność słów, do której z kolei zaliczamy:

- wieloznaczność wynikająca z polisemii;
- wieloznaczność wynikająca z homonimii.

Przy polisemii chodzi o słowa etymologiczne, czyli te same, użyte w taki sposób, aby wykorzystać wielość ich znaczeń. Przy homonimii mamy do czynienia z koincydencją formy słów etymologicznie różnych.

Ważną kwestią nurtującą badaczy przekładu od wielu lat to pytanie o dominantę translatorską. W tłumaczeniu niektórych tekstów dominantą okazać się mogą różne płaszczyzny lub elementy tekstu źródłowego, jednakże trudno uznać, że dominanta wyróżniona przez badacza jest obiektywna, gdyż przeciwnie jest ona całkowicie subiektywna. Na każdego badacza wpływają różne czynniki, tj. kultura, w której się wychował, wiedza, jaką posiada, światopogląd, czy chociażby przekonania polityczne, tudzież priorytety estetyczne badacza.

Według Stanisława Barańczaka dominanta to ten element struktury tekstu poetyckiego, który stanowi klucz do całokształtu jego sensów.

Według Anny Bednarczyk wybór dominanty pozostaje wyborem subiektywnym badacza:

„Dominanta wybrana przez tłumacza nie musi być taka sama jak dominanta wybrana przez autora oryginału...¹⁰”.

¹⁰ A. Bednarczyk, *W poszukiwaniu dominanty translatorskiej*, Warszawa 2008, s. 13.

„Ten element struktury utworu tłumaczonego, który trzeba przełożyć (odtworzyć) w utworze docelowym, aby zachować całokształt jego subiektywnie istotnych cech¹¹”.

¹¹Tamże, s. 13.

Charakterystyka
mniejszości narodowych
w Polsce

Bartłomiej Szegda

Czynniki kształtujące sytuację mniejszości w polityce narodowościowej można wyrazić na płaszczyźnie: dotyczącej liczebności i lokalizacji w państwie, zbiorowym doświadczeniu będącym pochodną historii i współczesności stosunków pomiędzy grupą mniejszości a grupą dominującą oraz wynikającej z faktu istnienia państwa, reprezentującego bądź wspierającego mniejszości w państwie zamieszkania. Sytuację mniejszości można scharakteryzować poprzez jej siłę zewnętrzną (standardy międzynarodowe dotyczące praw mniejszości, zmiany geopolityczne w Europie, zmiany polityki zagranicznej Polski), jak i wewnętrzną (charakter uczestnictwa w życiu politycznym, udział we władzach lokalnych i centralnych, sposoby ochrony i funkcjonowania kultury mniejszości). „Silniejsze” mniejszości, posługujące się kategorią kultury, znacznie częściej postulują wprowadzenie rozwiązań zmierzających do politycznych gwarancji dla zachowania ich odrębności¹.

W Narodowym Spisie Powszechnym Ludności i Mieszkań z 2002 r.² 444.590 osób (1,16% ogólnej liczby mieszkańców) zadeklarowało narodowość inną niż polska, w związku z czym można stwierdzić, iż Polska należy do grupy państw europejskich o najwyższym poziomie jednolitości narodowej³. Uzyskane w wyniku spisu dane, w przekonaniu wielu badaczy problematyki narodowościowej, jak i opinii samych mniejszości narodowych uznane są za zaniżone. Część argumentów z tym związanych ma charakter metodologiczny, a błąd postrzegany jest w samym rozumieniu pojęcia „narodowość” – sformułowaniu pytania o narodowość⁴. Liczba poszczególnych mniejszości narodowych na podstawie danych Głównego Urzędu Statystycznego (na podstawie Spisu Powszechnego z 2002 r.) prezentuje się następująco: niemiecka 147.094 osób; białoruska 47.640 osób; ukraińska 27.172 osób; litewska 5.639 osób; rosyjska 3.244 osób; słowacka 1.710 osób; żydowska 1.055; czeska 386 osób; ormiańska 262 osób⁵.

¹ H. Bojar, *Mniejszości narodowe – nowe formy uczestnictwa w życiu III Rzeczypospolitej*, [w:] *Elementy nowego ładu*, H. Domański, A. Rychard (red.), Warszawa 1997, s. 408-411.

² Zrealizowany na podstawie ustawy z dnia 2 grudnia 1999 r. o narodowym spisie powszechnym ludności i mieszkań w 2002 r. (Dz. U. z 1999 r., Nr 1, poz. 1).

³ Zob. J. Plewko, dz. cyt., 78; K. Szczygielski, *Geografia mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce. Ujęcie ilościowe*, Opole 2006, s. 48-51. Uwagi na temat wyników spisu a własnymi ustaleniami badawczymi przedstawił między innymi H. Chałupczak, *Liczba mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce w świetle powszechnego spisu ludności z 2002 r. oraz badań naukowych*, [w:] *Mniejszości narodowe...*, s. 263-270; A. Sadowski, *Mniejszości narodowe w Polsce a wyniki Narodowego Spisu Powszechnego z 2002 r.*, [w:] *Współczesna Europa w procesie zmian. Wybrane problemy*, J. Polakowska-Kujawa (red.), Warszawa 2006, s. 219-236; L. Adamczuk, S. Łodziński, *Wprowadzenie. Mniejszości narodowe w Polsce w świetle narodowego Spisu Powszechnego 2002 r.*, [w:] *Mniejszości narodowe w Polsce w świetle Narodowego Spisu Powszechnego z 2002 r.*, L. Adamczuk, S. Łodziński (red.), Warszawa 2006, s. 9-26

⁴ J. Plewko, dz. cyt., s. 81; L. Adamczuk, *Koncepcje metodologiczne badania „narodowości” w polskich spisach powszechnych (1921-2002)*, [w:] *Mniejszości narodowe w Polsce w świetle...*, s. 63-87.

⁵ Por. K. Szczygielski, dz. cyt., s. 51-52.

Pod względem miejsca zamieszkania mniejszości narodowe i etniczne można podzielić na dwie grupy. Pierwszą z nich stanowią mniejszości, których większość członków zamieszkuje miasta, a osoby należące do tych grup są potomkami społeczności, które przez wieki migrowały na tereny Polski. W miastach mieszka ponad 90% Żydów, natomiast wśród Czechów, Ormian i Rosjan współczynnik zamieszkiwania w miastach przewyższa znacznie wynoszącą 61,8% populacji średnią ogólnopolską. Drugą grupę stanowią mniejszości tradycyjnie utrzymujące się z rolnictwa. Również tu współczynnik zamieszkiwania na wsi przewyższa średnią dla ogółu ludności Polski (38.2%), osiągając rekordowe wyniki w odniesieniu do mniejszości słowackiej (92.05%), litewskiej (76,77%) i niemieckiej (70,51%).

Poziom wykształcenia jest ściśle związany z miejscem zamieszkania – zatem nie dziwi fakt, iż największy odsetek osób z wyższym wykształceniem jest wśród, zamieszkałych głównie w miastach, przedstawicieli mniejszości: żydowskiej (42,48%), ormiańskiej (40,29%) i rosyjskiej (37,77%). Należy zauważyć, że odsetek osób z wyższym wykształceniem jest wśród osób należących do mniejszości narodowych generalnie wyższy od wynoszącej 9,9% średniej krajowej. Uwaga ta dotyczy, oprócz wspomnianych wcześniej, mniejszości: ukraińskiej, czeskiej i litewskiej. Nieznacznie od średniej ogólnokrajowej odbiegają dane dotyczące wyższego wykształcenia mniejszości białoruskiej (9,24%), należy jednak zauważyć, że jest on i tak wyższy od średniej wartości dla województwa podlaskiego (9,1%), w którym mieszka ponad 96% osób należących do tej mniejszości. Wyniki zdecydowanie odbiegające od średniej ogólnopolskiej uzyskały mniejszości niemiecka (3,12 %) i słowacka (4.46 %) ⁶.

Sytuacja mniejszości słowackiej różni się znacznie na niekorzyść od średniej wartości dla województwa małopolskiego (10,1%). Należy jednak zauważyć, że na pozycję tego województwa rzutuje ważny ośrodek miejski i akademicki, jakim jest Kraków. Gdy zestawimy sytuację mniejszości słowackiej (mieszkającej w ponad 92% na wsi) z udziałem osób z wyższym wykształceniem wśród ludności wiejskiej województwa małopolskiego (4,2%), wynik ten przestaje dziwić (obie wartości są do siebie zbliżone). Również dane dotyczące mniejszości niemieckiej (3.12%) różnią się znacznie na niekorzyść od średniej województw: opolskiego (8,0%) i śląskiego (8,9%), w których zamieszkuje ponad 91% osób należących do tej mniejszości. Należy jednak zauważyć, że podobnie, jak w przypadku mniejszości słowackiej, na pozycję obu wspomnianych województw mają wpływ znajdujące

⁶Raport dotyczący sytuacji mniejszości narodowych i etnicznych oraz języka regionalnego w Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 2007, s. 7-8.

się na ich terenie liczne ośrodki akademickie (między innymi Opole, Katowice, Gliwice, Częstochowa). Sytuacja mniejszości niemieckiej (mieszkającej w ponad 70% na wsi) jest zbliżona do średniej ogólnopolskiej dla osób zamieszkujących wieś (4,2% populacji), nie odbiega również znacząco od średniej osób z wyższym wykształceniem wśród ludności wiejskiej województwa opolskiego (3,8%) iśląskiego (5,1%)⁷.

Wpływ zamieszkiwania na wsi na wybór ścieżki edukacyjnej przedstawicieli mniejszości słowackiej i niemieckiej widać również przy analizie wykształcenia. Odsetek osób z wykształceniem podstawowym ukończonym i zasadniczym zawodowym jest wśród tych mniejszości najwyższy ze wszystkich mniejszości i wynosi, w przypadku mniejszości słowackiej 77% i niemieckiej 74% – wśród innych mniejszości wskaźnik ten nie przekracza 54%. Podobny wskaźnik dla ogółu społeczeństwa wynosi 53%. Wykształcenie podstawowe lub zasadnicze zawodowe jest cechą charakterystyczną osób zamieszkałych na polskiej wsi. Na tym poziomie, według danych spisowych, edukację kończy 65,9% mieszkańców wsi.

Kolejnym ważnym wskaźnikiem ukazującym poziom edukacji wśród osób należących do mniejszości jest liczba osób, które nie ukończyły edukacji na poziomie podstawowym – dla ogółu ludności Polski wynosi 3,64% populacji. Wśród zdecydowanej większości mniejszości narodowych i etnicznych wskaźnik ten jest niższy od średniej ogólnopolskiej, osiągając w przypadku mniejszości żydowskiej 1,54% czy niemieckiej 2,24%. Najwyższe wartości wskaźnik ten osiągnął w przypadku mniejszości litewskiej 10,65% i białoruskiej 18,01% – ma na to wpływ miejsce zamieszkania (wieś). Poziom wykształcenia to doskonały punkt wyjścia dla określenia aktywności ekonomicznej poszczególnych mniejszości. Powyżej 15 r. życia najwięcej osób pracujących jest wśród mniejszości: ormiańskiej 52,22%, żydowskiej 46,69%, białoruskiej 46,67% oraz litewskiej 46,53%. Dla pozostałych mniejszości wartość ta jest niższa od wynoszącej 42,25% średniej ogólnopolskiej. Stan ten nie wynika jednak z problemów osób należących do mniejszości narodowych ze znalezieniem pracy, spowodowany jest raczej wyższym wśród mniejszości odsetkiem osób znajdujących się w wieku poprodukcyjnym. Stopa bezrobocia w przypadku wszystkich mniejszości (wyjątek stanowi mniejszość romska) jest niższa od średniej krajowej⁸.

Białorusini

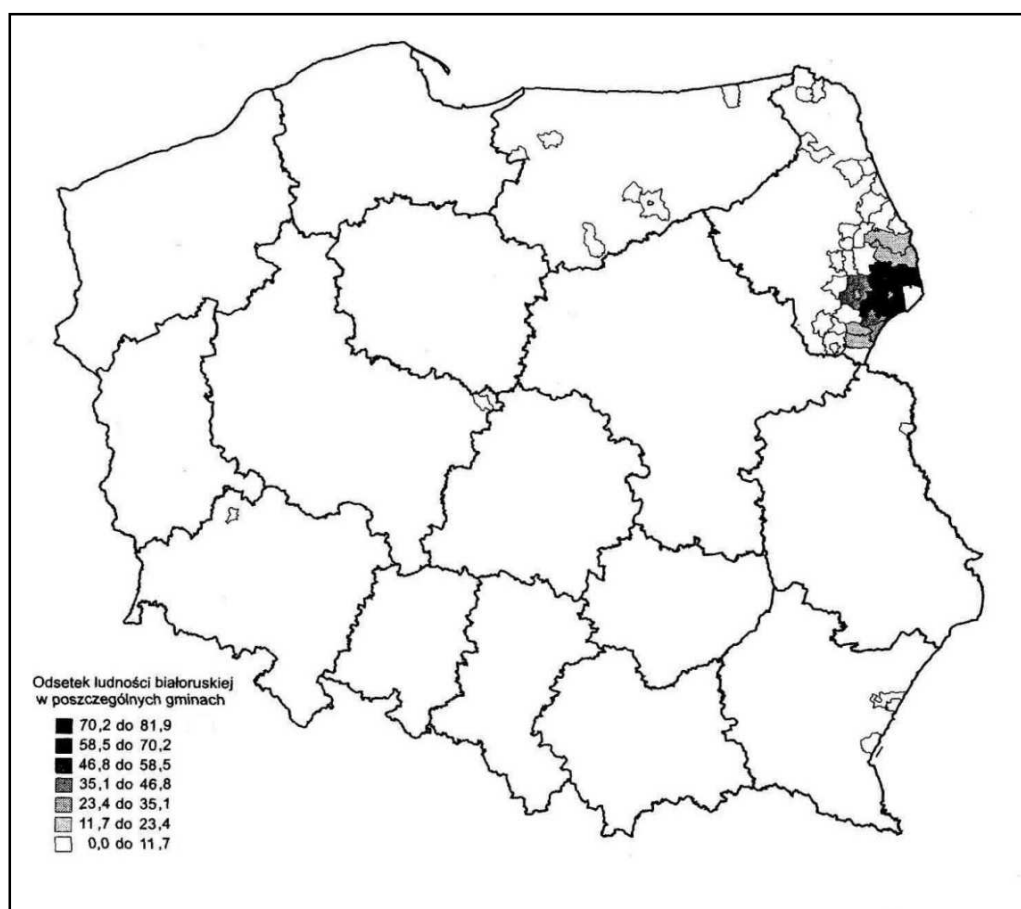
W większości przedstawiciele mniejszości białoruskiej (nieco ponad 46 tys. osób) zamieszkują województwo podlaskie, które jest tradycyjnym obszarem ich zamieszkania.

⁷ Tamże.

⁸ Tamże, s. 9-10.

Stanowią oni na tym terenie ludność autochtoniczną, jednak nie są równomiernie rozmieszczeni. Poza Białymstokiem, gdzie liczą 7434 (2,5% mieszkańców miasta) i najbliższymi miejscowościami (Wasilkowem i Czarną Białostocką), koncentrują się przede wszystkim w południowo-wschodniej części województwa, tzn. w powiecie hajnowskim, gdzie stanowią około 40%, a poza obszarami miejskimi nawet nieco ponad połowę ludności. W powiatach bielskim, siemiatyckim i białostockim stanowią już mniejszy odsetek, choć i tam znajdują się obszary, na których przeważają. Pomiędzy Hajnówką a Bielskiem Podlaskim Białorusini żyją w zwartych skupiskach – znajdują się tam gminy, w których ludność białoruska dominuje liczebnie, a w gminach Czyże i Dubicze Cerkiewne stanowi ponad 80% mieszkańców. W kolejnych kilku gminach Białorusini stanowią 40%-50% ludności. Mniejsze liczebnie grupy Białorusinów zamieszkują w województwie mazowieckim – 541, warmińsko-mazurskim – 226, lubelskim – 137, pomorskim – 117 oraz zachodniopomorskim – 117⁹.

Mapa 1. Gminy zamieszkałe przez ludność białoruską.



Źródło: K. Szczygielski, *Geografia mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce. Ujęcie ilościowe*, Opole 2006, s. 78-80.

⁹ J. Plewko, dz. cyt., s. 86-87; K. Szczygielski, dz. cyt., s. 74-76, 78-80; *Raport dotyczący sytuacji...*, s. 10-11.

Białorusini należą do stosunkowo aktywnej grupy mniejszościowej. W Parlamencie zasiada jeden przedstawiciel mniejszości białoruskiej wybrany z listy komitetu Lewica i Demokraci. W wyborach samorządowych przeprowadzonych w 2006 r. mniejszość białoruska wystawiała swoich kandydatów na terenie województwa podlaskiego. Część środowisk mniejszości białoruskiej powołała odrębny komitet wyborczy – Białoruski Komitet Wyborczy. Na terenie powiatu hajnowskiego komitet ten występował jako Komitet Wyborczy Białorusko-Ludowy, a w powiecie bielskim zawiązał Koalicję Bielską. Ponadto kandydaci reprezentujący mniejszość białoruską ubiegali się o mandaty z list innych komitetów wyborczych. W wyniku wyborów trzech przedstawicieli mniejszości białoruskiej, ubiegających się o mandat z list komitetów Lewica i Demokraci oraz Polskie Stronnictwo Ludowe, zostało wybranych do sejmiku województwa podlaskiego. Przedstawiciele mniejszości zasiadają również w radach powiatów hajnowskiego i bielskiego. Warto zaznaczyć, że kilka osób zostało wybranych na stanowiska wójtów i burmistrzów gmin i miast województwa. Ponad trzydzieści zasiada, z ramienia komitetów mniejszości białoruskiej oraz innych komitetów wyborczych, w radach gmin województwa podlaskiego – w części z nich osoby należące do mniejszości wchodziły w skład ugrupowań sprawujących władzę¹⁰.

W roku szkolnym 2005/2006 języka białoruskiego uczyło się w 40 placówkach oświatowych 3535 uczniów należących do tej mniejszości¹¹. W roku szkolnym 2008/2009 uczono już 3321 uczniów, za to w 44 placówkach¹². Zdecydowana większość przedstawicieli mniejszości białoruskiej należy do Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego. Do głównych organizacji można zaliczyć:

- Białoruskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne;
- Związek Białoruski w Rzeczypospolitej Polskiej – w skład którego wchodzi, działające autonomicznie: Białoruskie Stowarzyszenie Literackie „Białowieża”, Białoruskie Towarzystwo Historyczne, Stowarzyszenie Dziennikarzy Białoruskich, Rada Programowa Tygodnika „Niwa”, Białoruskie Zrzeszenie Studentów, Towarzystwo „Chatka” z Gdańska oraz partia polityczna Białoruskie Zjednoczenie Demokratyczne;
- Białoruskie Forum Samorządowe w Rzeczypospolitej Polskiej;

¹⁰ Na temat wcześniejszych wyborów zob. L. M. Nijakowski, S. Łodziński, dz. cyt., s. 168-171.

¹¹ *Raport dotyczący sytuacji...*, s. 11.

¹² *Drugi raport dotyczący sytuacji mniejszości narodowych i etnicznych oraz języka regionalnego w Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2009, s. 5.

- Związek Młodzieży Białoruskiej;
- Stowarzyszenie „Muzeum i Ośrodek Kultury Białoruskiej” w Hajnówce;
- Towarzystwo Kultury Białoruskiej;
- Stowarzyszenie na Rzecz Dzieci i Młodzieży Uczących się Języka Białoruskiego „AB-BA”.

Najważniejsze tytuły prasowe to:

- „Niwa” – tygodnik;
- „Czasopism” – miesięcznik;
- „Bielski Hostineć” – kwartalnik;
- „Białoruskie Zeszyty Historyczne” – półrocznik;
- „Termapiły” – rocznik;
- „AnnusAlbaruthenicus” – rocznik.

Największe imprezy kulturalne:

- Festiwal Muzyki Młodej Białorusi „Basowiszcz”;;
- Festiwal „Piosenka Białoruska” w Białymstoku;
- Festiwal Poezji Śpiewanej i Piosenki Autorskiej „Jesień Bardów”;
- Międzynarodowy Festiwal Kulturalny „SiabrouskajaBiasieda”;
- Święto Kultury Białoruskiej w Białymstoku;
- Święto „Kupalle” w Białowieży;
- Polsko-Białoruskie Warsztaty Literackie „Biazmieżza”;
- Konkurs Poezji i Prozy „Debiut”¹³.

1.1.2. Czesi

Przedstawiciele mniejszości czeskiej mieszkają w: województwie łódzkim 111 osób (w gminie Żelów w powiecie bełchatowskim 81), śląskim 61 osób, dolnośląskim 47 osób, a w mazowieckim 3718 osoby¹⁴.

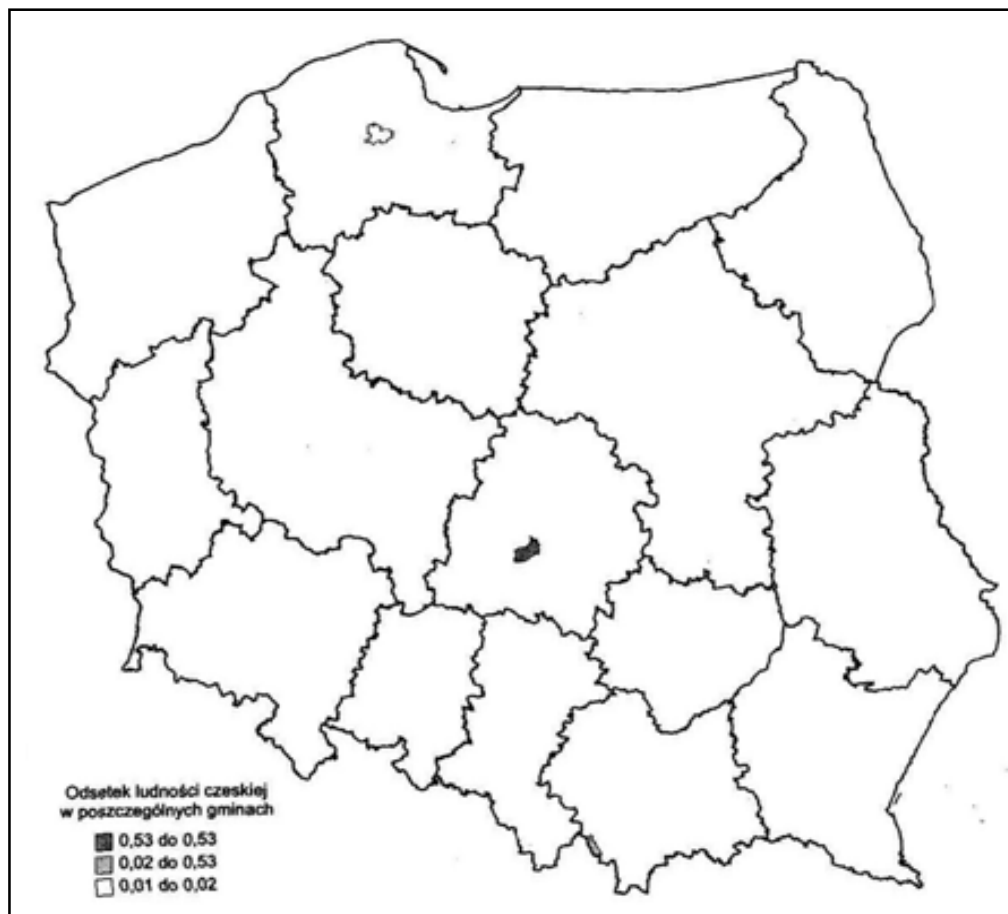
Mniejszość czeska nie ma swoich przedstawicieli w Parlamencie, nie wystawiała również swoich kandydatów w wyborach samorządowych przeprowadzonych w 2006 r. Mieszkający w Polsce Czesi tradycyjnie są ewangelikami, a ich działalność społeczno-kulturalna koncentruje się wokół Parafii Ewangelicko-Reformowanej w Żelowie. Sprawy dotyczące mniejszości czeskiej poruszane są na łamach czasopisma „Kalendarz Żelowski –

¹³Raport dotyczący sytuacji..., s. 11-13; B. Klimkiewicz, *Mniejszości narodowe w sferze...*, s. 77-78; P. Kazanecki, *Mniejszość białoruska*, [w:] *Mniejszości narodowe w Polsce. Praktyka...*, s. 178-208; L. M. Nijakowski, S. Łodziński, dz. cyt., s. 9-12.

¹⁴J. Plewko, dz. cyt., s. 87; K. Szczygielski, dz. cyt., s. 81; *Raport dotyczący sytuacji...*, s. 13.

rocznik społeczno-kulturalny czesko-braterskiej parafii ewangelicko-reformowanej w Zelowie”. Ponadto co roku organizowany jest konkurs przedszkolnych zespołów teatralnych¹⁵.

Mapa 2. Gminy zamieszkałe przez ludność czeską.



Źródło: K. Szczygielski, *Geografia mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce. Ujęcie ilościowe*, Opole 2006, s. 81.

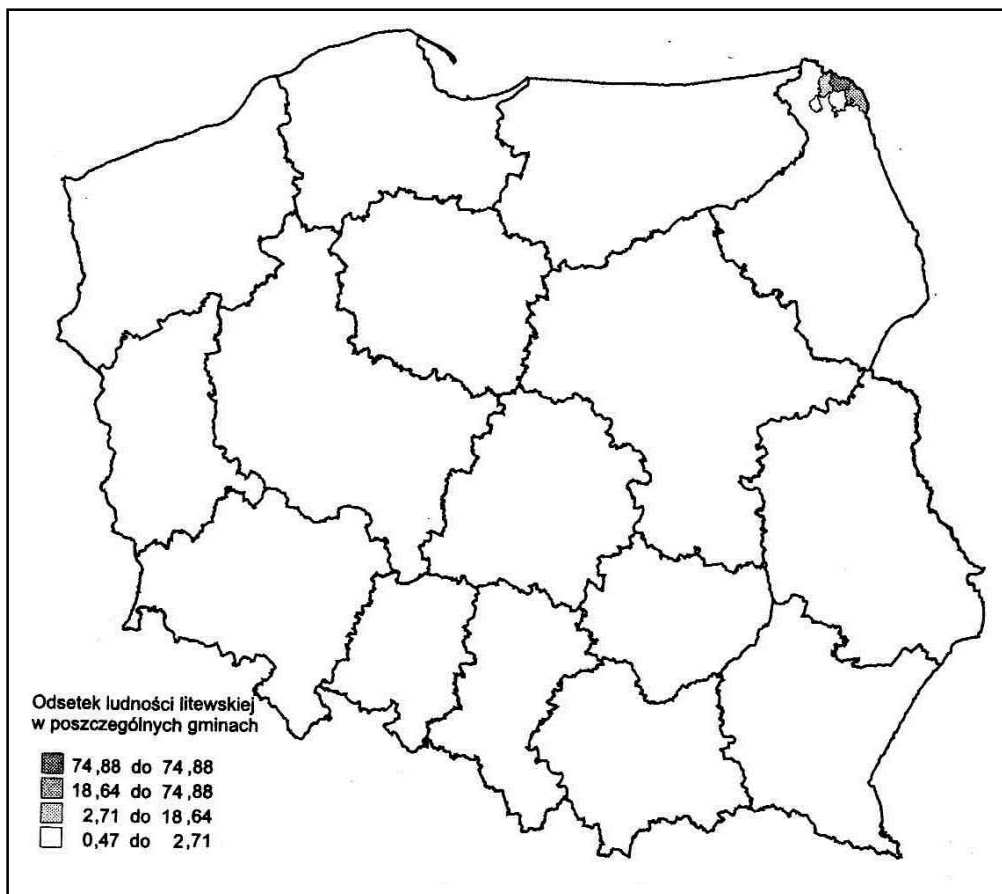
1.1.3. Litwini

Mniejszość litewska zamieszkuje północne tereny województwa podlaskiego. Na ogólną liczbę 5639 obywateli polskich, którzy zadeklarowali w ostatnim spisie narodowość litewską, w województwie podlaskim mieszka 5097, w województwie mazowieckim 99, warmińsko-mazurskim 83, pomorskim 75, zachodniopomorskim 67, dolnośląskim 53. Największe skupisko osób należących do mniejszości litewskiej znajduje się na terenie powiatu sejneńskiego w województwie podlaskim, gdzie 21,2% obywateli polskich zadeklarowało narodowość litewską. Litwini zamieszkują głównie gminę Puńsk (74,3%

¹⁵Raport dotyczący sytuacji..., s. 13; P. Wróblewski, dz. cyt.; Z. Tobjański, dz. cyt.; L. M. Nijakowski, S. Łodziński, dz. cyt., s. 12-15.

mieszkańców), gminę wiejską Sejny (18,5% mieszkańców), gminę miejską Sejny (7,8% mieszkańców) oraz należącą do powiatu suwalskiego gminę Szypiliszki (2,6% mieszkańców)¹⁶.

Mapa 3. Gminy zamieszkałe przez ludność litewską.



Źródło: K. Szczygielski, *Geografia mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce. Ujęcie ilościowe*, Opole 2006, s. 82.

Mniejszość litewska nie ma swoich przedstawicieli w Parlamencie. W wyborach samorządowych przeprowadzonych w 2006 r. mniejszość litewska nie wystawiła swoich komitetów wyborczych, ale kandydaci reprezentujący tę mniejszość ubiegali się o mandaty z list lokalnych komitetów wyborczych. W wyniku wyborów trzy osoby należące do mniejszości litewskiej zasiadają w radzie powiatu sejneńskiego. W radzie gminy Puńsk przedstawiciele mniejszości litewskiej mają 14 mandatów (na 15 możliwych), ponadto członkowie mniejszości zasiadają w radach miasta i gminy Sejny. Przedstawiciel mniejszości litewskiej pełni również funkcję wójta gminy Puńsk¹⁷.

¹⁶ J. Plewko, dz. cyt., s. 88; K. Szczygielski, dz. cyt., s. 74, 82; *Raport dotyczący sytuacji...*, s. 14.

¹⁷ Na temat wcześniejszych wyborów zob. L. M. Nijakowski, S. Łodziński, dz. cyt., s. 171-172.

W roku szkolnym 2005/2006 języka litewskiego jako ojczystego uczyło się w 17 placówkach oświatowych 686 uczniów¹⁸. W roku szkolnym 2008/2009 uczono już tylko w 15 placówkach 591 uczniów¹⁹. W większości wspomnianych placówek oświatowych język litewski jest językiem wykładowym – taki model nauczania mniejszość litewska wybrała jako jedyna mniejszość w Polsce. Nauczanie języka i w języku litewskim zorganizowane jest na wszystkich poziomach nauczania. Zdecydowana większość przedstawicieli mniejszości to wierni Kościoła Rzymskokatolickiego. Do głównych organizacji można zaliczyć:

- Wspólnota Litwinów w Polsce;
- Stowarzyszenie Litwinów w Polsce;
- Litewskie Towarzystwo św. Kazimierza;
- Fundacja im. Biskupa Antanasa Baranauskasa „Dom Litewski w Sejnach”.

Najważniejsze tytuły prasowe to:

- „Aušra” – dwutygodnik;
- „Aušrelė” – miesięcznik dla dzieci;
- „Šaltinis” – kwartalnik.

Mniejszość litewska w Polsce organizuje ponadto:

- Jarmark Folklorystyczny „Zielna”;
- Festiwal Teatrów Stodolanych;
- Festiwal Teatrów Dziecięcych;
- „Sąskrydis” – zlot litewskich zespołów artystycznych;
- Koncert Zaduszkowy „Velines”²⁰.

1.1.4. Niemcy

Najwięcej przedstawicieli mniejszości niemieckiej zamieszkuje w województwie opolskim i śląskim, ale znaczący udział w ogólnej liczbie mieszkańców Niemcy mają tylko w województwie opolskim. W pozostałych województwach stanowią niewielki odsetek ludności – śląskim (0,7% mieszkańców), warmińsko-mazurskim (0,3% mieszkańców), pomorskim (0,1% mieszkańców), lubelskim i świętokrzyskim (0,005% mieszkańców). W liczbach te wartości wynoszą odpowiednio według województw: opolskie – 104399 osób należących do mniejszości niemieckiej, śląskie – 30531, dolnośląskie – 1792, warmińsko-

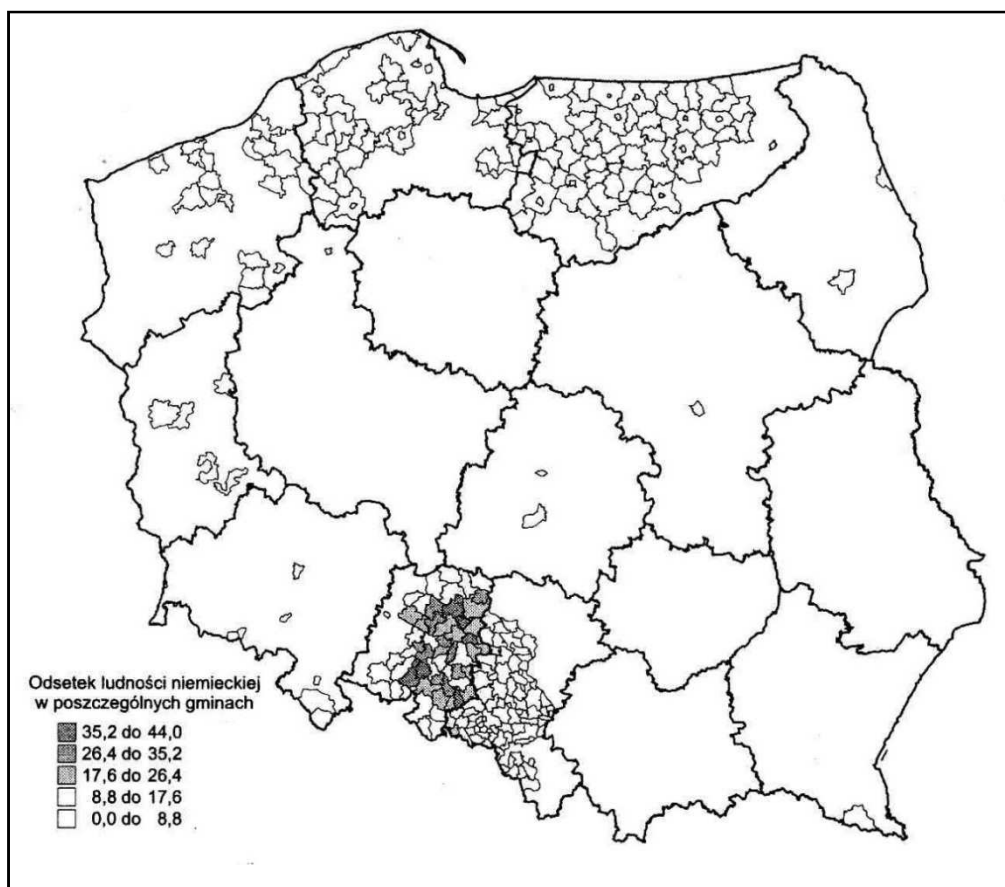
¹⁸Raport dotyczący sytuacji..., s. 15.

¹⁹Drugi raport..., s. 5.

²⁰Raport dotyczący sytuacji..., s. 14-15; D. Szamel, *Litwini w Polsce*, [w:] *Mniejszości narodowe w Polsce. Praktyka...*, s. 209-230; B. Klimkiewicz, *Mniejszości narodowe wszerze...*, s. 84-86; L. M. Nijakowski, *S. Łódziński*, dz. cyt., s. 15-21.

mazurskie – 4311, pomorskie – 2016, zachodniopomorskie – 1014, wielkopolskie – 820, kujawsko-pomorskie – 636, lubuskie – 513, mazowieckie – 351, łódzkie – 263. Na terenie województwa opolskiego są miejscowości, w których przedstawiciele tej mniejszości stanowią większość ludności. W 27 gminach tego województwa mniejszość niemiecka stanowi ponad 20% mieszkańców. Podobna sytuacja występuje też w jednej gminie województwa śląskiego. Największe skupiska obywateli polskich narodowości niemieckiej znajdują się w centralnych i wschodnich powiatach województwa opolskiego (strzeleckim, opolskim, krapkowickim, oleskim, prudnickim, kędzierzyńsko-kozielskim, kluczborskim i opolskim) oraz w zachodnich powiatach województwa śląskiego (raciborskim, gliwickim i lublinieckim)²¹.

Mapa 4. Gminy zamieszkałe przez ludność niemiecką.



Źródło: K. Szczygielski, *Geografia mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce. Ujęcie ilościowe*, Opole 2006, s. 83-92.

Niemcy należą do stosunkowo aktywnej grupy mniejszościowej. W Parlamencie zasiada jeden przedstawiciel mniejszości niemieckiej, wybrany z listy wyborczej komitetu

²¹ J. Plewko, dz. cyt., s. 89; K. Szczygielski, dz. cyt., s. 75-76, 83-92; *Raport dotyczący sytuacji...*, s.7-18.

mniejszości niemieckiej. W wyborach samorządowych przeprowadzonych w 2006 r. wystawiała swoich kandydatów na terenie zamieszkałych przez Niemców gmin województwa opolskiego, śląskiego i warmińsko-mazurskiego. Na terenie Opolszczyzny środowiska mniejszości powołały komitet wyborczy „Mniejszość Niemiecka”. Lokalne komitety wyborcze mniejszości powstały również na terenie województwa śląskiego. Kandydaci startowali także z list innych komitetów wyborczych. W wyniku wyborów siedmiu przedstawicieli mniejszości niemieckiej zasiada w sejmiku województwa opolskiego (przedstawiciel mniejszości pełni funkcję wicemarszałka województwa). W województwie opolskim mniejszość współtworzy koalicję rządzącą. Ponadto w sejmiku województwa warmińsko-mazurskiego mandat sprawuje przedstawicielka mniejszości niemieckiej, wybrana z listy Polskiego Stronnictwa Ludowego (jednocześnie pełni funkcję wicemarszałka województwa). Czterdziestu siedmiu przedstawicieli mniejszości zasiada w radach powiatów: strzeleckiego, kędzierzyńsko-kozielskiego, krapkowickiego, opolskiego, oleskiego, kluczborskiego i prudnickiego w województwie opolskim, pięciu zasiada w radzie powiatu raciborskiego w województwie śląskim. W powiatach strzeleckim i opolskim przedstawiciele mniejszości uzyskali większość mandatów. Dwudziestu sześciu przedstawicieli zostało wybranych na stanowiska wójtów i burmistrzów gmin i miast województwa opolskiego, jeden reprezentant pełni funkcję wójta w gminie na terenie województwa śląskiego. W radach miast i gmin województwa opolskiego zasiada 304 radnych należących do mniejszości niemieckiej. Na terenie województwa śląskiego mniejszość tę reprezentuje 22 radnych, natomiast w województwie warmińsko-mazurskim dwoje. W gminach i powiatach zamieszkałych przez przedstawicieli mniejszości niemieckiej odgrywają oni znaczącą rolę we władzach samorządowych, kierując niektórymi z jednostek samorządu terytorialnego samodzielnie bądź w koalicjach z innymi komitetami²².

W roku szkolnym 2005/2006 języka niemieckiego uczyło się w 350 placówkach oświatowych 35456 uczniów należących do tej mniejszości²³. W roku szkolnym 2008/2009 uczono w 364 placówkach 33254 uczniów²⁴. Przedstawiciele mniejszości niemieckiej są w większości katolikami, nieliczni (głównie zamieszkujący województwa Polski północnej) deklarują przynależność do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Do głównych organizacji można zaliczyć:

²² Na temat wcześniejszych wyborów zob. L. M. Nijakowski, S. Łodziński, dz. cyt., s. 163-168.

²³ *Raport dotyczący sytuacji...*, s. 18.

²⁴ *Drugi raport...*, s. 6.

- Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce – Związek reprezentuje 10 Towarzystw Społeczno-Kulturalnych działających w 10 województwach i ok. 600 kół terenowych. Do Związku należy 10 członków (organizacji) stałych i 7 organizacji zrzeszonych. Członkowie stali to: Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim, Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców w województwie śląskim, Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Mniejszości Niemieckiej w województwie zachodnio-pomorskim, Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Mniejszości Niemieckiej w województwie wielkopolskim, Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Mniejszości Niemieckiej w województwie łódzkim, Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Mniejszości Niemieckiej w województwie lubuskim, Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Mniejszości Niemieckiej w województwie dolnośląskim, Związek Stowarzyszeń Niemieckich w byłych Prusach Wschodnich, Związek Mniejszości Niemieckiej w województwie pomorskim, Związek Ludności Pochodzenia Niemieckiego w województwie kujawsko-pomorskim. Organizacjami stowarzyszonymi są: Związek Młodzieży Mniejszości Niemieckiej w Rzeczypospolitej Polskiej, Związek Śląskich Rolników, Związek Śląskich Kobiet Wiejskich, Śląskie Towarzystwo Medyczne, Górnośląskie Towarzystwo Śpiewacze, Towarzystwo Dobroczynne Niemców na Śląsku, Konwersatorium im. Josepha von Eichendorffa i Niemieckie Towarzystwo Oświatowe;
- Niemiecka Wspólnota „Pojednanie i Przyszłość”;
- Stowarzyszenie Mazurskie;
- Śląskie Stowarzyszenie Samorządowe.

Działalność wydawnicza jest realizowana poprzez:

- „Schlesisches Wochenblatt” – tygodnik;
- „Mitteilungsblatt” – miesięcznik;
- „Masurische Storchpost” – miesięcznik;
- „Zeszyty Edukacji Kulturalnej-Heft für Kultur und Bildung;– kwartalnik.

Do największych imprez kulturalnych można natomiast zaliczyć:

- Festiwal Kultury Mniejszości Niemieckiej w Polsce;
- Dni Kultury Niemieckiej na Śląsku Opolskim;
- Konkurs Recytatorski w Języku Niemieckim „Młodzież Recytuje Poezję”;
- Festyn Letni „Sommerfest” w Olsztynku;
- Przegląd Orkiestr i Kapel Mniejszości Niemieckiej w Leśnicy;

- Przegląd Zespołów Dziecięcych i Młodzieżowych Mniejszości Niemieckiej w Leśnicy;
- Festiwal Chórów i Zespołów Śpiewaczych Mniejszości Niemieckiej w Walcach²⁵.

1.1.5. Ormianie

Mniejszość ormiańska (1082 osoby), w tym 262 mające obywatelstwo polskie, a więc spełniające formalne wymogi uznania za mniejszość narodową. Jej przedstawiciele mieszkają głównie w województwie: mazowieckim (73 osoby), wielkopolskim (26 osób), śląskim (23 osoby), małopolskim (22 osoby), lubuskim (20 osób). Największe skupiska znajdują się w Warszawie, Poznaniu, Krakowie oraz Gliwicach²⁶.

Mniejszość ormiańska nie ma swoich przedstawicieli w Parlamencie, nie wystawiała również swoich kandydatów w wyborach samorządowych przeprowadzonych w 2006 r. W roku szkolnym 2005/2006 języka ormiańskiego uczyło się w 2 placówkach oświatowych (w Warszawie i Krakowie) 40 uczniów należących do tej mniejszości²⁷. W roku szkolnym 2008/2009 uczyło się 16 uczniów w 2 placówkach²⁸. Mieszkający w Polsce Ormianie są przeważnie katolikami obrządku ormiańskiego lub łacińskiego. Ich główne organizacje to: Ormiańskie Towarzystwo Kulturalne z siedzibą w Krakowie, Związek Ormian w Polsce im. Arcybiskupa Józefa Teodorowicza z siedzibą w Gliwicach, Fundacja Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich z siedzibą w Warszawie, Fundacja Ormiańska KZKO. Do najważniejszych tytułów prasowych należy „Biuletyn Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego” (kwartalnik), a imprez kulturalnych: Obchody rocznicy ludobójstwa Ormian w 1915 r.; Ogólnopolskie Spotkania Środowiska Ormiańskiego; Dni ormiańskie w Krakowie²⁹.

1.1.6. Rosjanie

Rosyjska mniejszość narodowa zamieszkuje województwo: mazowieckie (614 osób), podlaskie (511 osób), dolnośląskie (362 osób), śląskie (275 osób), zachodniopomorskie (221

²⁵Raport dotyczący sytuacji..., s. 17-19; D. Berlińska, P. Madajczyk, *Mniejszość niemiecka w Polsce*, [w:] *Mniejszości narodowe w Polsce. Praktyka...*, s. 83-141; B. Klimkiewicz, *Mniejszości narodowe w sferze...*, s. 76-77; L. M. Nijakowski, S. Łodziński, dz. cyt., s. 21-26.

²⁶J. Plewko, dz. cyt., s. 89-90; K. Szczygielski, dz. cyt., s. 92; *Raport dotyczący sytuacji...*, s. 20.

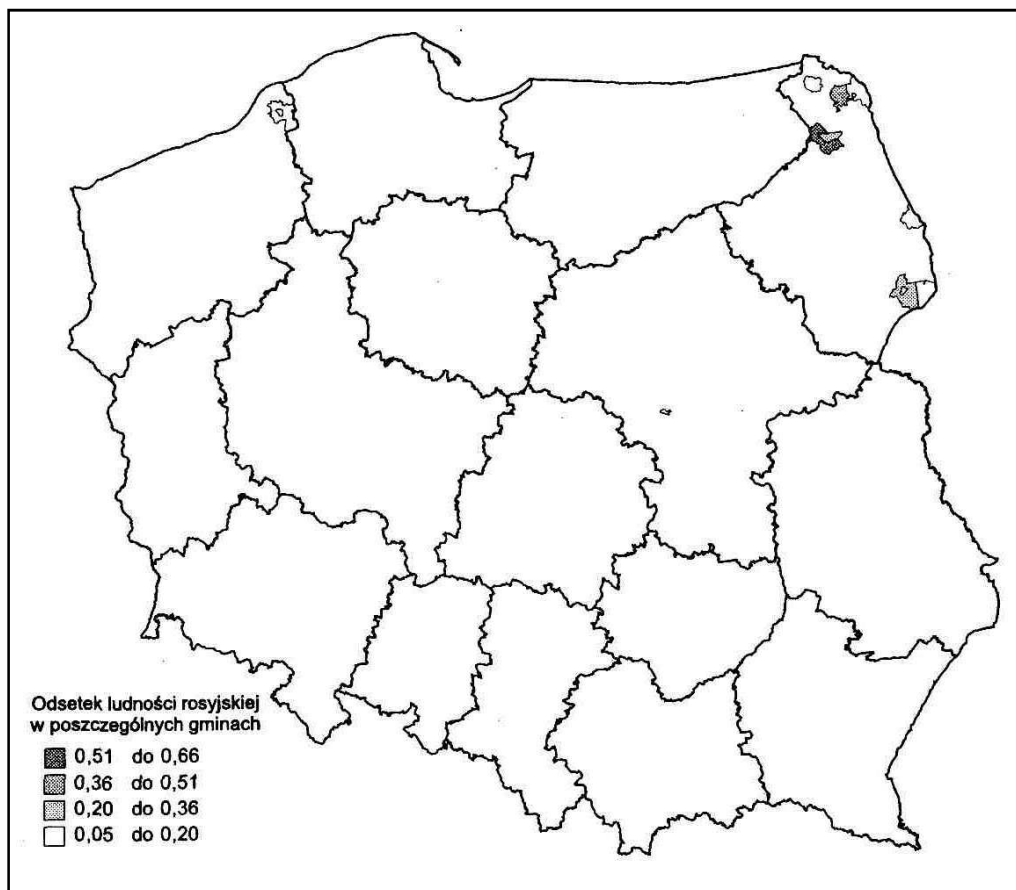
²⁷*Raport dotyczący sytuacji...*, s. 20.

²⁸*Drugi raport...*, s. 6.

²⁹*Raport dotyczący sytuacji...*, s. 20-21; D. Szamel, *Małe społeczności narodowościowe*, [w:] *Mniejszości narodowe w Polsce. Praktyka...*, s. 270-276; B. Klimkiewicz, *Mniejszości narodowe w sferze...*, s. 86-87; L. M. Nijakowski, S. Łodziński, dz. cyt., s. 26-28.

osób), pomorskie (199 osób), łódzkie (179 osób), wielkopolskie (160 osób), lubuskie (124 osoby), warmińsko-mazurskie (112 osób), małopolskie (106 osób)³⁰.

Mapa 5. Gminy zamieszkałe przez ludność rosyjską.



Źródło: K. Szczygielski, *Geografia mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce. Ujęcie ilościowe*, Opole 2006, s. 95-101.

Mniejszość rosyjska nie ma swoich przedstawicieli w Parlamencie, ale osoby prezentujące tę mniejszość kandydowały w wyborach samorządowych przeprowadzonych w 2006 r. z list różnych komitetów wyborczych – żaden przedstawiciel mniejszości rosyjskiej nie uzyskał jednak mandatu. Główne organizacje to: Rosyjskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe z siedzibą w Białymstoku, Stowarzyszenie „Wspólnota Rosyjska” z siedzibą w Warszawie, Stowarzyszenie „Rosyjski Dom” z siedzibą w Warszawie, Stowarzyszenie Staroobrzędowców w Polsce z siedzibą w Borze k/Augustowa. Wśród imprez kulturalnych można wymienić: Dni Kultury Rosyjskiej w Białymstoku, Rosyjskie Wieczory organizowane

³⁰ J. Plewko, dz. cyt., s. 91; K. Szczygielski, dz. cyt., s. 92-93; *Raport dotyczący sytuacji...*, s. 23.

w Warszawie, Spotkania i Wieczory Rosyjskie organizowane w Białymstoku, Konkurs Recytatorski Poezji Rosyjskiej, Pikniki Staroobrzędowców w Gabowych Grądach³¹.

1.1.7. Słowacy

Mniejszość słowacka zamieszkuje województwo małopolskie (1,5 tys. osób), śląskie (40 osób) i mazowieckie (2029 osób). W Małopolsce zamieszkują dwa niewielkie obszary przylegające do Podhala – północne części Górnej Orawy (Chyżne, Harkabuz, Jabłonka, Lipnica Mała, Lipnica Wielka, Orawka, Piekielnik, Podszkle, Podszarnie, Podwilk, Zubrzyca Dolna, Zubrzyca Górna, Bukowina Podszkle) i Zamagurza Spiskiego (Dursztyn, Falsztyn, Frydman, Krempa-chy, Nowa Biała, Czarna Góra, Jurgów, Niedzica, Łapsze Wyżne, Łapsze Niżne, Łapszanka, Rzepiska, Kacwin). Biorąc pod uwagę podział administracyjny, skupiska mniejszości słowackiej znajdują się w gminie wiejskiej Nowy Targ (3,2% ludności), w gminie Łapsze Niżne (2,6% ludności) i Jabłonka (1,2% ludności) w powiecie nowotarskim oraz w gminie Bukowina Tatrzańska (2,8% ludności) w powiecie tatrzańskim³².

Mniejszość słowacka nie ma swoich przedstawicieli w Parlamencie, jednak osoby reprezentujące tę mniejszość kandydowały w wyborach samorządowych przeprowadzonych w 2006 r. do władz niektórych gmin województwa małopolskiego z list różnych komitetów wyborczych – mandat uzyskała jedna kandydatka związana z mniejszością słowacką. W roku szkolnym 2005/2006 języka słowackiego uczyło się w 11 placówkach oświatowych 279 uczniów należących do tej mniejszości³³. W 2008/2009 r. prowadzono 10 placówek, w których uczono 205 uczniów³⁴. Słowacy są w większości wiernymi Kościoła Rzymskokatolickiego. Główną organizacją mniejszości jest Towarzystwo Słowaków w Polsce. Najważniejszym tytułem prasowym jest „Život” (miesięcznik), a imprezą kulturalną: Dni Kultury Słowackiej w Małopolsce, Przegląd Krajańskich Orkiestr Dętych, Przegląd Zespołów Folklorystycznych w Krempachach³⁵.

³¹ *Raport dotyczący sytuacji...*, s. 23-24; L. M. Nijakowski, S. Łodziński, dz. cyt., s. 28-31.

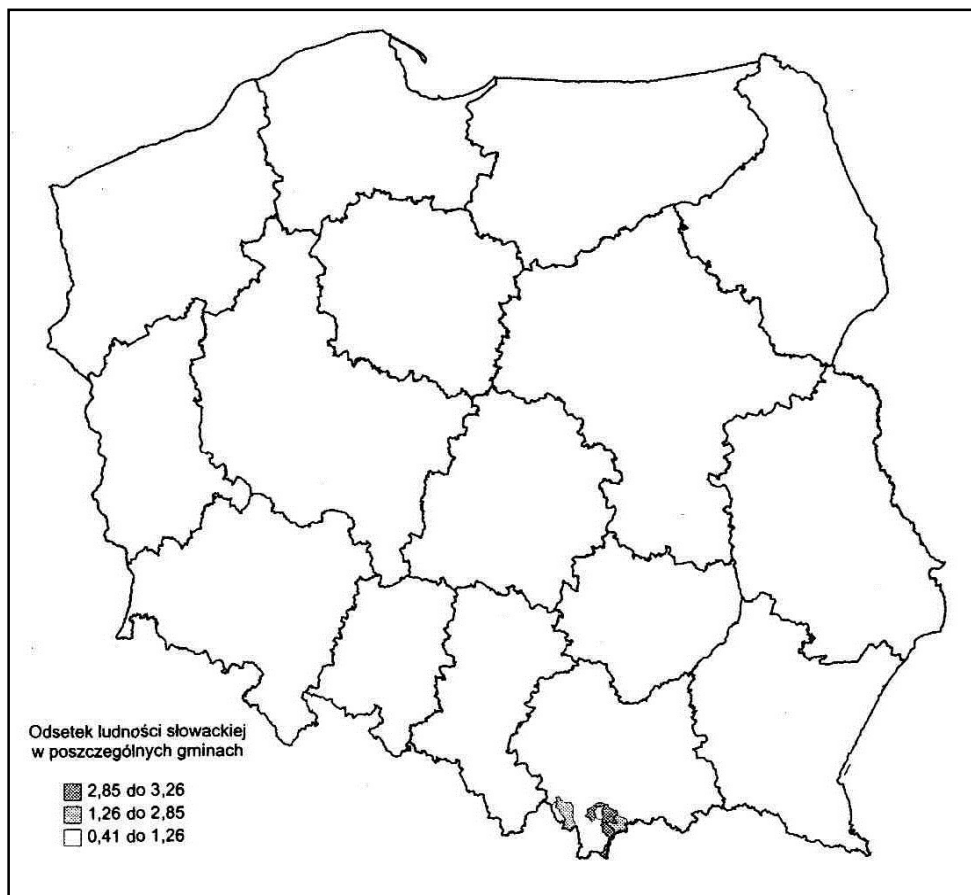
³² J. Plewko, dz. cyt., s. 91; K. Szczygielski, dz. cyt., s. 94; *Raport dotyczący sytuacji...*, s. 29.

³³ *Raport dotyczący sytuacji...*, s. 25.

³⁴ *Drugi raport...*, s. 8.

³⁵ *Raport dotyczący sytuacji...*, s. 24-25; S. Łodziński, *Słowacy w Polsce*, [w:] *Mniejszości narodowe w Polsce. Praktyka...*, s. 231-250; L. M. Nijakowski, S. Łodziński, dz. cyt., s. 31-34.

Mapa 6. Gminy zamieszkałe przez ludność słowacką.



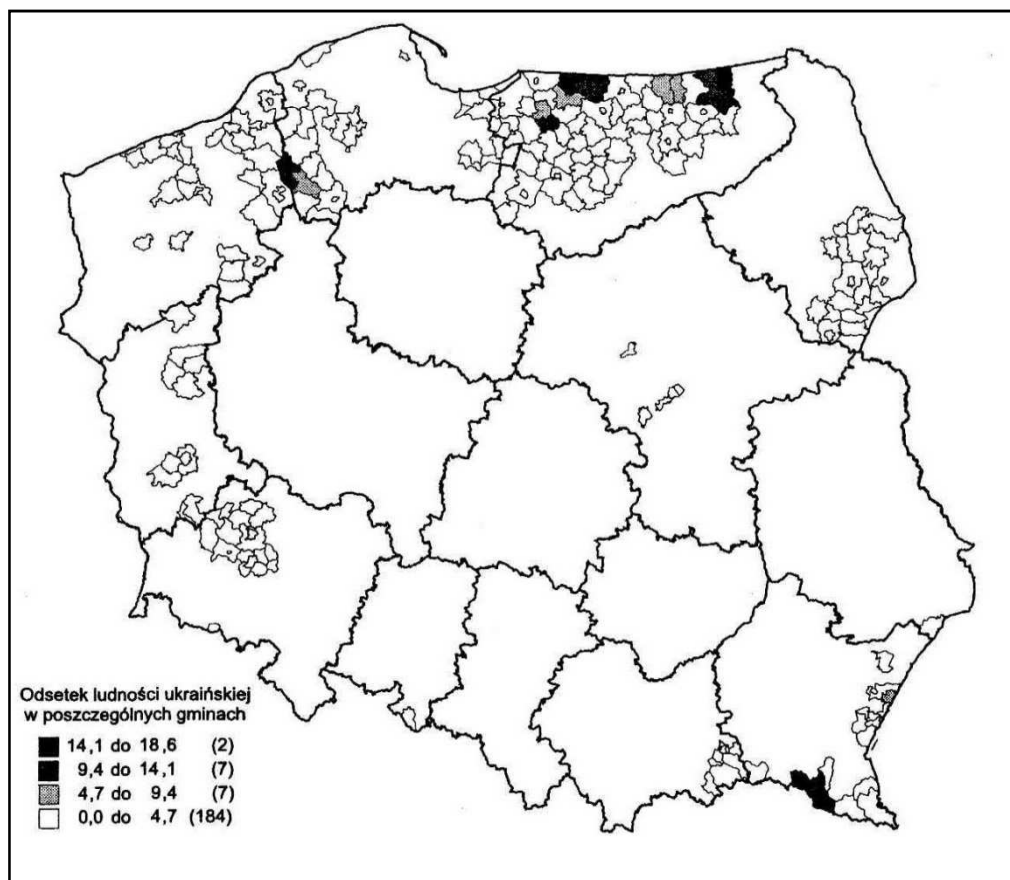
Źródło: K. Szczygielski, *Geografia mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce. Ujęcie ilościowe*, Opole 2006, s. 94.

1.1.8. Ukraińcy

Przedstawiciele mniejszości ukraińskiej w większości zamieszkują województwo warmińsko-mazurskie (11881 osób), w tym skupiska znajdują się w powiatach: węgorzewskim (6,0% mieszkańców), gołdapskim (2,3% mieszkańców), giżyckim (2,4% mieszkańców), kętrzyńskim (1,5% mieszkańców), bartoszyckim (3,3% mieszkańców), elbląskim (2,1% mieszkańców) i braniewskim (3,6% mieszkańców). Pozostała część mniejszości znajduje się w województwie: zachodniopomorskim (3703 osób – w tym w powiecie szczecineckim 1,12% mieszkańców), podkarpackim (2984 osób, w tym w powiecie sanockim 1,0% mieszkańców i 1,2% ludności Przemyśla), pomorskim (2831 mieszkańców), dolnośląskim (1422 mieszkańców), podlaskim (1366 mieszkańców), lubuskim (615 mieszkańców), mazowieckim (579 mieszkańców), małopolskim (472 mieszkańców), lubelskim (389 mieszkańców) śląskim (309 mieszkańców)³⁶.

³⁶ A. Oźga, *Mniejszość ukraińska w Polsce w świetle spisu powszechnego z 2002 r.*, [w:] *Mniejszość polska...*, s. 75-97; J. Plewko, dz. cyt., s. 92-93; K. Szczygielski, dz. cyt., s. 95-101; *Raport dotyczący sytuacji...*, s. 26-27.

Mapa 7. Gminy zamieszkałe przez ludność ukraińską.



Źródło: K. Szczygielski, *Geografia mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce. Ujęcie ilościowe*, Opole 2006, s. 94.

Ukraińcy należą do stosunkowo aktywnej grupy mniejszościowej. W Parlamencie zasiada jeden przedstawiciel mniejszości ukraińskiej wybrany z listy Platformy Obywatelskiej. W wyborach samorządowych przeprowadzonych w 2006 r. mniejszość ukraińska nie wystawiła swoich komitetów wyborczych. Kandydaci reprezentujący tę mniejszość ubiegali się o mandaty z list różnych komitetów wyborczych, część z nich kandydowała z poparciem Związku Ukraińców w Polsce. Osoby należące do mniejszości kandydowały głównie na terenie województwa warmińsko-mazurskiego. Poszczególni kandydaci zostali również zgłoszeni w województwach: zachodniopomorskim, lubuskim, podlaskim i dolnośląskim. W wyniku wyborów: przedstawiciel mniejszości ukraińskiej zasiada w sejmiku województwa warmińsko-mazurskiego (pełni funkcję przewodniczącego sejmiku województwa), ośmiu zasiada w samorządach powiatowych (powiaty: ostródzki, kętrzyński, gołdapski, bartoszycki – województwa warmińsko-mazurskiego, powiaty: koszaliński i szczecinecki – województwa zachodniopomorskiego), dwóch pełni funkcję wójta (województwa dolnośląskie i warmińsko-

mazurskie), osiem osób zasiada w radach gmin na terenie województwa warmińsko-mazurskiego, jedna w radzie miasta Przemyśla (województwo podkarpackie)³⁷.

W roku szkolnym 2005/2006 języka ukraińskiego uczyło się w 162 placówkach oświatowych 2740 uczniów należących do mniejszości ukraińskiej³⁸. W roku szkolnym 2008/2009 uczono w 163 placówkach 2354 uczniów³⁹. Ukraińcy w Polsce należą w większości do dwóch kościołów: Kościoła Katolickiego Obrządku Bizantyńsko-Ukraińskiego i Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego. Głównymi organizacjami tej mniejszości są:

- Związek Ukraińców w Polsce;
- Związek Ukraińców Podlasia;
- Towarzystwo Ukraińskie w Lublinie;
- Fundacja św. Włodzimierza Chrzciciela Rusi Kijowskiej;
- Związek Ukrainek;
- Ukraińskie Towarzystwo Nauczycielskie w Polsce;
- Ukraińskie Towarzystwo Lekarskie;
- Stowarzyszenie Ukraińców – Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego;
- Organizacja Młodzieży Ukraińskiej „PŁAST”;
- Ukraińskie Towarzystwo Historyczne;
- Związek Niezależnej Młodzieży Ukraińskiej.

Do najważniejszych tytułów prasowych można zaliczyć „Nasze Słowo” (tygodnik) oraz „Nad Buhom i Narwoju” (dwumiesięcznik), zaś wydarzeń kulturalnych:

- „Festiwal Kultury Ukraińskiej” w Sopocie;
- „Młodzieżowy Jarmark” w Gdańsku;
- Festiwal Kultury Ukraińskiej na Podlasiu „Podlaska Jesień”;
- „Bytowska Watra”;
- „Spotkania Pogranicza” – Głębock;
- „Dni Kultury Ukraińskiej” – organizowane w Szczecinie i Giżycku;
- Dziecięcy Festiwal Kultury w Elblągu;
- „Na Iwana, na Kupała” w Dubiczach Cerkiewnych;
- Festiwal Ukraińskich Zespołów Dziecięcych w Koszalinie;
- „Noc na Iwana Kupała” w Kruklankach;

³⁷ Na temat wcześniejszych wyborów zob. L. M. Nijakowski, S. Łodziński, dz. cyt., s. 172-174.

³⁸ *Raport dotyczący sytuacji...*, s. 27.

³⁹ *Drugi raport...*, s. 9.

- Jarmark Folklorystyczny „Z malowanej skrzyni” w Kętrzynie;
- „Pod wspólnym niebem” w Olsztynie;
- Dni teatru ukraińskiego w Olsztynie⁴⁰.

1.1.9. Żydzi

Żydowska mniejszość narodowa żyje w rozproszeniu, przede wszystkim w dużych miastach. Największa liczba osób deklarujących przynależność do mniejszości żydowskiej mieszka w województwie: mazowieckim (397 osób, głównie w Warszawie – stanowi to 38% ogółu tej mniejszości w Polsce.), dolnośląskim (204 osoby, głównie we Wrocławiu), śląskim (92 osoby), łódzkim (65 osób), małopolskim (50 osób)⁴¹.

Mniejszość żydowska nie ma swoich przedstawicieli w Parlamencie, nie wystawiała również swoich kandydatów w wyborach samorządowych przeprowadzonych w 2006 r. W roku szkolnym 2005/2006 języka hebrajskiego uczyło się w 2 placówkach oświatowych (w Warszawie i Wrocławiu) 66 uczniów należących do tej mniejszości. Język jidysz (tradycyjny język Żydów polskich) nauczany jest na kursach organizowanych przez organizacje żydowskie⁴². W roku szkolnym 2008/2009 uczyło się 213 uczniów w 4 placówkach oświatowych⁴³. Żydzi to wyznawcy religii mojżeszowej, a istotne znaczenie w życiu mniejszości żydowskiej odgrywa działalność Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich w Rzeczypospolitej Polskiej. Głównymi organizacjami są:

- Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów w Polsce,
- Stowarzyszenie Żydowski Instytut Historyczny,
- Stowarzyszenie Żydów Kombatantów i Poszkodowanych w II Wojnie Światowej,
- Fundacja „Shalom”,
- Fundacja Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego.

Do najważniejszych tytułów prasowych można zaliczyć „Dos JidischeWort– Słowo Żydowskie” (dwutygodnik) oraz „Midrasz” (miesięcznik). Największymi imprezami kulturalnymisą:

- Festiwal Kultury Żydowskiej „Warszawa Singera”,
- Dni Książki Żydowskiej w Warszawie,
- Obchody Rocznicy Powstania w Getcie Warszawskim,

⁴⁰ B. Klimkiewicz, *Mniejszości narodowe w sferze...*, s. 73-76; B. Berdychowska, *Mniejszość ukraińska*, [w:] *Mniejszości narodowe w Polsce. Praktyka...*, s. 142-177; *Raport dotyczący sytuacji...*, s. 27-28; L. M. Nijakowski, S. Łodziński, dz. cyt., s. 34-39.

⁴¹ J. Plewko, dz. cyt., s. 93; K. Szczygielski, dz. cyt., s. 95-101.

⁴²*Raport dotyczący sytuacji...*, s. 29.

⁴³*Drugi raport...*, s. 10.

- Spotkania z Kulturą Żydowską Simha we Wrocławiu,
- Koncert Hawdałowe organizowane we Wrocławiu⁴⁴.

Polityka państwa wobec mniejszości narodowych zapewnia dobre warunki do funkcjonowania wyżej wymienionych społeczności w demokratycznym państwie. Rozwiązania prawne jak i trwała instytucjonalizacja podmiotów odpowiadających za ich realizację jest trwałym sukcesem zmian ustrojowych i społecznych po 1989 r. Należy podkreślić, że dzięki prowadzonej polityce istnieje możliwość pełnego uczestnictwa w społeczeństwie obywatelskim, przy jednoczesnym zachowaniu własnej tożsamości narodowej. Sukcesy mniejszości zależą przede wszystkim od stopnia mobilizacji i zaangażowania tych środowisk wokół ważnych dla nich celów. Na koniec należy jednak postawić pytanie: czy kształtowanie struktury mniejszości będą miały wpływ na kolejne zmiany gospodarcze i polityczne? W jakim stopniu zmieni się sytuacja omawianych grup po wynikach spisu powszechnego ludności i mieszkań, który przewidziano na 2011 r.?

⁴⁴Raport dotyczący sytuacji..., s. 29-30; B. Klimkiewicz, *Mniejszości narodowe w sferze...*, s. 79-81; D. Szamel, *Spółeczność żydowska*, [w:] *Mniejszości narodowe w Polsce. Praktyka...*, s. 253-258; L. M. Nijakowski, S. Łodziński, dz. cyt., s. 39-45.